

UWAGA
CZYTELNICY:
NOWY
TELEFON
NASZEJ
REDAKCJI:
52 02 325

KURIER ATEŃSKI

czwartek 24.5
środa 30.5
2001 roku

259 (643)

24 strony

400 drch.

1,17 euro.

okazuje się od 1988 roku

Zapoznaj się z treścią ustawy imigracyjnej

strona 11

Legalizacja – co nas czeka

Premier Buzek podtrzymuje 2003 r. jako datę wejścia Polski do UE

Bruxela - Premier Jerzy Buzek podtrzymał we wtorek w Brukseli docelową datę wejścia Polski do UE w 2003 roku, a doniesienia o jej przesunięciu na rok 2004 uznał za "jakieś drobne nieporozumienie w czasie (poniedziałkowej) konferencji prasowej".

Szef UKIE Jacek Saryusz-Wolski poinformował w poniedziałek, że Polska godzi się na przesunięcie terminu wejścia do Unii na 2004 r.

Zapowiedział też podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, że we wtorkowej rozmowie z szefem Komisji Europejskiej Romano Prodim w Brukseli polski premier przyzna, iż dotychczasowy termin "okazuje się nierealny".

"Chcielibyśmy, aby nasze członkostwo się ziściło z dniem 1 stycznia 2003 roku i nadal realizujemy program dostosowawczy nakierowany na tę datę, ale widzimy - w kontekście niezrealizowanych wysokich ambicji prezydencji szwedzkiej (do końca czerwca) i planów prezydencji belgijskiej (która do końca roku przejmuje przewodnictwo od Szwecji) - że osiągnięcie członkostwa w tym terminie staje się nierealne. Wobec tego chcielibyśmy bardzo - i chcemy, żeby Komisja Europejska te nasze dążenia wsparła - aby 1 stycznia 2004 stał się datą realną"

- tłumaczył PAP Saryusz-Wolski. (PAP)

szerzej na stronie 6



Premier Jerzy Buzek i szef Komisji Europejskiej Romano Prodi

Wszyscy zastanawiają się nad tym, jak wielu imigrantów zechce tym razem skorzystać z ponownej szansy zalegalizowania swojego pobytu w państwie greckim. Czasu do planowanej daty rozpoczęcia powtórnej legalizacji pozostało przecież już niewiele, zaledwie dwa tygodnie, a jak się dowiadujemy w wielu urzędach miejskich nie zdolało jeszcze nawet wydzielić jakiegoś biura, w którym przyjmowani będą nowi interesanci. Oczekuje się, że w kolejkach do powtórnej legalizacji może ustawić się nawet 450 tysięcy imigrantów. To przecież suma równa liczbie mieszkańców niejednego miasta. Brakuje nie tylko biur, brakuje przede wszystkim wykwalifikowanych urzędników, którzy mogliby sprawnie i odpowiedzialnie obsłużyć tą ogromną reszpeę oczekujących.

Brak wyszkolonych urzędników...

Brak odpowiednich pomieszczeń...

Brak środków finansowych...

W związku z taką sytuacją radni z Urzędu Miejskiego miasta Aten - urzędu, który według oczekiwań stać będzie przed zadaniem przyjęcia i obsłużenia około 150 tysięcy imigrantów, a więc najliczniejszej grupy zainteresowanych zalegalizowaniem pobytu - na wczorajszym (w dniu 22.05) swym posiedzeniu podjęli postanowienie zwrócenia się do ministerstwa spraw wewnętrznych o przełożenie daty rozpoczęcia przyjmowania podań dotyczących legalizacji oraz, co się z tym łączy, także o odpowiednie przesunięcie daty zamykającej procedurę składania tychże podań. Urząd Miejski miasta Aten ma zamiar przede wszystkim zażądać od ministerstwa wydzielenia specjalnych środków finansowych oraz zorganizowania odpowiednio przeszkolonych urzędników.

szerzej na stronie 3

Studia po grecku
czyli jeden semestr w Komotini

strona 14,15

Urok tawerny

Przećiętny Grek nie wyobraża sobie życia bez tradycyjnej kuchni swojego kraju: nie może być szczęśliwy bez zapachu jagnięciny z rusztu, smaku wiejskiego owczego sera, gęstego jogurtu, ciepkiego wina retsina.

strona 18

ZIELONA KARTA
Szybko & Łatwo

kapa change



Kapa change utworzyło dla Was specjalny oddział usług dla cudzoziemców.

Informujemy Was i podejmujemy się procedury składania dla Was podań o wydanie zielonej karty*

*Kapa change nie bierze żadnej odpowiedzialności za ostateczną decyzję odpowiedzialnych władz lokalnych.

Więcej informacji pod tel. 52 34 402

SYDAGMA: TELEFON 1, TEL. 33 83 80 32, MIRONOWE: MIRONOWOS 12, TEL. 33 10 43 80, OMONIA: PANEPSTHIRIKU 73, TEL. 33 83 80 32, OMONIA: PANEPSTHIRIKU 33 41, RODOG: TEL. 33 28 40, OMONIA: ZINAKOS 13, TEL. 33 28 40, PIREUS: LIMANI AKTI PONSIDAKOS 26, TEL. 33 28 40, SALONIKI: CENTRUM: EUGENIADIS 49 61, TEL. (011) 280 145 381 (011) PATRA: LIMANI AKTI ANAKSIOU 37 TEL. 33 28 40, HANSA: EN 61 VENIZELOU 6, (SINTIRIANI) TEL. (021) 27 430 27 431, IRAKLIO: TEL. 33 28 40, TEL. (021) 342 485, HERSONISOS: EL VENIZELOU 23, TEL. (021) 23 297, RODOG: PANI: TARTAN SPINAKIS 44, TEL. (0241) 34 331 - 30 832, KOS: KAPODAMENA 1, TEL. (0242) 84 878

Jak wysłać pieniądze do domu w ciągu kilku minut

WESTERN UNION | MONEY UNION | TRANSFER®

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Łatwy sposób przesłania pieniędzy
Western Union umożliwia Ci wysłanie lub przyjęcie pieniędzy z zagranicy
czytaj strona 13!!!

**Liga grecka:
Dwie bramki
Olisadebe i
gol Warzochy**

Reprezentant Polski w piłce nożnej Emmanuel Olisadebe, występujący na co dzień w greckim zespole Panathinaikos Ateny, zdobył dwa gole w meczu ligowym swojej drużyny z zespołem Panachaiki.

szerzej na stronie 20

Policzek dla Arcybiskupa

Starokalendarzowcy nie umieją jednak pogodzić się z faktem, że wizyta Ojca Świętego w Atenach doszła do skutku, a arcybiskupa Chrystodulos uważają prawie za zdrajcę.

W ostatnią niedzielę, gdy Chrystodulos opuścił już cerkiew metropolitalną po odbytej liturgii i przygotowywał się do wygłoszenia oświadczenia na temat planowanego spotkania z premierem Simitisem, do Arcybiskupa Aten i całej Grecji zbliżył się młody człowiek i na oczach tłumu oraz przed obiektywami kamer oczekujących na oświadczenie arcybiskupa wymierzył pasterzowi prawosławnego greckiego Kościoła policzek. Natychmiast rzucili się na niego mężczyźni z ochrony arcybiskupa i również na oczach wszystkich, także i wspomnianych wyżej kamer, obezwładnili sprawcę.

Jak się okazało był nim 28-letni Konstantinos Pulios, starokalendarzowiec, znany już policji ateńskiej z innego „ataku” dokonanego tym razem na Ojca Świętego, podczas jego pielgrzymki do Aten, a polegającego na rzuceniu butelką z wodą w eskortę



papieską przemijającą ulicami miasta. Został wtedy zatrzymany, prędko go jednak zwolniono.

Już na posterunku Konstantinos Pulios powiedział, że jego czyn miał być karą wymierzoną Chrystodulosowi za jego niegodną greckiej ortodoksji, według starokalendarzowców, postawę w związku z wizytą papieską.

Sam arcybiskup Chrystodulos w chwilę później próbował publicznie zbagatelizować wymiar wymierzonej mu „kary” oświadczaając: „Nie powinno się oddawać tak dużej uwagi czynom niepoważnym.” Arcybiskup Chrystodulos prosił również, by nie zatrzymywać sprawcy, nie stawiać go w stan oskarżenia, ale po prostu puścić go wolno.

Ten policzek, choć jak każdy policzek, miał na celu znieważenie i upokorzenie zaatakowanego, arcybiskupowi Chrystodulosowi z pewnością nie przysporzył ani specjalnego cierpienia ani też w zasadzie przed nim go nie upokorzył. I miał on rację próbując zbagatelizować wymiar tego czynu. Trudno jednak zbagatelizować, to, czego świadkami byliśmy podczas akcji obezwładniania nieszczęsnego sprawcy. Całą tę akcję bowiem, odbywającą się w przeciągu zaledwie kilkudziesięciu sekund, obserwowali w niedzielę nie tylko naoczni świadkowie, ale także ogromne rzesze widzów. Trudno więc ukryć i zbagatelizować fakt okropnego potraktowania rozgoryczonego starokalendarzowca przez „silnych” ochroniarzy. Pochwyciło go kilku mężczyzn i natychmiast oddali go o parę metrów dalej i jakby nie dosyć było, że zdotali już wykręcić mu ręce, ponieważ się szarpnął w normalnym instynktownym odruchu ucieczki, powalili go na ziemię. Teraz nie mógł już z całą pewnością stanowić żadnego zagrożenia ani dla arcybiskupa ani też

dla nikogo innego, a jednak – w momencie, gdy nieszczęśnik próbował złapać swoje okulary, które upadły na ziemię, jeden z techników telewizyjnej państwowej pracujący również w Arcybiskupstwie Aten postanowił ukarać starokalendarzowca i po prostu bez skrępowania skopał go!

Czyż nie jest prawdą wierze, że złość i agresja rodzą kolejne przejawy złości i agresji?

Oto starokalendarzowiec swoje niezadowolenie i sprzeciw wyraża rękoczynem, a w odpowiedzi na to inny prawosławny wierny swoje frustrację i swój fanatyzm wyładowuje już kopaniem bezbronnego człowieka. Bo to także jest fanatyzm i doprawdy, kto wie, który z nich jest bardziej niebezpieczny?

Takie dziś czasy, że podobna scena w zasadzie mogłaby się zdarzyć wszędzie, ale zdarzyła się tu i teraz. Chciałoby się więc wykrzyknąć tym szanowanym jednostkom greckiego społeczeństwa: „Bracia chrześcijanie! Czy naprawdę tak trudno zrozumieć, na czym polegają szacunek i miłosierdzie?” Komu tak naprawdę wymierzony był ten policzek? (b.ż.)

Deklaracja Praska

W sobotę 19 maja ministrowie szkolnictwa z 29 państw europejskich oraz 8 „obserwatorów” na specjalnie w tym celu zwołanym szczyście ministerialnym w Pradze podpisały wspólną Deklarację o zrównaniu w uprawnieniach naukowych europejskich uczelni wyższych. Deklaracja ta głosi między innymi, że państwa europejskie będą miały realną możliwość współpracy przy tworzeniu wspólnych programów naukowych, co ma prowadzić w przyszłości do wydawania równoważnych dyplomów. Współpraca taka odbywać się może zarówno na poziomie państwowym jak i na poziomie międzyuczelnianym.

Tym samym szeroko otwarte zostały podwoje na drogę prowadzącą do planowanego uznawania dyplomów uzyskiwanych na uczelniach europejskich na terenie całej Europy bez obowiązkowego ratyfikowania ich lub składania dodatkowych egzaminów „wyrównawczych”.

W Grecji jednak oczekuje się, że ta perspektywa może okazać się nieco problematyczna z powodu konstytucyjnych ograniczeń w systemie greckiego szkolnictwa wyższego. (Jak wiadomo na mocy konstytucji greckiej w tym kraju nie uznawane są dyplomy oddziałów krajowych zagranicznych uczelni wyższych. Jak deklaruje grecki minister szkolnictwa Petros Eftimiou sprorne tzw. Centra Wolnych Studiów nie uzyskują statusu i praw uczelni akademickich. Ich obecny status ma zostać utrzymany w takiej samej formie i będą one musiały nadal starać się o uzyskanie zezwolenia na swą działalność w Ministerstwie Handlu.

Co może ulec zmianie na greckich uczelniach?

W tytuł magistra opatrzone będą dyplomy pięcioletnich szkół uniwersyteckich (politechniki, akademii rolniczych), tytuł „supermagistra” nadawane będą dyplomy szkół medycznych, natomiast otwierają się nowe perspektywy przed innymi „mocnymi” uniwersyteckimi szkołami mogącymi nadawać bezpośrednio tytuły magistrów z

równoczesnym wydłużeniem okresu studiów. „Paszportem na studia” w Europie i na świecie stanie się po kilku latach euro-dyplom.

Wspólny dyplom będzie po kilku latach wydawany na europejskich uniwersytetach.

Decyzje „29-ciu” w Pradze dotyczące euro-dyplomów dają więc w przyszłości greckim szkołom wyższym (AEI) możliwość współpracy z równoległymi jednostkami innych europejskich krajów, nie tylko na poziomie podyplomowych – jak ma to miejsce teraz – ale i przeddyplomowych studiów. Studia będą odbywać się w dwóch językach i uznanie dyplomów będzie automatyczne, bez ingerencji DIKATSA lub jakiegoś odpowiednika „euro-DIKATSA”. Konferencja 29 Europejskich, ministrów szkolnictwa (15-tu państw członków Unii Europejskiej oraz dodatkowo Szwajcarii, Norwegii, Islandii, Maltę, trzech krajów nadbałtyckich: Litwy, Łotwy, Estonii, jak również Węgier, Czech, Słowacji, Polski, Rumunii, Bułgarii i Słowenii) była kontynuacją otwartej konferencji w Bolonii, która zaowocowała – przed dwoma laty – znaną deklaracją. Głównym jej punktem było wprowadzenie modelu tzw. „3+2+3” (trzy lata dyplama+dwie lata magisterium+trzy lata doktorat), modelu, który został już wprowadzony we Włoszech, Francji i Niemczech (w ostatnim kraju dobrowolnie), ale tylko w tych krajach. Inne kraje albo poważnie zastanawiają się (jak na przykład Holandia) albo mocno przeciwstawiają się (jak w Grecji i Szwajcarii) zmniejszeniu do trzech lat studiów przeddyplomowych.

Horyzont czasowy. W każdym razie, krag jest niejasny i wszystkie możliwości otwarte, skoro tak czy inaczej jako czasowy horyzont złączenia europejskich systemów szkolnictwa trzeciego stopnia w jeden „wspólny”, został wyznaczony na 2010 r. Jak na razie każdy kraj ustanawia – i będzie w dalszym ciągu najbliższych lat ustanawiać bez zewnętrznych ingerencji – czas trwania obydwu cykli studiów przeddyplomowego i podyplomowego. Perspektywy wprowadzenie wspólnego dyplomu, które otworzyła Praga, są

rozumiane w praktyce następująco: grecki student Uniwersytetu, który rozwinię współpracę z odpowiednią placówką innego europejskiego kraju, będzie mógł studiować w dwóch krajach i w dwóch językach, i w wyniku tego otrzyma wspólny dyplom z obydwu Uniwersytetów. Dyplom ten będzie uznanym na poziomie europejskim, ale i światowym, czyli będzie stanowił swego rodzaju „paszport studiów” – jeżeli oczywiście obydwie te placówki będą uznawane w ich krajach – bez ingerencji jakiegos organu typu DIKATSA.

Wymiar społeczny. Zgodnie z tym, co ostatnio zalegalizowano w Grecji, Instytut Szkolnictwa Technologicznego (TEI) uważane są za placówki, które wydają pierwszy akademicki tytuł studiów, a ich absolwenci mają wolny dostęp do programów podyplomowych. Tekst Deklaracji Praskiej określa, po naciskach Grecji, Portugalii i Hiszpanii, że wykluczone jest nawet pośrednie uznanie Centrów Wolnych Studiów, które będą mogły rozwijać współpracę poza Europą, służąc w ten sposób celowi „29” przyciągnięcia studentów z krajów pozaunijnych, a w szczególności z USA. W ten sposób będą mogli zatrzymać w krajach europejskich studentów, którzy w celu studiów zmieniają kontynent. A to w kierunku wzmocnienia konkurencyjności europejskich Instytutów Szkolnictwa Wyższego (AEI) z amerykańskimi.

Innym punktem, który szczególnie jest wydatny w tekście Deklaracji jest społeczny wymiar szkolnictwa. Po naciskach Związku Studentów Europejskich został szczególnie zaakcentowany charakter szkolnictwa jako „dobra społeczne”, a co za tym idzie wzmocnienie jego publicznego charakteru. Przepływ studentów i wykładowców między krajami europejskimi, legalizacja wspólnego systemu przenoszenia dydaktycznych jednostek kredytowych i jej rozszerzenie na kształcenie przez całe życie, zawarte są w tekście Deklaracji, która została podpisana wieczorem 19 maja w stolicy Czech, a szczególny nacisk położony został na sprawę oceny placówek dydaktycznych trzeciego stopnia, zwłaszcza poprzez

legalizację systemów porównawczych między nimi.

Sprawa ustawy, która wywołała ogromne kontrowersje w kręgach greckiego szkolnictwa trzeciego stopnia w ostatnim okresie i oczekuje się, że wzbudzi to będzie kontynuowane z niezminiejszą siłą w tym tygodniu, przy nieodwołalnej intencji władz rektorskich i studenckich do odwołania się do Rady Stanu w celu anulacji ostatnio przegłosowanej ustawy jako niezgodnej z Konstytucją grecką.

Łańcuch rezygnacji ze stanowisk w uniwersytetach zaciska się niebezpiecznie wokół nowej ustawy. Od Krety po Trację decyzje Instytutów Szkolnictwa Wyższego (AEI) podsycają powtarzające się wybuchy. Sytuacja w kręgach dydaktycznych trzeciego stopnia pozostaje więc nadal napięta, a nasilenie niezgodnej z Konstytucją grecką. Swoim stanowiskiem pozostaje wice rektor, Ioakim Gryspolakis, który podejmie przeprowadzenie wyborów rektorskich na pozostały okres kadencji. Rezygnujący rektorzy i wice rektorzy są zdecydowani nie przedstawiać swoich kandydatur, mogą jednak ponownie ubiegać się o te stanowiska, jeżeli ich kandydatury poprze 10% ciała elektorskiego. Wyrażymy nadzieję, że jeśli poparte zostaną ich kandydatury i będą wybrani, to cieszyć się będą „wołom zaufania” oraz będą mogli z większą siłą i mocą walczyć o „rację” szkolnictwa wyższego. W międzyczasie znajdujący się pod okupacją niektóre wydziały nauk ścisłych Uniwersytetu Kretańskiego oraz większość wydziałów Politechniki (EMP), na których studenci zamierzają obrać drogę sądową, przygotowując zbiorowe odwołania do Rady Stanu.

Rezygnacje rektorów:

Na Politechnice Ateńskiej (EMP), rektor Them. Ksanthopoulos i spośród wice rektorów S. Simopoulos przedłożyli ministrowi szkolnictwa swoje rezygnacje i domagają się ich akceptacji oraz natychmiastowego opublikowania ich w Dzienniku Ustaw (FEK), tak, aby zostały rozpoczęte – przez drugiego wice rektora A. Andreopolosa – procedury rozpo-

KURIER ATENSKI NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH <small>ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΟ ΕΒΔΟΜΑΔΙΑΙΟ ΠΟΛΩΝΙΚΟ ΕΦΗΜΕΡΙΔΟ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ</small>		
<small>WŁAŚCIELE: INTERNATIONAL MEDIA NETWORK Ltd</small> <small>WYDAWCA: Theodoros Benalos</small> <small>DYREKTOR: Andrzej Jenczelewski</small>		<small>ΙΔΙΟΚΤΗΣΙΑ: ΔΙΕΘΝΕΣ ΔΙΚΤΥΟ ΜΕΣΩΝ Ε.Π.Ε.</small> <small>ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μπενάλος</small> <small>ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντζέι Γεντσελέβσκι</small>
<small>REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard</small> <small>REDAKCJA: Andrzej Sokulski</small> <small>Beata Żółkiewicz-Siakantaris</small>		<small>ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λέονχαρντ</small> <small>ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντζέι Σοκούλσκι</small> <small>Μπέατα Ζούλικβιτς-Σιακάνταρις</small>
<small>WSPÓŁPRACA: Magdalena Kowalewska</small> <small>Serwis III, Polska Agencja Prasowa (pap)</small> <small>STALY KÓRRESPONDENT: Barbara Szober (W-wa)</small>		<small>Συνεργασία: Μαγδα Κοβαλέβσκι</small> <small>ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΕΙΣ: Μπάρμπαρα Σόμπερ</small> <small>(Βαρσοβία)</small>
<small>ΔΙΕΥΘΥΝΣΗ ΚΟΡRESPONDENCYJNY:</small> <small>Kurier Atenski, Menagla 42, 115 24 Ateny</small>		<small>Διεύθυνση Αλληλογραφίας:</small> <small>Kurier Atenski, Menagla 42, Αθήνα 115 24</small> <small>Σύναξη: τηλ. 52 02 325 - telex 6243887</small> <small>e-mail: kurier@hol.gr</small>
<small>REDAKCJA: tel. 52 02 325 - tel/fax 6243887</small> <small>e-mail: kurier@hol.gr</small> <small>ISSN 1107-0358</small>		<small>ISSN 1107-0358</small>

Dora Bakojanni - kandydat na prezydenta Aten?

Zainteresowanie kandydaturą na prezydenta Aten wyraziła ostatnio Dora Bakojanni, czołowy polityk opozycyjnej, konserwatywno-ludowej partii Nowa Demokracja, córka b. premiera Konstantynosa Mitsotakisa. Pani Bakojanni dała znać, iż taka propozycja, jeśli padnie ze strony przewodniczącego partii, nie będzie dla niej niemiła. Co prawda oficjalne kandydatury wysunięte zostaną dopiero za parę miesięcy, już jednak dla sytuacji politycznej istotne jest jaki będzie wówczas układ sił. A dla niego kwestia kandydatury na prezydenta Aten jest istotna. Mer Aten będzie jakby zwalaniem pomysłowości dla swego ugrupowania przed wyborami powszechnymi w roku 2004. To niby daleko, ale... W chwili obecnej, zagrożony powszechnymi protestami rząd Pasoków, walczący z syndykatai, krytyka i wewnętrzny spór, będzie się starał bronić swych pozycji. Nie widać jednak potencjalnie tak wyrazistych kandydatów Pasok, na ten stołeczny fotel, który by na dwa lata przed godziną 0 zebrał powożące poparcie. Kogokolwiek wysuną na kandydata socjaliści, jeśli zmierzą się z osobowością pani Bakojanni - natrafi na wielkie trudności i nie uzyska - godzinę choćby - części poparcia. Pani Dora Bakojanni, ambitny, doświadczony i silny polityk, jeśli stanie w wyborze szranki, jest pewniakiem - jak się dziś przynajmniej wydaje - uzyska łatwe zwycięstwo.

Legalizacja - co nas czeka

Wszyscy zastanawiają się nad tym jak wielu imigrantów zechce tym razem skorzysta z ponownej szansy legalizowania swojego pobytu w państwie greckim. Czasu do planowanej daty rozpoczęcia powtórnej legalizacji pozostało przecież już niewiele, zaledwie dwa tygodnie, a jak się dowiadujemy w wielu urzędach miejskich nie zostało jeszcze nawet wydzielić jakiegosi biura, w którym przyjmowani będą nowi interesanci. Oczekuje się, że w kolejkach do powtórnej legalizacji może ustawić się nawet 450 tysięcy imigrantów. To przecież suma równa liczbie mieszkańców niejednego miasta. Brakuje nie tylko biur, brakuje przede wszystkim wykwalifikowanych urzędników, którzy mogliby sprawnie i odpowiedzialnie obsłużyć tą ogromną rzeszę oczekujących.

Brak wyszkolonych urzędników...

Brak odpowiednich pomieszczeń...

Brak środków finansowych...

W związku z taką sytuacją radni z Urzędu Miejskiego miasta Aten - urzędu, który według oczekiwań stać będzie przed zadaniem przyjęcia i obsłużenia około 150 tysięcy imigrantów, a więc najliczniejszej grupy zainteresowanych zalegalizowaniem pobytu - na wczorajszym (w dniu 22.05) swym posiedzeniu podjęli postanowienie zwrócenia się do ministerstwa spraw wewnętrznych o przełożenie daty rozpoczęcia przyjmowania podań dotyczących legalizacji oraz, co się z tym łączy, także o odpowiednie przesunięcie daty zamykającej procedurę składania tychże podań. Urząd Miejski miasta Aten ma zamiar przede wszystkim zażądać od ministerstwa wydzielenia specjalnych środków finansowych oraz zorgani-



zowania odpowiednio przeszkolonych urzędników. Odpowiedzialni urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych z kolei twierdzą, że znane są im problemy związane z planowanym rozpoczęciem legalizacji w nowych placówkach. Sekretarz generalny ministerstwa Takis Wasiliou informuje, że do końca tego tygodnia zakończone ma zostać szkolenie odpowiednich urzędników, którzy zatrudnieni zostaną w 750 urzędach miejskich i terenowych całego kraju. Do najbardziej newralgicznego urzędu legalizacyjnego, a więc do Ateńskiego Urzędu Miejskiego ministerstwo już przewdzieliło oddelegowanie dodatkowych 100 urzędników oraz wysygnowanie dodatkowych środków finansowych. Odpowiednio do urzędów miejskich na terenie Attyki Zachodniej

wysłane mają zostać dodatkowe „siły robocze” pochodzące z Urzędu Wojewódzkiego. Jednocześnie ministerstwo w najbliższych dniach zamierza uruchomić zakrojoną na szeroką skalę kampanię informacyjną dotyczącą wyjaśnienia problemów związanych z procedurą legalizacyjną. Uruchomiona w tym celu zostanie bezpłatna linia telefoniczna 1464, gdzie po polsku, angielsku, francusku, rosyjsku oraz we wszystkich językach bałkańskich uzyskać będzie można odpowiedzi na zadawane pytania i zgłaszane wątpliwości. Dziś wygląda na to, że „szczęśliwcami” okażą się najprawdopodobniej cudzoziemcy mieszkający ateńskich dzielnic Halandri i Nea Filadelfia, gdyż urzędy tych dwóch obszarów miejskich już deklarują swoją gotowość do

przyjmowania podań imigrantów. W Halandri biuro dla cudzoziemskich interesantów mieścić się będzie na parterze urzędu miejskiego i obsługiwać je będzie trzech urzędników. Rozważona ma być tam, w terminie późniejszym, ewentualna konieczność przyjmowania interesantów także w godzinach popołudniowych. W Nea Filadelfia zaś problem miejsca rozwiązano umieszczając oddział dla legalizacji w miejskim centrum kultury i ma tam być do dyspozycji zainteresowanych legalizacją aż pięciu urzędników.

Najgorzej zaś wygląda sytuacja w Patrze - mer miasta twierdzi, że w obecnej chwili jego urząd nie jest w stanie odpowiedzieć na wymagania nowego prawa. W Patrze i okolicach zamieszkuje znaczna grupa imigrantów, ci ludzie zmuszeni najprawdopodobniej będą do udania się ze swymi podaniami do innych, najbliższych położonych ośrodków miejskich lub... nigdzie.

Jak ma wyglądać nasze podanie?

Podanie, które trzeba będzie wypełnić dostępne ma być w dziewięciu językach: angielskim, francuskim, polskim, rosyjskim oraz we wszystkich językach bałkańskich.

W taki drukowany kwestionariusz podania będzie można się zaopatrzyć już w najbliższych dniach w ministerstwie spraw wewnętrznych, w ambasadach krajów, z których pochodzą imigranci oraz w różnych innych organizacjach i związkach, w których zorganizowane są poszczególne grupy imigranckie. Oczywiście kwestionariusze te dostępne będą także na miejscu w urzędach, do których się udamy.

Koniec z gotówką

List-bombę od prezesa Kasy Opieki Urzędników Państwowych zamieścił jeden z dzienników ateńskich. Czytamy w nim: „Potrzebujemy 9 miliardów, a wpływy mamy tylko 5,5 miliardów”.

Na sześć miesięcy mogą jeszcze wystarczyć finansowe zapasy Kasy Opieki Urzędników Państwowych. Jeżeli w dalszym ciągu w tym samym tempie będą odchodził na emeryturę ubezpieczeni pracownicy (2 podania dziennie lub 40 do 60 średnio miesięcznie), to pewnym jest, że tysiące pracowników nie otrzyma gotówki przy odejściu na emeryturę, gdyż zabezpieczenia finansowe spadną do zera na koniec bieżącego roku. Problem niewypłacalności Kasy może dotyczyć nawet 350 tys. urzędników państwowych, którym w przyszłości należy się odprawa emerytalna, niezależnie od tego, iż wpłacają comiesięczne składki na ten cel. W liście prezesa Kasy, p.Ath. Nteregka, jest wymienionych przynajmniej sześć przypadków, w których kolejne rządy zezwoliły na różne uregulowania prawne (m. in. ustawa Peponi), pozwalające na zmianę pracowniczego statusu tysięcy urzędników państwowych (zmiany umów na czas określony na umowy stałego zatrudnienia), a co za tym idzie, na danie im prawa do odpraw emerytalnych nie tylko za okres pracy na umowę stałą, ale także wliczono okres pracy na umowę na czas określony. Jest więc zrozumiałym, że niebezpieczeństwo bankructwa wszystkich kas ubezpieczeniowych może pojawić się po 4 latach lub najpóźniej w 2010 r. Jeśli natomiast chodzi o odprawy emerytalne problem już istnieje!

ZAPROSZENIE

Jak się leczyć

Żyjemy w czasach niezmiernie dynamicznego postępu technicznego, czasach wielkich osiągnięć, które na pewno ułatwiają nam życie. Jednocześnie jednak słyszmy ciągle o zagrożeniu związanym z zanieczyszczeniem środowiska czy obecnością substancji toksycznych w pożywieniu. Podobnie i w medycynie - stosowanie leków syntetycznych stało się wielkim dobrodziejstwem współczesnego człowieka dając możliwość leczenia wielu chorób, z drugiej jednak strony pojawiło się nowe zagrożenie zdrowia ludzkiego wynikające z ubocznych działań leków chemicznych a statystyki medyczne notują coraz więcej przypadków chorób, których przyczyną jest toksyczne działanie leków. W tej sytuacji współczesny człowiek zmuszony jest szukać coraz częściej do naturalnych metod leczenia.

Zagadnieniem tym - medycynie naturalnej - poświęcona będzie spotkanie, które odbędzie się w piątek 8 czerwca o godzinie 20.00 w Centrum Kulturowym K.E.E.O. (przy Kościele Polskim) - przy ul. M.Voda 28.

O lekach ziołowych mówić będzie magister farmacji Krystyna Telouraki a o homeopatii jako jednej z najczęstszych ostatnio stosowanych naturalnych metod leczenia - lekarz specjalista chorób wewnętrznych oraz medycyny naturalnej Anita Rydawska-Mahler.

W programie ponadto prezentacja literatury poświęconej medycynie naturalnej jak również niektórych leków ziołowych.

Serdecznie Zapraszamy!

Czarne chmury nad głową Simitisa

Przed rządem kierowanym przez premiera Simitisa piętrzą się najgorsze trudności. Jak gdyby mało było trudności wewnętrznych w tonie Pasok, przed władzami stoją dziś trzy najtrudniejsze sprawy do przeprowadzenia, jakie tylko mogą niepokoić każdego polityka. Są to reforma ubezpieczeń, kryzys ekonomiczny i zmiany w szkolnictwie. Wszystkie trzy wymagają od władz niepopularnych posunięć i trudnych pertraktacji ze związkami zawodowymi, które coraz bardziej naciskają i wobec powszechnego niezadowolenia wśród obywateli - zaostřejają stanowisko utrudniając dialog. Podczas, gdy w rozmowach Greków słychać coraz częściej o „zmęczeniu rządami Pasoków” i „obojętnym masce ludzi, którzy zbyt wiele lat są u władzy”, socjaliści realizują prawicowy program, wymuszony koniecznością wydzwignięcia Grecji z lat zapasów i opóźnień względem reszty Europy. Coraz częściej tracią pewność, czy następane wybory pozwolą im pozostać na jeszcze jedną kadencję u władzy, bardziej jednak jeszcze niepokoi ich myśl, że rosnące protesty mogłyby przyczynić się do wcześniejszego upadku obecnego rządu.

Problemem nr.1 jest dziś zagrożenie rosnącą inflacją. Prognozy ekonomistów nie są bowiem najlepsze i przewidują, że rok 2001 zakończy się 4% wskaźnikiem wzrostu cen. Ta sytuacja wynika z szaleńczego tempa wzrostu cen paliw nakreślającego spiralę drożyzny we wszystkich podstawowych działach gospodarki.

Ta niekorzystna sytuacja na rynku wyraźnie wpływa z kolei na sytuację na giełdzie papierów wartościowych i zagraniczni inwestorzy wciąż unikają lokowania pieniędzy w Grecji.

Bezpośrednio z tą sytuacją wiąże się sprawa reformy systemu ubezpieczeń. Tutaj, związki zawodowe nie tylko nie zgadzają się na uszczuplenie dotacji budżetu, lecz zaostřejają swe pozycje, domagając się dziś zwiększenia państwowych dotacji do kas oszczędnościowych do wysokości 800 miliardów. Jeśli dodać, że rząd zamierza na ten cel przeznaczyć 250 miliardów rocznie - łatwo pojąć, jak trudno dziś mówić o jakimkolwiek dialogu i znalezieniu realistycznej ugody.

Następny front walki to edukacja. Przeglądając nową uławy o uczelniach wyższych nie rozwiązało sprawy. Władze uczelnie buntują się, uniwersytety nie pracują, skarżą się



państwowe uczelnie techniczne. I tak zamiar podwyższenia rangi tych ostatnich stał się kolejnym powodem powszechnego niezadowolenia.

Wobec powyższego trudno ocenić bieg wydarzeń na najbliższe dni. Być może czekają nas kolejne strajki, może zaś jakis cud, w postaci częściowego choćby porozumienia. Może zaś upały każą przypomnieć sobie o rozkośznych życia w Grecji i możliwości ucieczki od nieprzyjemnych spraw?

Ekshumacja w Jedwabnem - z udziałem rabinów

Warszawa - Strona żydowska przyjęła te wiadomości, że ekshumacja w Jedwabnem odbędzie się, i będą w niej uczestniczyć rabin - ustalili we wtorek minister sprawiedliwości Lech Kaczyński oraz rabin Warszawy i Łodzi Michael Schudrich.

Teraz prokurator IPN może już bez przeszkód przystąpić do prac ekshumacyjnych, bowiem Kaczyński jako prokurator generalny cofnął swą wcześniejszą decyzję o odroczeniu tych prac.

Takie są wyniki wtorkowego wieczornego spotkania w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie rozmawiali: Kaczyński, prezes IPN Leon Kieres, Schudrich oraz przedstawiciele Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP - Stanisław Krajewski i Piotr Kadlick.

"Obecność rabinów w czasie ekshumacji to była inicjatywa strony żydowskiej, którą przyjęliśmy - nie ma do tego żadnych przeszkód" - powiedział PAP Kaczyński. Zaznaczył, że spotkanie, które trwało ponad godzinę dłużej niż planowano, przebiegało w "przyjaznej atmosferze zrozumienia".

Jak wynika z komunikatu rzeczniczki resortu sprawiedliwości Anny Kamińskiej, przedstawiciele strony żydowskiej przyjęli do wiadomości, że choć tradycja wyznania mozeszewego w sprawach ekshumacji różni się od prawa polskiego, to jednak ekshumacja zostanie

przeprowadzona - "zgodnie z polską procedurą karną i z udziałem rabinów".

"Przedstawiciele państwa podkreślili swój szacunek dla tradycji żydowskiej, a reprezentanci strony żydowskiej wyrazili wdzięczność za okazaną wrażliwość" - podał komunikat.

W niedzielę Kaczyński odczytał decyzję IPN o ekshumacji w Jedwabnem. "Są tu pewne elementy, które należy jeszcze mocno przemyśleć" - mówił, zapowiadając swe rozmowy z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Polsce.

Schudrich mówił wcześniej, że ekshumacja nie jest potrzebna. W wywiadzie dla poniedziałkowej "Gazety Wyborczej" powiedział: "Szacunek dla kości naszych ofiar jest dla nas ważniejszy niż wiedza, kto zginął i jak, kto zabił i jak. Na ekshumację moglibyśmy się zgodzić tylko wówczas, gdyby np. w ten sposób udało się dotrzeć do takich informacji, dzięki którym mogłoby się uniemożliwić następne morderstwo". W jego opinii, w Jedwabnem nie mamy do czynienia z takim przypadkiem.

Celem ekshumacji ma być ustalenie na potrzeby śledztwa w sprawie Jedwabnego, prowadzonego przez prokuratorów IPN, liczby pomordowanych w 1941 r. w Jedwabnem i zweryfikowanie hipotezy o istnieniu innych grobów ofiar jedwabieńskiego pogromu. (PAP)

UW: AWS i SLD blokują tworzenie miejsc pracy

Warszawa - Według Unii Wolności, AWS i SLD zamierzając odrzucić przygotowany przez Unię projekt nowelizacji Kodeksu pracy, blokują prawo sprzyjające tworzeniu nowych miejsc pracy, zatrudnianiu nowych pracowników, zmniejszaniu kosztów pracy.

Projekt zmian w Kodeksie pracy przygotowany przez UW tworzy szansę dla Polski - uważa szef Unii Bronisław Geremek. "Elastyczność Kodeksu pracy, uwolnienie go z biurokratycznych przepisów, które krepują przedsiębiorców jest w interesie kraju" - mówił we wtorek dziennikarzom szef UW.

"Wytworzyła się koalicja inercji, koalicja odmowy działania, koalicja, w której niestety uczestniczą razem AWS i SLD" - dodał Geremek. Według niego, zapowiedzi odrzucenia unijnego projektu wskazują na to, że - jak mówił - "poza słowami nie ma miejsca na czyn i działanie".

Geremek podkreślił, że Unia występowała, aby w sprawie bezrobocia było ponadpartyjne porozumienie. "Oczekujemy, że jutro przyjdzie moment rozważań i że taki element porozumienia ponadpartijnego będzie realizowany" - powiedział.

Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu zmian w Kodeksie pracy, przygotowanego przez UW, zaplanowano w Sejmie na środę.

Zdaniem wiceszefa UW Władysława Frasyniuka, gdyby AWS i SLD odrzuciły nowelizację Kodeksu pracy, oznaczałoby to "dla bezrobotnych, że na lata tracą szansę na jakikolwiek kontakt z pracą, a dla zatrudnionych, że duża część z nich ma prawo obawiać się utraty pracy".

Według wiceszefa UW, "sytuacja jest co najmniej dziwna, bo ugrupowanie, które w sondażach jest na czele zamiast zabiegać, aby trudne rzeczy złatwić już w tej kadencji, stawia wniosek o odrzuceniu projektu nowelizacji Kodeksu pracy". Frasyniuk wyjaśnił, że UW w swoim projekcie porusza trzy istotne kwestie. Wymienił: uelastycznienie stosunków pracy między pracodawcą a pracobiorcą, zmniejszenie biurokratyzacji zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw, ograniczenie kosztów, które ponosi pracodawca, a które - jak mówił - "w żaden sposób nie odbijają się korzystnie na kieszeni zatrudnionego".

Barbara Imińczuk podkreślała, że wśród długotrwale bezrobotnych przeważają kobiety. "Bardzo wiele młodych kobiet skarży się, że mimo dobrego wykształcenia i przygotowania zawodowego nie mogą otrzymać pracy" - mówiła. Jej zdaniem, "elastyczny kodeks pracy jest przyjazny dla kobiet, ułatwia kobietom życie".

"Proponujemy te rozwiązania mając nadzieję, że zwycięży współpraca nad rywalizacją polityczną, dla dobra nas wszystkich" - powiedziała Imińczuk. (PAP)

Pensja zasadnicza nauczycieli wyniesie 66,49 proc.

Warszawa - Pensja zasadnicza nauczycieli wyniesie będzie w tym roku 66,49 proc. wynagrodzenia całkowitego określonego w ustawie Karta Nauczyciela.

We wtorek rozporządzenie dotyczące płacy nauczycieli wspólnie podpisali minister edukacji Edmund Wittbrodt i minister pracy Longin Komolowski.

W przypadku nauczycieli mianowanych (a stanowią oni ok. 80 proc. wszystkich nauczycieli) pensja zasadnicza wyniesie będzie 1453 zł.

W stosunku do roku ubiegłego, otrzymując oni podwyżkę o 52 zł.

Kwota zawarta w rozporządzeniu jest tą samą, którą przedstawiono związkowcom w lutym rozpoczynając negocjacje płacowe.

Związek Nauczycielstwa Polskiego i Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ "S" zerwały wówczas negocjacje, twierdząc, że jest ona zbyt mała.

W nocy z poniedziałku na wtorek (ok. północy) związkowcy z oświatowej "Solidarności", którzy przez kilka godzin okupowali Ministerstwo Edukacji, opuścili gmach ministerstwa.

Związkowcy protestowali z powodu opóźnień z wydaniem rozporządzenia płacowego. "Przeciętny wzrost wynagrodzenia określony w rozporządzeniu wynika z symulacji, które pozwalają samorządom na zrealizowanie

średniej wysokości pensji nauczycielskich określonych w Karcie bez konieczności angażowania środków własnych" - powiedział we wtorek PAP wiceminister edukacji Lech Sprawka, odpowiedzialny w resorcie za sprawy finansowe.

W grudniu ubiegłego roku z Karty Nauczyciela wykreślono zapis, że wynagrodzenie zasadnicze stanowi nie mniej niż 75 proc. wynagrodzenia całkowitego nauczycieli.

Uzasadniając wykreślenie tego zapisu MEN i Ministerstwo Finansów podkreślały, że w ustawie znalazł się błąd i jego dalszego utrzymania nie wytrzyma budżet państwa.

Obecnie o procentowej wysokości płacy zasadniczej decyduje resort edukacji w rozporządzeniu. (PAP)

W grudniu ubiegłego roku z Karty Nauczyciela wykreślono zapis, że wynagrodzenie zasadnicze stanowi nie mniej niż 75 proc. wynagrodzenia całkowitego nauczycieli.

Uzasadniając wykreślenie tego zapisu MEN i Ministerstwo Finansów podkreślały, że w ustawie znalazł się błąd i jego dalszego utrzymania nie wytrzyma budżet państwa.

Obecnie o procentowej wysokości płacy zasadniczej decyduje resort edukacji w rozporządzeniu. (PAP)

Lustracja Olekatego odroczone do 21 czerwca

Warszawa - Do 21 czerwca Sąd Lustracyjny II Instancji odroczył w sprawie rozpatrywanie apelacji Józefa Olekatego od wyroku Sądu I Instancji, który w 2000 r. uznał byłego premiera, dziś posła SLD, za "kłamcę lustracyjnego".

Powodem odroczenia rozprawy było nienadesłanie materiałów, o które wystąpił sąd.

Na poprzedniej rozprawie w kwietniu sąd przychylił się do wniosku obrony, by wystąpić do Kancelarii Prezydenta RP o dokument, który - według obrony - może mieć znaczenie dla sprawy.

Sąd z urzędu zwrócił się też do MON o "pewne dokumenty". Nie podano bliższych szczegółów. (PAP)

Rząd: dość sprowadzania wraków, Jędrzychowice odblokowane

Warszawa - Zakaz importu aut na lawetach powstrzymał sprowadzanie do Polski wraków - ocenił w piątek premier Jerzy Buzek, komentując protest laweciarzy. Przejście graniczne w Jędrzychowicach jest już odblokowane. "My nie zastopowaliśmy sprawdzania używanych aut do Polski, a jedynie sprowadzanie wraków - samochodów, które nie nadają się do jazdy" - powiedział premier podczas konferencji prasowej w Katowicach.

"To nasza troska o bezpieczeństwo na polskich drogach i rzecz również z punktu widzenia ochrony środowiska bardzo ważna - by takie samochody nie wjeżdżały do Polski. Inne kraje uczyniły to znacznie wcześniej. Jest to również szansa rozwoju polskiego przemysłu samochodowego - to są miejsca pracy kilkudziesięciu tysięcy osób" - dodał.

Wiceminister gospodarki Tadeusz Donocik poinformował, że w zeszłym roku sprowadzono do Polski 100 tys. używanych samochodów na lawetach, w tym - do 10 kwietnia - już 80 tys. Jego zdaniem, tak duży wzrost należy tłumaczyć zapowiedziami wprowadzenia zakazu importu.

"Ta sytuacja była zagrożeniem dla producentów krajowych. Większość tych samochodów nie powinna być naprawiana. W warunkach rynku niemieckiego i Unii Europejskiej idą po prostu na złom i tam powinny być" - powiedział Donocik.

"Chciałbym jednoznacznie powiedzieć: rząd nie zamierza wycofać się z ograniczeń dotyczących importu samochodów, które są w zasadzie odpadem motoryzacyjnym. Polska nie może być śmietniskiem Europy" - powiedział minister gospodarki Janusz Steinhilber podczas konferencji prasowej z Zakopanem, pytany o ewentualne ustępstwa rządu podczas rozmów z prywatnymi importerami samochodów.



Rzecznik rządu Krzysztof Luft zapowiedział, że w rozmowach z laweciarzami rząd nie odejdzie od zasady zakazu sprowadzania samochodów nie dopuszczonych do ruchu.

"Myśmy od początku mówili, że przedstawiciele rządu nie przyjadą negocjować w miejsca, gdzie trwa blokada, natomiast rozmowy z tym środowiskiem toczyły się cały czas i zostały przerwane z drugiej strony, gdy protest się rozpoczął" - powiedział rzecznik, komentując zapowiedź podjęcia na nowo rozmów z laweciarzami.

Polsko-niemieckie przejście graniczne w Jędrzychowicach zostało już odblokowane i o 18.30 w piątek wznowiono na nim ruch. Na przejściu pojawiły się już pierwsze samochody, ale tylko te czekające na wjazd do Polski.

"Pojawiły się już pierwsze samochody, które czekają na odprawę celną. Na razie jednak są to auta czekające na wjazd do Polski. Samochodów wyjeżdżających z kraju wciąż jeszcze nie ma" - powiedziała PAP w kilka minut po otwarciu przejścia kierownicza zmiany na przejściu granicznym w Jędrzychowicach.

Według Izabeli Zalewskiej, rzeczniczki prasowej wojewody dolnośląskiego przejście zostało odblokowane ok. 17.00. Wtedy też odjechały ostatnie busy laweciarzy, które od wtorku blokowały dojazd do przejścia granicznego. Zanim jednak na przejściu wznowiono ruch, najpierw je posprzątało.

Przejście graniczne w Jędrzychowicach zostało zablokowane we wtorek nad ranem przez laweciarzy z całej niemal Polski.

Zrezygnowali z blokowania przejścia w

piątek po rozmowach ze starostą powiatu zgorzeleckiego. Laweciarze mają się też spotkać z min. Komolowskim w najbliższy poniedziałek w Warszawie.

Niemieckie władze graniczne nie traktują wejścia grupy polskich laweciarzy na niemiecką stronę przejścia granicznego w Jędrzychowicach/Ludwigsdorfie jako naruszenia przepisów.

"Nie było to nielegalne przekroczenie granicy" - powiedział PAP w piątek rzecznik ośrodka interwencyjnego niemieckiej straży granicznej (BGS) w Pirnie Andre Schuster. Funkcjonariusz BGS podkreślił, że demonstranci zachowywali się przez cały czas "bardzo pokojowo". "Nie doszło do żadnych incydentów" - zapewnił.

Schuster nie potwierdził pogłoski, jakoby ktoś z grupy protestujących poprosił o azyl polityczny w Niemczech. Cała grupa, licząca od 250 do 300 osób, opuściła terytorium Niemiec ok. godz. 9.30 - powiedział.

W Świecku blokada drogi krajowej zakończyła się w piątek po południu. Laweciarze udrożnili drogę krajową nr 2, przesuując swoje pojazdy na pasy awaryjne.

"Na miejsce blokady pojechały duże siły policji. Poleciły protestującym odblokowanie drogi. Protestujący podporządkowali się poleceniom policji" - powiedział Zbigniew Kotecki z zespołu prasowego KWP w Gorzowie Wlkp.

Również po południu laweciarze zaczęli opuszczać okolice polsko-czeskiego przejścia granicznego w Cieszyń-Boguszowicach. Mirosław Łalcok, rzecznik protestujących w Cieszyń, powiedział, że importerzy otrzymali pismem potwierdzenie przystąpienia rządu do rozmów, co było warunkiem zakończenia akcji. (PAP)

Sen. AWS Ropelewski - prawomocnie "kłamcą lustracyjnym"

Warszawa - Senator AWS Zygmunt Ropelewski jest już prawomocnie "kłamcą lustracyjnym", co oznacza, że straci teraz mandat i przez 10 lat nie będzie mógł pełnić niektórych funkcji publicznych. To pierwszy taki wyrok wobec senatora AWS. W piątek Sąd Lustracyjny II instancji utrzymał wyrok sądu I instancji z lutego 2001 r. Sąd ten uznał wtedy, że w swym oświadczeniu lustracyjnym senator zataił, iż w latach 1976-78 współpracował z SB.

Odrzucając odwołanie Ropelewskiego, sąd podkreślił w piątek, że materiał sprawy został prawidłowo oceniony przez I instancję i że jej wyrok był właściwy. Według sądu, lustrwany został pozyskany przez służby specjalne PRL, zobowiązał się do przekazywania im informacji i ta współpraca została zrealizowana - udzielał informacji o charakterze kontrwywiadowczym.

Senator zaprzecza, by był agentem. "Jestem tym wszystkim przerażony" - mówił w piątek dziennikarzowi PAP po wyroku. Przyszedł, że w 1976 r. spotkał się z oficerem SB, gdy starał się o paszport na wyjazd do Szwecji i gdy powrócił z tego wyjazdu. Zapowiada kasację do Sądu Najwyższego (nie ma to wpływu na prawomocność wyroku - mandat parlamentarny traci się z mocy prawa po prawomocnym wyroku Sądu Lustracyjnego o kłamstwie).

Dotychczas dwóch senatorów straciło mandaty z tego powodu - Marian Jurczyk (niez.) i Jerzy Mokrzycki (SLD). Wprawdzie potem SN zwrócił sprawę Jurczyka do ponownego rozpoznania w Sądzie Lustracyjnym, ale mandatu już on nie odzyskał. Propozycja, aby parlamentarzysta tracił swój mandat dopiero po wyroku SN znajduje się w projekcie nowelizacji ustawy lustracyjnej autorstwa UW, nad którą pracuje obecnie Sejm.

Dotychczas za "kłamcę lustracyjnego" uznano też jednego posła AWS - jeleniogórskiego posła Wiesława Kiełbowicza. Orzeczenie to jest jednak nieprawomocne, Kiełbowicz odwołał się do II instancji.

Sąd Lustracyjny I instancji uznał Ropelewskiego za tajnego i świadomego współpracownika służb specjalnych PRL na podstawie zachowanych mikrofilmów z części dokumentów z jegoteczki personalnej oraz na podstawie zeznań oficera prowadzącego. Z uzasadnienia wyroku I instancji wynikało, że sąd dał wierze zeznaniom oficera SB, który mówił, iż było dziewięć takich spotkań w latach 1976-78 oraz potwierdził fakt współpracy Ropelewskiego.

Ropelewski ma 59 lat. Skończył studia licencjackie w Wyższej Szkole Służby Społecznej w Suwałkach. Na UMCS w Lublinie uzyskał tytuł magistra administracji. W latach 1992-93 był wiceprzewodniczącym NSZZ "Solidarność" Regionu "Pojezierze" w Suwałkach. Wybrany do Rady Miasta Augustowa. W drugiej kadencji samorządu był jej przewodniczącym. (PAP)

Trzy dni Juana Carlosa w Polsce: wspólne cele



Warszawa - Rozszerzenie Unii Europejskiej i zwiększenie współpracy gospodarczej, to wspólne cele Polski i Hiszpanii - deklarowali podczas wizyty hiszpańskiej pary królewskiej w Polsce Juan Carlos i Aleksander Kwaśniewski. W piątek hiszpańska para królewska przekazała tablicę upamiętniającą obywateli Hiszpanii, którzy zginęli w obozie Auschwitz. "Hiszpania w hołdzie swym Córkom i Synom zamordowanym w Auschwitz-Birkenau. Maj 2001" - głosi napis na tablicy.

W uroczystości uczestniczył minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski i ambasador w Madrycie, przewodniczący Międzynarodowej Rady Oświeceniowej.

Po spotkaniu z uczniami i wychowawcami XXXIV LO im. Miguela de Cervantesa przed południem królewska para udała się do Madrytu. Dzień wcześniej Juan Carlos i prezydent Aleksander Kwaśniewski uczestniczyli w polsko-hiszpańskim Forum Gospodarczym.

"My, jako Hiszpania, jesteśmy zwolennikami rozszerzenia Unii Europejskiej i jak najszybszego wejścia do niej Polski" - mówił Juan Carlos po raz pierwszy zabierając publicznie głos podczas wizyty w Polsce.

Ostatnie spotkanie ministrów spraw

zagranicznych "piętnastki" szeroko komentowały polskie media. Np. wtorkowa "Gazeta Wyborcza" w tekście pt. "Hiszpański szantaż" napisała, że negocjacje nt. otwarcia dla Polski unijnego rynku pracy zostały zablokowane, ponieważ Madryt żąda gwarancji, że w przyjęciu nowych krajów nie straci dotacji z Brukseli dla swoich najbardziej ubogich regionów.

Szef polskiej dyplomacji Władysław Bartoszewski komentował, że z jednej strony odpowiada nam stanowisko Hiszpanii w sprawie przepływu siły roboczej, ale z drugiej - gdyby miało to opóźnić procedury rozszerzenia Unii, to "byłoby Polsce bardzo nie na rękę".

Towarzyszący królom minister spraw zagranicznych Hiszpanii Josep Pique przekonywał, że to była nadinterpretacja i nieporozumienie, bo Hiszpania nie chce ani utrudniać, ani opóźniać wejścia Polski do Unii, a wręcz przeciwnie: "Hiszpania bez żadnych zastrzeżeń" popiera rozszerzenie Unii i chciałaby żeby Polska jak najszybciej się w niej znalazła.

"Bylibyśmy bardzo szczęśliwi gdyby negocjacje akcesyjne mogły się zakończyć w czasie hiszpańskiej prezydencji (czyli w I połowie przyszłego roku), a Polska mogła wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004

r." - zapewniał Pique.

Premier Jerzy Buzek po spotkaniu z królem powiedział, że otrzymał "jasną deklarację" w sprawie Hiszpanii dla wejścia Polski do UE w pierwszej grupie państw.

"Była bardzo jasna deklaracja - Hiszpania popiera nasze członkostwo w Unii Europejskiej w pierwszej grupie" - mówił premier. Dodał, że proponował, by oba kraje przystąpiły do rozmów w sprawach polityki regionalnej i rolnictwa.

W trakcie Forum król podkreślił, że Polska stała się pierwszym partnerem handlowym Hiszpanii spośród 12 państw kandydujących do Unii. Obroty handlowe między obu krajami osiągnęły w tym roku, ok. 2 mld dolarów. Hiszpanie inwestycje w Polsce wynoszą ponad 380 mln dolarów.

Kwaśniewski zwracał uwagę, że dla UE Polska jest czwartym rynkiem zbytu, a wartość inwestycji unijnych w naszym kraju sięga 10 mld dolarów.

Król i prezydent przypomnieli o wizycie hiszpańskiego następcy tronu księcia Felipe na ubiegłorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. W "Dniu Hiszpańskim" prezentowało się tam wówczas ponad 150 firm z 20 branż. Również w ub.r. w Madrycie powołano Towarzystwo Gospodarcze Hiszpańsko-Polskie. W lipcu rozpoczyna się w Hiszpanii "Rok Polski".

Juan Carlos był także gościem parlamentu gdzie spotkał się z marszałkami Sejmu i Senatu - Maciejem Płazyńskim i Alicją Grzeškowiak. Król odznaczył marszałek Senatu Wielkim Krzyżem Orderu Zasługi Obywatelskiej.

W hotelu Sheraton, gdzie zatrzymała się królewska para, Juan Carlos rozmawiał też z przewodniczącymi SLD, UW i PSL - Leszkiem Millerem, Bronisławem Geremekiem i Jarosławem Kalinowskim. Liderzy PSL i SLD - jak przynależ - po raz pierwszy spotkali się z koronowaną głową.

Królowa para odwiedziła też Gdańsk, gdzie m.in. złożyła kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. Po powrocie do Warszawy Juan Carlos i królowa Zofia w Galerii Zachęta otworzyli wystawę "Hiszpańska sztuka lat 80-90". (PAP)

Premier Buzek apeluje do Bundestagu o "pokój prawny"

Warszawa - Premier Jerzy Buzek apeluje do Bundestagu o jak najszybsze ogłoszenie "pokoju prawnego", co umożliwi uruchomienie odszkodowań dla przysmuszonych robotników III Rzeszy. Premier zapewnia, że on osobiście oraz jego rząd będą zabiegali o jak najszybszą wypłatę odszkodowań.

Premier przyłączył się w ten sposób do piątkowego apelu przedstawicieli fundacji odszkodowawczych m.in. z Polski, Rosji, Czech, Ukrainy, Białorusi oraz Żydowskiej Konferencji Roszczeniowej. Premier spotkał się z nimi w niedzielę w Warszawie.

"Dla mojego rządu od samego początku bardzo ważne były dobre stosunki z Niemcami" - mówił Buzek. Jednak - według niego - dla ich uzyskania trzeba zamknąć "najboleśniejsze karty w historii XX wieku". To - jak mówił - nie jest możliwe bez pomyślnego rozwiązania problemu odszkodowań.

"W XXI wiek chcemy wchodzić w pojednaniu, to wymaga rozliczenia najboleśniejszych kart historii XX wieku" - podsumował premier. Dlatego też - jak mówił - jego rząd od trzech lat intensywnie zajmuje się sprawą odszkodowań. Bardzo wiele złożyło w tej kwestii polskie organizacje reprezentujące poszkodowanych przez III Rzeszę - uważa Buzek. "Chcę wyrazić im wielkie uznanie" - zaznaczył.

Przedstawiciel białoruskiej fundacji odszkodowawczej powiedział, że "polska fundacja znakomicie działa", o czym przedstawiciele jej odpowiedników z innych krajów mogli przekonać się w czasie pobytu w Warszawie. "Polscy koleudy daleko poszli naprzód w porównaniu z nami" - przyznał przedstawiciel Białorusi.

Na świecie żyje jeszcze około 1,2 mln uprawnionych do odszkodowań, z czego ok. 500 tys. w Polsce. (PAP)

Stowarzyszenie Rodzin Zadłużonych powstało w Stalowej Woli

Stalowa Wola - Stowarzyszenie Rodzin Zadłużonych założył w Stalowej Woli na Podkarpaciu Henryk Lisowski, który sam jest zadłużony na kwotę 3 tys. zł w administracji mieszkaniowej.

Stowarzyszenie, jako zwykłe, nie jest rejestrowane w sądzie, a jego działalność została tylko zgłoszona w starostwie. Wśród celów działania wymienione są ochrona praw zadłużonych mieszkańców, pomoc w spłacie zadłużenia, negocjacje w sprawie spłaty zadłużenia między stronami, zrzeszenie się dłużników celem wymiany doświadczeń.

Pomysł prezesa polega na tym, żeby osoby zadłużone, które zostaną członkami stowarzyszenia, wpłaciły na konto organizacji po 50 zł. Z uzbieranej sumy regulowane byłoby zobowiązania kolejnych członków. Kiedy członkowie nie byłby już dłużnikami, nadal pozostawali by członkami, spłacając dług wobec organizacji, która ich wyzwołała od długu.

Na pytanie co będzie, gdy ktoś nie odda stowarzyszeniu długu, prezes odpowiedział: "Postaramy się, żeby oddał".

Prezes ma na utrzymaniu dwoje dzieci, a jego renta wynosi 309 zł. Nie korzysta jednak ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ponieważ jego żona przebywa we Francji.

MDPS poradził mu, żeby postarał się sądownie o alimenty, a po powrocie żona oddałaby dług. Jednak prezes odrzucił taką propozycję stwierdzając, że "żony nie będzie skarżył" (PAP)

Platforma Obywatelska:

Należy pobudzić przedsiębiorczość

Kraków - Pobudzenie przedsiębiorczości, pomoc w podnoszeniu kwalifikacji oraz wiarygodna polityka gospodarcza to niektóre założenia programu gospodarczego Platformy Obywatelskiej przedstawionego w Krakowie.

"Droga do osiągnięcia założonych przez Platformę celów będzie trudna i pełna protestów, głównie ze strony związków zawodowych i różnych grup politycznych" - powiedział Andrzej Olechowski podczas prezentacji założeń programu "Gospodarka, która tworzy pracę".

Według niego, nie można też liczyć, że największe ugrupowania polityczne: SLD i AWS "rozluźnią gorset duszący polską gospodarkę", ponieważ są zbyt mocno uzależnione od związków zawodowych i przez to nie są w stanie przeforsować zmian gospodarczych.

Platforma proponuje przede wszystkim pobudzenie przedsiębiorczości Polaków, co ma doprowadzić do wzrostu liczby małych i średnich przedsiębiorstw. "W Unii Europejskiej male przedsiębiorstwa zatrudniają 39 proc. pracujących poza rolnictwem. W Polsce wskaźnik ten wynosi tylko 23 proc." podkreślił.

Pobudzenie przedsiębiorczości - zdaniem polityków Platformy może nastąpić poprzez uwolnienie jej od dyktatu biurokracji przez m.in. zmniejszenie liczby koncesji i zezwoleń; wprowadzenie systemu "Jedno okienko", pozwalającego na ograniczenie formalności związanych z podjęciem działalności gospodarczej do jednej wizyty w urzędzie, prywatyzację niektórych usług świadczonych przez sektor publiczny; wymuszenie terminowości decyzji administracyjnych oraz zdjęcie z pracodawców obowiązków, które powinna wypełniać administracja.

Ugrupowanie proponuje także obniżenie kosztów

przedsiębiorczości poprzez: obniżenie stawki podatku od dochodów osobistych do 15 procent, przejście całości finansowania zasilków w czasie choroby przez ZUS, odejście od ustalania jednolitej płacy minimalnej dla całego kraju i poprawę dostępności do kapitału w wyniku stabilnej polityki gospodarczej oraz działań wspomagających rozwój rynku finansowego.

Olechowski uważa, że należy przywrócić równowagę pomiędzy uprawnieniami przedsiębiorców i pracowników. Na ten program składają się: zwiększenie swobody w kształtowaniu umów o pracę, zwiększenie możliwości przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym, zagrożeń istnieniu przedsiębiorstwa, a także wzmocnienie pozycji pracodawców w zakresie zmiany lub wypowiedzenia umowy o pracę.

"Drugim, obok pobudzenia przedsiębiorczości zadaniem jest poprawa zdolności do pracy ludzi jej poszukujących. Niestety większość Polaków poszukujących pracy stanowią osoby o niskich kwalifikacjach, a możliwości ich podnoszenia są ograniczone" - powiedział Olechowski.

W tej dziedzinie Platforma proponuje wprowadzenie zachęt dla pracodawców do szkolenia pracowników, wprowadzenie do szkół średnich nauki przedsiębiorczości i stworzenie systemu edukacji praktycznej.

Trzecim warunkiem rozwoju jest - zdaniem polityków Platformy - poprawa wiarygodności polityki gospodarczej, możliwa do osiągnięcia poprzez ustabilizowanie polityki podatkowej, potwierdzenie decydującej roli NBP w polityce pieniężnej, odzyskanie kontroli państwa nad finansami publicznymi, uwolnienie od nomenklatury i partyjnej ważnych dla gospodarki urzędów oraz wzmocnienie i poszerzenie dialogu społecznego. (PAP)

Premier Buzek podtrzymuje 2003 r. jako datę wejścia Polski do UE

Bruksela - Polska nadal przygotowuje się do wejścia do UE w 2003 roku, a doniesienia o przesunięciu daty na rok 2004 wynikły z "drobnego nieporozumienia" na poniedziałkowej konferencji prasowej - oświadczył we wtorek premier Jerzy Buzek.

Na wspólnej konferencji prasowej z przewodniczącym Komisji Europejskiej Romano Prodim Buzka pytano o poniedziałkowe wypowiedzi szefa UKIE Jacka Saryusza-Wolskiego. Na konferencji prasowej w Warszawie szef UKIE sugerował wówczas, że rząd pogodził się z wejściem do Unii w 2004 roku. "To być może jest jakieś drobne nieporozumienie w czasie konferencji prasowej" - odpowiedział premier. "My przygotowujemy się na wejście w 2003 roku, taki mamy kalendarz" - odpowiedział Buzek na pytania o datę. Dodał, że w czasie rozmowy z Prodim nie było w ogóle mowy o datach, lecz przyspieszeniu negocjacji członkowskich. Mówiąc o 2003 roku, Buzek dodał: "Natomiast oczywiście, że wymaga to pełnej gotowości, możliwości działania z obu stron. Dzisiaj rozmawialiśmy o tym między innymi, że po stronie Unii Europejskiej jest oczywiście bardzo skomplikowany mechanizm uzgadniania stanowisk negocjacyjnych w przypadku jakiegось zmiany".

"Bo z Komisji Europejskiej, gdzie trzeba przygotować stanowisko, przechodzi to do krajów Piętnastki. Kraje Piętnastki akceptują lub nie lub dają swoje własne propozycje, to wraca do Komisji, jest znowu analizowane, ewentualnie wraca do Piętnastki i dopiero po wielu miesiącach jest gotowa odpowiedź. Oczywiście po stronie Polski jest to znacznie prostsze" - tłumaczył premier.

Prodi podkreślił, że "nie chciałby mieszać się do debaty polsko-polskiej, zwłaszcza że może być ona drażliwa w przedmiocie wyborów". Ale dodał, że "nie widzi żadnego powodu, żeby Unia nie miała dotrzymać zobowiązania ze szczytu w Nicei (w 2000 r.), żeby mieć kilka nowych krajów, które będą mogły wziąć udział w wyborach (do Parlamentu Europejskiego) w 2004 roku". "Jestem szczęśliwy, że mogę powiedzieć,

że Polska jest w czołówce (kandydatów)" - podkreślił szef organu wykonawczego Unii.

Buzek, zapytany następnie na osobnej konferencji prasowej, dlaczego w takim razie sam wspominał na początku maja o roku 2004 roku, odparł, że to również było "nieporozumienie". Na spotkaniu z sędziami Trybunału Konstytucyjnego 3 maja premier odniósł się wtedy do wcześniejszej wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego, sugerującej, że dopuszczono o przystąpieniu do Unii nawet w 2005 roku.

"To jest na pewno data za późna, ale zależy kto tę datę powiedział, dlatego, że padają różne daty, nawet data 2007 rok, a my utrzymujemy, że to będzie zdecydowanie szybciej - w 2004 roku, kiedy będziemy brali udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego" - mówił premier 3 maja.

We wtorek, wobec nalegań dziennikarzy w sprawie daty i pytań, czy nie zdymisjonuje Saryusza-Wolskiego, premier powiedział tuż przed odlotem do Brukseli: "Polska ma program przygotowania do roku 2003 (...). Musimy pokazać Unii i naszym obywatelom, że stać nas na dobre, szybko i sprawnie przygotowanie się do członkostwa".

Ale "właściwie dzisiaj o tym nie rozmawialiśmy. Przedmiotem naszych rozmów było przyspieszenie negocjacji, stworzenie dobrych warunków i po stronie Polski i Unii dla poparcia opinii publicznej dla rozszerzenia Unii. Także polityka regionalna i polityka spójności".

Buzek zapowiedział, że Polska zakończy wkrótce negocjacje członkowskie z Unią w następnych czterech dniach negocjacji, dzięki czemu liczba zamkniętych tematów sięgnie 19 na 29 negocjowanych. Według Buzka Komisja Europejska widzi szanse zamknięcia rozmów w czerwcu o polityce społecznej i zatrudnieniu

oraz o ochronie środowiska, a w lipcu o energetyce i o podatkach.

Premier zaprzeczył, jakoby we wcześniejszym wystąpieniu na "Drugim Europejskim Forum Spójności Gospodarczo-Społecznej" postulował zwiększenie budżetu UE. "Ja tego nie postulowałem. Powiedziałem, że przy rozszerzeniu bywało, że budżet wzrastał. Tym razem nie wzrasta i na takim stanowisku w tej chwili stoimy i o takich rozważaniach mówimy" - oświadczył Buzek.

We wspomnianym przemówieniu powiedział: "Raport (Komisji Europejskiej) sugeruje, że różnice między regionami znacznie pogłębią się po poszerzeniu. Dlatego potrzeba spójności znacząco wzrośnie i wymagać będzie większej solidarności. Niektórzy z nas mieli nadzieję, że Komisja Europejska zaproponuje znaczący wzrost przyszłego budżetu polityki spójności, co było regułą przy poprzednich poszerzeniach UE. Tak się jednak nie stało".

Buzek zaprzeczył też, jakoby można było odczytać jego wystąpienie jako zawalowaną krytykę Niemiec, które nie chcą zwiększyć unijnego budżetu, aby doń więcej nie dopłacać.

Według szefa polskiego rządu, głównym przesłaniem, z którym przyjechał do Brukseli, było to, żeby po przystąpieniu do UE Polska mogła korzystać z funduszy dla uboższych krajów i regionów Unii na tych samych prawach co dotychczasowi członkowie.

"Oznacza to, że Polska aspiruje do tego, żeby pomoc na jednego mieszkańca była większa niż w krajach Unii, bo tylko to daje nam szansę dołączenia do poziomu unijnego" - oświadczył Buzek. Na osobnym spotkaniu za dziennikarzami zagranicznymi premier ujawnił, że rząd oczekiwałby pomocy z funduszy strukturalnych i regionalnych Unii rzędu 8 mld euro rocznie. W tym celu domagał się, aby odejść od zasady, że taka pomoc nie powinna przewyższać 4 proc. produktu krajowego brutto kraju z niej korzystającego. Według szefa polskiego rządu byłoby lepiej, gdyby było to 5 proc.

Jacek Safuta (PAP)

UE da 14,5 mln euro czezeńskim uchodźcom

Moskwa - Komisja Europejska zaakceptowała przyznanie dodatkowej pomocy w wysokości 14,5 mln euro czezeńskim uchodźcom - powiadomiła we wtorek Komisja Unii Europejskiej w Moskwie. Suma ta jest przeznaczona głównie na pomoc żywnościową dla 440 tysięcy Czezeńców, w tym dla tych, którzy musieli zmienić miejsce pobytu w samej Czecheni, a także dla uchodźców do sąsiednich republik Inguszetii i Dagestanu. Wraz z nowo przyznaną pomocą Unia Europejska przeznaczyła ogółem 41 mln euro dla czezeńskich ofiar konfliktu w separatystycznej republice, gdzie oddziały rosyjskie od września 1999 roku zwalczają bojowników. Szef unijnej misji w Rosji Richard Wright zaapelował do Rosji, by "podjęła wszelkie środki w celu umożliwienia dostarczenia pomocy do Czechenii najszybciej, jak to możliwe". Wright wyraził życzenie, by pozwolenia na wjazd do republiki organizacji pozarządowych, które są upoważnione do dostarczenia pomocy, zostały uzgodnione jak najszybciej i by obowiązywały co najmniej przez sześć miesięcy. (PAP)

Palestyński zamach samobójczy i odwet izraelski

Netania - W wyniku samobójczego zamachu w piątek rano w izraelskim mieście Netania zginęło siedem osób, a ponad 70 zostało rannych.

W odwiecie izraelskie myśliwce zbombardowały palestyńskie cele w Nablusie i Ramallah na Zachodnim Brzegu, wykorzystując po raz pierwszy myśliwce. Zginęło sześciu Palestyńczyków.

Do zamachu w Netanii, do którego natychmiast się przystąpiła organizacja islamska Hamas, doszło przed południem w zatłoczonym centrum handlowym Kanion Hadarim.

Jak ujawniła izraelska policja młody Palestyńczyk - 21-letni Mahmed Ahmud Marmasz - zwracał uwagę nerwowym zachowaniem i ubiorem - dużą i ciepłą kurtką. Kiedy strażnicy próbowali go zatrzymać przed wejściem do centrum handlowego ten zdetonował przytrzymany do ciała materiał wybuchowy.

Wg policji, terrorysta-samobójca i cztery osoby stojące w pobliżu zginęły na miejscu. Dwie osoby zmarły później na skutek odniesionych ran.

Wg przedstawicieli miejscowego szpitala, ranne zostały 72 osoby.

Natychmiast po wybuchu policja zamknęła kompleks handlowy w poszukiwaniu ewentualnych dalszych ładunków wybuchowych.

Netania - izraelskie miasto, położone nad morzem w pobliżu Tel Awiwu, w ostatnich tygodniach często była celem ataków terrorystów arabskich. Miejscowa policja kilkakrotnie rozbrajała bomby, podkładane w centrum miasta. Kilka godzin po krwawym zamachu w Netanii, Palestyńczycy ostrzelali z ukrycia samochód żydowskich osadników w pobliżu Ramallah, zabijając jedną i ciężko raniąc dwie osoby.

W związku z samobójczym zamachem premier Izraela Ariel Szaron zwołał nadzwyczajne posiedzenie najważniejszych członków gabinetu, by podjąć decyzję o ewentualnej akcji odwetowej. Dan Meridor, szef komisji obrony i spraw zagranicznych Knesetu, obarczył władze Autonomii Palestyńskiej pełną odpowiedzialnością za atak, dodając, że "ten odrażający zamach świadczy o naturze naszych wrogów, którzy godzą w życie niewinnych cywili".

Władze Autonomii Palestyńskiej potępiły jednak piątkową akcję Hamasu, opowiadając się przeciwko wszelkim aktom wymierzonym w ludność cywilną zarówno palestyńską jak i izraelską. Wezwano również władze Izraela do rozsądku i rezygnacji z odwetu, który może przynieść kolejne niepotrzebne ofiary.

Nawiązując do piątkowego zamachu, prezydent USA, George W. Bush potępił eskalację przemocy w konflikcie izraelsko-palestyńskim i wezwał przywódców stron konfliktu do stanowczego sprzeciwu wobec podobnych akcji. Bush ostrzegł również, że fala przemocy nie prowadzi do pokoju, dlatego należy ją powstrzymać i podjąć rzeczowe rozmowy pokojowe.

Mimo apeli władz Autonomii oraz prezydenta Busha, armia izraelska przeprowadziła w piątek wieczorem akcję odwetową. Po raz pierwszy przeciwko Palestyńczykom wykorzystano myśliwce, które zbombardowały siedziby palestyńskich sił specjalnych "Force 17" w Nablusie i Ramallah, zabijając co najmniej pięć osób w Nablusie i jedną w Ramallah. W Nablusie rannych zostało prawie 40 osób, w tym więźniowie z przylegającego do siedziby policji więzienia. W Ramallah izraelskie rakiety raniły 14 osób, w tym troje dzieci.

Przedstawiciele izraelskiego rządu premiera Ariela Szarona uzasadnili użycie myśliwców "powagą" zamachu w Netanii i nie wykluczają ponownego wykorzystania samolotów do akcji na terytoriach okupowanych.

"To nowa metoda izraelskiego terroru przeciwko ludności palestyńskiej (...). To terroryzm państwowy" - powiedział w Ramallah palestyński minister ds. informacji, Jaser Abed Rabbo, komentując akcję izraelską.

Władze Autonomii Palestyńskiej zaapelowały do społeczności międzynarodowej o położenie kresu izraelskiej masakrze na Palestyńczykach. W trwającym od września ubiegłego roku powstaniu palestyńskim przeciwko Izraelowi zginęło już ponad 500 osób, w tym co najmniej 426 Palestyńczyków, 82 Izraelczyków i 13 izraelskich Arabów (PAP)

Albańscy partyzanci podpisują układ o rozwiązaniu UCPMB

Konczulj - Albańscy separatyści z południa Serbii podpisali w poniedziałek zobowiązanie do demobilizacji swych oddziałów w Dolinie Preszeva, przy granicy z Kosowem, przed końcem maja. Podpisy pod zobowiązaniem złożyli Shefket Musliu, dowódca głównego sztabu Wyzwolenczej Armii Preszeva, Medvedji i Bujanovaca (UCPMB), oraz szef biura NATO w Jugostawii, Sean Sullivan - jako świadek.

"Wyzwolencza Armia zostanie, zdemilitaryzowana, zdemobilizowana i rozwiązana nie później niż 31 maja 2001 r. z pomocą wspólnoty międzynarodowej" - głosi deklaracja demilitaryzacji.

UCPMB ma się rozwiązać w ramach przygotowań do planowanego na 24 maja wkroczenia armii jugostawiańskiej do ostatniego już sektora strefy buforowej na granicy z Kosowem.

W związku z rozwiązaniem oddziałów albańskich na południu Serbii pojawiły się spekulacje, że około tysiąca zdemobilizowanych partyzantów zamierza przejść do Macedonii i przyłączyć się do tamtejszych rebeliantów.

Albańscy Armia Wyzwolenia Narodowego w Macedonii zaprzecza istnienie takich planów, tak jak zaprzecza w ogóle powiązanie z albańskimi separatystami w pobliskiej Dolinie Preszeva.



Obie grupy zbrojne działają jednak w odległości zaledwie 20 km od siebie i kilkunastu kilometrów od Kosowa. Panuje więc powszechne przekonanie, że ze sobą współpracują i są wspierane przez kosowskich separatystów.

W związku z wyznaczonym na czwartek objęciem przez armię

Jugostawiańską kontroli nad całą już strefą buforową na granicy z Kosowem pojawiły się przypuszczenia, że tego dnia do ofensywy mogą przystąpić wojska macedońskie, by dodatkowo podkopać morale rebeliantów, pozbawionych już wsparcia z południowej Serbii. (PAP)

Iran/ Egzekucja przez ukamienowanie

Toheran - Trzydziestopięcioletnią Irankę, skazaną na śmierć za udział w "obscenicznych filmach" pozbawiono życia w teherańskim więzieniu przez ukamienowanie - doniosła w poniedziałek prasa irańska. Kobię zakopano po pachy w ziemi, a kamieniami rzucali urzędnicy sądowni.

Podczas procesu kobieta nie przyznawała się do winy, ale dowody i zeznania świadków wystarczyły, żeby sędzia mógł orzec najwyższy wymiar kary, przewidziany w prawie islamskim - informuje prasa.

Ukamienowanie praktykuje się w Iranie dość rzadko. Poprzednio sięgnięto po tę metodę w 1996 roku, wobec dwójga trańczyców, skazanych na śmierć za cudzołóstwo. Handlarzy narkotyków i morderców zwykle posyła się na szubienicę. Mężczyzn, którzy mają zostać ukamienowani zakopuje się w ziemi po pas. Tradycja głosi, że jeśli zdolają się wyswobodzić mimo gradu kamieni, mogą odejść wolni. Kobiety są zakopywane głębiej, żeby kamienie nie godziły w ich piersi. (PAP)

FYROM: Nie ma warunków do dialogu politycznego z rebeliantami

Skopje - Macedońska Rada Bezpieczeństwa Narodowego uznała we wtorek, że nie zostały spełnione "warunki dialogu politycznego" z rebeliantami albańskimi na północy kraju. Rada w której skład wchodzi przedstawiciele najwyższych władz pod przewodnictwem prezydenta, oceniła, że inicjatywy wspólnoty międzynarodowej i władz macedońskich nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Skopje "nigdy nie zgodzi się na rozmowy z terrorystami" - napisano w komunikacie Rady. Zarzucono "niektórym członkom wspólnoty międzynarodowej", że "stawiają znak równości między przywódcami terrorystów i prawomocnymi przedstawicielami politycznymi FYROM".

"Mamy dość siły, by zwańczyć ten terrorystyczny dramat. Nie możemy odpowiadać kwiatami na kule" - oświadczył minister obrony Ljuben Boszkovski. We wtorek wczesnym wieczorem armia FYROM wznowiła, po całodziennym przerwaniu, ostrzał wiosek zajmowanych przez albańskich rebeliantów w rejonie Kumanova.

Ostrzał artyleryjski wsi Słupczane i Vaksince rozpoczął się ponownie około godz. 17.

Według Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w kontrolowanych przez rebeliantów wioskach znajduje się około 10 tys. cywili. "Istnieją wszelkie powody, by niepokoić się o stan uchodźców w tych wsiach" - ostrzegła przedstawicielka Czerwonego Krzyża Francois Steamm.

Albańczycy oskarżyli we wtorek armię FYROM o spalenie wioski Runica, niedaleko wsi Słupczane i Vaksince. Według ich relacji, zamaskowani

żołnierze wpadli do wsi, wyrzucili z niej mieszkańców, a potem podpalili domy, meczet i szkołę.

Jak podał Urząd Wysokiego Komisarza ONZ ds. uchodźców (UNHCR) w Prisztinie, 43 mieszkańców Runicy dotarło w poniedziałek wieczorem przez góry do Kosowa. To oni opowiedzieli o spaleniu wsi. Niektórzy z nich są ranni.

Władze FYROM odrzucają oskarżenia i przedstawiają własną wersję wydarzeń. Rzecznik armii płk Błagoja Markovski powiedział, że wojsko "odpowiedziało na wezwanie ludzi, którzy prosili o ewakuację, ponieważ byli przetrzymywani przez 25-osobową bandę terrorystów jako zakładnicy". Wojsko "zniszczyło i rozproszyło" rebeliantów, próbując wydstać cywili z wioski.

"Nie chcę komentować tego, co ci tw. uchodźcy mówią. Przypomina to oskarżenia w czasach kryzysu w Kosowie" - powiedział rzecznik ministerstwa obrony Georgi Trendafilov. Poinformował też, że albańscy rebelianci uwolnili żołnierza FYROM, którego wzięli do niewoli 3 maja. 21-letni Goran Mitrovski jest cały i zdrowy.

Mitrovski został uwolniony po wielu dniach intensywnych negocjacji prowadzonych dzięki mediacji przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej. Jest to pierwszy przypadek, gdy przedstawiciel rządu FYROM przyznał, że utrzymywany jest bezpośredni kontakt z rebeliantami. Mitrovski trafił do niewoli niedaleko wsi Vaksince, gdy wypadł z wojskowego samochodu podczas starcia z rebeliantami, w którym zginęło dwóch jego kolegów. W kilka godzin po tym ataku rebeliantów na patrol Skopje rozpoczęło operację militarną przeciwko rebeliantom w rejonie Kumanova. (PAP)

Rosja/ Walka z katastrofalną powodzią na Syberii



Jakucki - Poziom wód w syberyjskiej rzece Lenie, która zatopiła 30-tysięczne miasto Leńsk, w poniedziałek nadal wzrastał. Główna fala powodziowa groziła Jakuckowi. Z miasta już w niedzielę ewakuowano ponad 3,5 tys. mieszkańców.

Znacznej części Jakucka grozi zatopienie, jeśli do wtorku nie uda się zlikwidować zatoru lodowego na Lenie poniżej miasta - twierdzili w poniedziałek hydrododzy.

W Jakucku, liczącym ok. 200 tysięcy mieszkańców, budowano w poniedziałek waly zabezpieczające. Żołnierze i studenci wzmacniali na długości siedmiu kilometrów wysokie na trzy

metry waly i układali worki, które mają zatrzymać falę powodziową.

Cytowany przez agencje przedstawiciel rosyjskiego ministerstwa ds. sytuacji nadzwyczajnych, wyraził jednak obawę, że waly mogą nie wytrzymać naporu wód Leny i każdej chwili mogą zostać przerwane. Dzień wcześniej resort zapewniał, iż położone na wznieśieniu centrum miasta jest bezpieczne.

W poniedziałek rano rosyjskie wojskowe samoloty ponownie bombardowały zator lodowy na Lenie, położony w odległości 40 kilometrów od stolicy Jakucji. Ma on około trzydziestu kilometrów długości. Jeśli zator nie zostanie usunięty, wody z górnej Leny podniosą we wtorek

poziom wód rzeki w rejonie Jakucka do 10,5 metra, czyli powyżej zbudowanych wałów ochronnych. Wówczas woda zaleje niemal całe miasto z wyjątkiem centrum.

Tymczasem rosyjski minister ds. sytuacji nadzwyczajnych Siergiej Szojgu wypowiedział się w poniedziałek przeciwko odbudowie w starym mieście Leńska, który padł ofiarą największej od co najmniej stu lat powodzi na Lenie. Szojgu, po spotkaniu z prezydentem Władimirem Putinem wyraził opinię, że Leńsk powinien być w budowę w innym miejscu, gdyż naprawienie szkód, jakie spowodowała powódź w blisko 30-tysięcznym mieście, byłoby zbyt kosztowne. Rosyjski minister przypomniał, że w minionym tygodniu poziom wody w Leńsku był o trzy metry wyższy niż w czasie najbardziej katastrofalnych powodzi poprzednich lat.

Decyzję o przyszłości miasta ma podjąć specjalna komisja składająca się ze specjalistów szczebla federalnego oraz republikańskiego, jakuckiego. "Komisji polecono rozpatrzyć kwestię przeniesienia miasta" - powiedział wcześniej cytowany przez media przedstawiciel władz Jakucji Wasilij Wasłow. Nawet jeśli władze zdecydują się na pozostawienie Leńska na starym miejscu, to - w obawie przed nową powodzią - nie będzie się tam przeprowadzało nowych inwestycji budowlanych.

Według wstępnych obliczeń, "wielka woda" zniszczyła w Leńsku ponad 3300 domów, prawie 400 kilometrów sieci energetycznej oraz około 500 kilometrów linii telekomunikacyjnych. Odbudować trzeba ponad 180 kilometrów dróg i dwa mosty. Strat osób prywatnych dotąd nie udało się nawet oszacować. Powodzie wywołane przez wiosenne roztopy najbardziej dotknęły Jakucję, gdzie według najnowszych danych

zostało zatopionych ponad 6 tysięcy domów, a 45 tysięcy ludzi ewakuowano. Trudna sytuacja jest jednak również w Kraju Krasnojarskim, gdzie wylały rzeki Kacz oraz Kan, dopływy Jeniseju, a także w Kraju Altajskim, gdzie od niedzieli notuje się gwałtowny wzrost poziomu wód w rzekach Katuń i Bija oraz w ich dopływach. Niebezpiecznie wzrosł też poziom wody w jeziorze Tielekoko.

Według rosyjskich mediów, kilka miejscowości znalazło się w tych rejonach pod wodą, wielu innych grozi zalanie. W związku z zrewidowanym w najbliższych dniach ciepłociem poziom wód w syberyjskich rzekach może jeszcze wzrastać. (PAP)

Watykan/ Rozpoczął się nadzwyczajny konsystorz

Watykan - Wystąpieniem papieża Jana Pawła II rozpoczął się w poniedziałek nadzwyczajny konsystorz, szósty za jego pontyfikatu.

To zgromadzenie kardynałów z całego świata, które potrwa do czwartku, poświęcone jest zadaniom Kościoła w nowym tysiącleciu. Punktem wyjścia dla kardynałów jest list apostołski "Novo millennio inuente", który Jan Paweł II ogłosił 6 stycznia - w dniu zakończenia Roku Jubileuszowego.

Witając uczestników konsystorza, papież podkreślił, że jednym z najważniejszych obecnie zadań Kościoła jest dialog ekumeniczny i dążenie do zjednoczenia chrześcijan.

"Należy poświęcić się właściwemu uformowaniu i ocenie wszystkich duszpasterzy, ponieważ rozległe i złożone jest pole działalności apostolskiej" - powiedział Jan Paweł II.

Kardynałowie Roger Etchegaray i Crescenzio Sepe przedstawili zebrany sprawozdanie z obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Kardynał Etchegaray był przewodniczącym, a kardynał Sepe sekretarzem generalnym głównego komitetu obchodów Jubileuszu.

Kardynał Sepe powiedział, że jednym z najbardziej znaczących sukcesów Jubileuszu był masowy udział pielgrzymów ze wschodniej Europy. Z krajów tego regionu przyjechało do Rzymu ponad milion osób, czyli niemal 200 procent więcej niż w roku 1999.

Kardynał Etchegaray mówił także o projektach, których nie udało się zrealizować, jak spotkanie przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich w Ziemi Świętej. Papież Jan Paweł II marzył o takim spotkaniu w liście apostołskim Terzio Milennio Adveniente, zapowiadającym Wielki Jubileusz. Zdanie kardynała Etchegaraya,

jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed Kościołem jest ewangelizacja kontynentu azjatyckiego, gdzie - jak powiedział - "Kościół jest mniej zrośnięty, a ludność stanowi większość światowej populacji".

Podczas przedpołudniowego posiedzenia pierwszego dnia konsystorza wystąpiło 16 kardynałów. Kardynał Józef Tomko, były prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, apelował o "mobilizację misyjną". Oświadczył również, że "wierność papieżowi i jedność ze zwierzchnikiem Kościoła stanowią integralną część wiary".

Libański kardynał Nasrallah Sfeir mówił o sytuacji w swoim kraju, o znaczeniu dialogu międzyreligijnego. Prosił papieża o zredagowanie dokumentu wyznaczającego drogę "nowej ewangelizacji" świata.

Mówiono też o stosunkach Kościoła z mediami i o potrzebie nowego określenia "tożsamości katolickiej" we wszystkich cywilizacjach i kulturach. Papież Jan Paweł II wezwał do Rzymu na konsystorz wszystkich 183 członków Kolegium Kardynałów, w tym 134 elektorów. Jednak - jak poinformował dziekan Kolegium kardynał Bernardin Gantin - część nie przyjechała z powodu podeszłego wieku i chorób.

Według agencji ANSA, na konsystorz przyjechało 150 kardynałów. Z Polski przybyli kardynałowie Józef Glemp - prymas Polski, Franciszek Macharski - metropolita krakowski, i Henryk Gulbinowicz - metropolita wrocławski. Watykańskie źródła, cytowane przez AFP, podkreślają, że obecny konsystorz stanie się zapewne przede wszystkim okazją do wzajemnego poznania się kardynałów - członków przyszłego konklawe, którzy będą wybierali następcę Jana Pawła II. (PAP)

Ukraina/ Sondaż nt. wizyty papieża Jana Pawła II

Kijów - 60 proc. Ukraińców z wielką radością odnosi się do planowanej na czerwiec wizyty papieża Jana Pawła II w ich kraju - wynika z sondażu przeprowadzonego w kwietniu przez Ośrodek Badań Socjologicznych SOCIS.

Jego wyniki, opublikowane przez centrum prasowe Kościoła katolickiego na Ukrainie, podano we wtorek na ukraińskiej stronie internetowej korrespondent.net.

Jeszcze w lutym do wizyty papieża na Ukrainie z zadowoleniem odnosiło się tylko 23 proc. jej mieszkańców, pozytywny stosunek miało do niej 21 proc. badanych, bardziej pozytywnie niż negatywnie odnosiło się do niej 14 proc., negatywnie 2 proc., a obojętnie - 23 proc. Żadnego zdania w tej sprawie nie miało 15 proc. badanych.

W kwietniu stosunek mieszkańców Ukrainy do wizyty papieża zdecydowanie poprawił się: entuzjastycznie odnosiło się do niej aż 60 proc. badanych, zaś całkiem niechętnie tylko 6 proc. Jednocześnie aż 34 proc. Ukraińców było wszystko jedno, czy Jan Paweł II przyjdzie do ich kraju, czy też nie, lub wręcz nie wiedziało, kim jest papież.

33 proc. badanych miało trudności z odpowiedzią na pytanie o cel wizyty papieża na Ukrainie, a 39 proc. podało, że Jan

Paweł II dąży do duchowej konsolidacji wszystkich chrześcijan. Zdaniem SOCIS, ignorancją Ukraińców w sprawach religijnych (44 proc. oświadczyło, że są ateistami) wykorzystuje Moskiewski Patriarchat rosyjskiego Kościoła prawosławnego, który występuje przeciwko wizycie papieża na Ukrainie. Rosyjski Kościół prawosławny obawia się, że utraci wpływy na Ukrainie i prowadzi aktywną kampanię propagandową przeciwko wizycie. 20 proc. badanych, pytanych o następstwa przyjazdu papieża na Ukrainę, wyraziło nadzieję, że ta "historyczna wizyta" będzie sprzyjać umocnieniu międzynarodowego prestiżu Ukrainy. Zdaniem 17 proc., wydarzenie to przyspieszy odrodzenie się chrześcijańskich cnót w życiu społecznym i politycznym kraju. Sceptycznie do wizyty papieża odnosi się ci, którzy uważają, że jego przyjazd zaostriże stosunki wzajemne między katolikami i prawosławnymi. W lutym było ich 5 proc., w kwietniu 7 proc. 4 proc. badanych uznało wizytę za niepotrzebną, bowiem Ukraina jest w większości krajem prawosławnym. Tyje samo badanych uznało wizytę za element "przewrotnego planu eksportu katolicyzmu". 2 proc. badanych wyraziło przekonanie, że wizyta papieża pogorszy stosunki ukraińsko-rosyjskie. (PAP)

MAREK ORAMUS,
BARBARA PIETKIEWICZ

Od nagłej, niespodziewanej śmierci – śpiewano przez wieki w kościołach. Nikt nie znał dnia ani godziny i w młodości, i w żadnym innym wieku. Bano się więc śmierci bardziej niż starości, bo chora, bezradna, bolesna i gorzką oglądano rzadko. Ludzie, którzy dożywali 70, 80 lat w czasach, kiedy żyło się mniej więcej 40, wydawali się obdarzeni nadnaturalną siłą.

To tak jakby dziś żył ktoś lat 140. Byli przywódcami plemion, doradcami królów, czczono ich i słuchano. Przechowywali tradycję, kumulowali doświadczenie. Klęską starych stał się wynalazek druku – niepotrzebne były już żywe księgi.

Polepszało się starym w czasie klęsk. Dżumy i cholery nie miały się ich okrzepłych układów odpornościowych, kosily młodych. Ale zaraz potem wyż urodzonych po klęsce doszedłszy do lat brał na starych odwet, rugując ich na zaplecza domostw, do kościelnych kruch, do nor, na zębracie gościńce.

W Grecji i w Rzymie uważano ich za wrednych i obrzydlivych, czyniąc może wyjątek dla szacownych filozofów. To samo w renesansie. W chrześcijaństwie ojcowie Kościoła pokazywali ich jako ucieleśnienie winy za grzech pierworodny. „A jeśli ktoś – konkludował święty Hieronim – w starości jest krzepki, wynik to szczególnej łaski Boga. Albo też pomocy szatana”.

Stara rzeka

Od połowy XX wieku w zamożnej Europie i Stanach zaczęła się podnosić, a potem zalewać społeczeństwo rzeka starych. Nigdy w historii świata nie żyło ich tylu naraz. W ciągu minionego stulecia ludzie zyskali dodatkowo prawie tyle lat życia, ile mieli przeciętnie mieszkańcy Ziemi w ciągu 4 tys. lat od jaskiń do początków rewolucji przemysłowej. Rzeka przysłała nie w porę. Rewolucja przemysłowa, techniczna – to epoka rzeki młodych, która płynie zgodnie z zasadą użyteczności. Starość lezie na wspan. Ludzie odwracają się od osoby starej w takim samym stopniu, w jakim ona oddala się od nich. Wynika to z dążenia społeczeństwa do samoregulacji, aby utrzymać równowagę i udostępnić miejsca młodym. W nowoczesnym, uprzemysłowionym społeczeństwie proces to powszechny i nieuchronny. Gdy rzeka wezbrała, naukowcy zaczęli badać sprawność umysłową zwykłych, starych ludzi. Stwierdzono wyraźny spadek inteligencji z wiekiem. Ustalono, że zmniejsza się zdolność myślenia kategoriami abstrakcyjnymi. Kiedy młodzi rozumują logicznie i chwytają sedno sprawy, starzy odbiegają od tematu, odnosząc go do własnych doświadczeń. Jeśli takiego odniesienia nie mogą znaleźć, są bezradni, robią błędy.

Odrzucają strategię związane z wysokimi wymaganiami, są mniej skłonni do myślenia w kategorii hipotez, a bardziej – pojedynczych faktów. „Spadek inteligencji nie może być opóźniony i nie można mu zapobiec mimo utrzymywania aktywności fizycznej i umysłowej” – pisał przed 50 laty D.B. Bromley w „Psychologii starzenia się”. A ponadto starci są egoistyczni, skąpi, narcyści, nie-

neurotyczni, złośliwi, depresyjni, zazdrośni w stosunku do młodych. I brzydki, niedopuszczalnie brzydki. Słowem – szmelc.

W świecie tymczasem ledwo podrośnięte cudowne dzieci prowadzą skomplikowane gry finansowe, zarabiając w miesiąc więcej niż starzy przez całe swoje życie. Są piękni, muskularni i pachnący. Młodość jest obowiązkiem, przeczuciem, prawem. Histerycznie, zachłannie, do utraty tchu trzeba być młodym.

Obalenie mitu

W cywilizowanej części świata starzy dostali jednak dwa wspaniałe prezenty. Emeryturę, która wyróżnia ich od zebrań i chorych, przedtem te kategorie były tożsame. I nowe wyniki badań. Obserwacje pacjentów, którym usuwano bliźny w korze mózgowej, powodujące napady padaczkowe, dowiodły, że poziom inteligencji po tej operacji, a więc po obumarciu nawet dużej liczby komórek nerwowych, pozostaje bez zmian. Dlaczego miałby się zatem zmniejszać w wyniku starzenia? „Jeśli inteligencja – pisze słynny psycholog amerykański Donald O. Hebb – opiera się na powstawaniu złożonych obwodów mózgowych na skutek doświadczenia, może ona nawet w pewnym zakresie z wiekiem wzrastać”.

W setkach analiz i badań już z lat 70. gerontopsycholodzy obalili mit o deficycie intelektualnym ludzi starych. Z wiekiem się nie głupieje, kto głupi jest w młodości, taki jest na starość i odwrotnie – stwierdzili badacze. „Różnice między młodymi i starymi są ilościowe, a nie jakościowe – pisze Maria Susułowaska w „Psychologii starzenia się i starości”. – Są one związane z wykształceniem, z zawodem, z działalnością. Im większy udział w działalności człowieka ma myślenie teoretyczne, artystyczne, tym większa niezależność intelektu od biologii. Nagle i dramatycznie zmieniają się w wyniku choroby lub kalectwa. Lecz w zwyczajnym trybie dopiero po siedemdziesiątce można uznać, że przyczyną zmian jest starość wymagająca dla wszystkiego własnego starość rytmu”.

I to była rewolucja: starość zaczyna się od siedemdziesiątki.

Pod nóż

Więc po cóż te przekleństwa zmarszczki, żółty tłuszcz na brzusku, skóra o wstrętnej delikatności białego jak śmierć pergaminu? Stara rzeka zawróciła bieg. Rozpoczęła się era sztucznego odmładzania. W USA 1996 r. przeprowadzono 3 mln operacji plastycznych i liczba ta rośnie lawinowo. Transplantuje się włosy, zmniejsza brzuchy, powiększa pośladki i usta, podciąga skórę wszędzie tam, gdzie ona starczo zwisa w dół.

„Musimy kochać swe znużone ciała” – przekonuje Jane Fonda, ale potem pokornie idzie pod nóż. Julie Christie, gwiazda filmowa lat 60., gdy spostrzeża, że wygląda starzej od aktorów, od których jest młodziej, w panice szuka ratunku u chirurga. Operacje antystarcze ogarniają świat. W Polsce telewizja serwuje serial o tych zabiegach. Banki oferują na nie pożyczki jak na remont mieszkania.

Musimy kochać swe znużone ciała Siwe włosy ludzkości

Wiosna wywabiała słowotyszy z domowych pieleszy do ogródków działkowych, do parków, przed wiejskie kapliczki na majowe. Oczy nie kłamią – zestarzeliliśmy się jako społeczeństwo. Już co szósty Polak ma 60 lat i więcej (6 414 962 osoby), a za 30 lat będzie to co trzeci rodak. Ludzkość starzeje się i to szybko: co dziesięć lat liczba osób po sześćdziesiątce podwaja się. Czy nam się to podoba, czy nie, w bogatszej części świata, w tym także w Polsce, przyszłością zawiadają stare przyki – dzisiejsi ludzie w sile wieku. Tak wynika z dwóch równoległych tendencji: nieustannie przedłuża się ludzkie życie i spada przyrost naturalny. Jaka to będzie starość i jakie społeczeństwo? Czy ludzkość poradzi sobie z tym, co nieuchronnie starości dźlą towarzyszy: szpetotą schorowanego ciała i słabnącą sprawnością umysłu? Jak da sobie radę społeczeństwo, mając na utrzymaniu 40 proc. (to nie tak odległe prognozy!) emerytów? A oni sami – czy będą tylko uciążliwym balastem, czy też urosną w swolstą klasę społeczną, zamożną, wymagającą i wpływową?

Ćwiczenia, biegi, spacer, niskokaloryczna dieta, owoce, warzywa, wagony soi. Tabletki z witaminą E, melatonina, zastrzyki z ludzkiego hormonu wzrostu, szukanie genów młodości w muskach, bo się może ludziom przydać. Nic nie jest za drogie, duszę, majątek, wszystko za drugą młodość.

Niektóre propozycje wymagają wyrzeczeń, na przykład dieta głodowa. Ustalono, że zmniejszenie kaloryczności posiłków o 30–50 proc. wydłuża życie o jedną trzecią, zmniejsza ryzyko cukrzycy, miażdżycy i demencji i na dodatek zmniejsza występowanie wolnych rodników tlenu, winowajców licznych uszkodzeń w komórkach.

Naukowcy odkrywają również mutacje genetyczne, odpowiedzialne za starzenie się i powstawanie schorzeń wieku starczego. Ogłaszają spragnionym wczesnej młodości: gen daf-2 odpowiedzialny za metabolizm glukozy odpowiednio zmutowany wydłuża życie 2–3-krotnie. Dodatkowa kopia genu SIR2, wpływającego na spowolnienie przemiany materii, wydłuża życie o połowę. Gen mth wydłuża życie o 35 proc. Dotyczy to wprawdzie na razie nicieni, drożdży i muszek owocówek, ale istnieje nadzieja, że i u ludzi podobne modyfikacje spowodują analogiczne efekty, choć z pewnością nie będzie to łatwe. Może jednak z pomocą „genów długowieczności” uda się uzyskać białka i enzymy spowalniające starzenie.

Barierą długowieczności jest tzw. granica Hayflicka, czyli liczba dopuszczalnych podziałów komórki (po których komórka obumiera): w naturalnych warunkach nieco ponad pół setki. Winą za to obarcza się niedokładny proces replikacji DNA, ściśle skracanie telomerów, od których replikacja zależy. Odkrycie enzymu telomerazy spowoduje, że granica Hayflicka zostanie podniesiona nawet powyżej setki. W Ameryce już napomyka się nieśmiało o osiągnięciu nieśmiertelności, co jeszcze niedawno wydawało się czystą fantazją. I nawet jeśli – ze względów biologicznych – jest ona niemożliwa, to żyjący 400–500 lat Matuzalemie w porównaniu z osiągnięciem cyfry co najmniej pięćdziesiątki mieszkańców Trzeciego Świata mogą uchodzić za nieśmiertelnych.

Rozkosze starości

Czy warto tak długo żyć? „Od setek lat okrutne stereotypy społeczne – pisze Nicci Gerrard w „Observerze” – oczekują od ciebie preparacji z pożądaniami i bycia pożądanym, z ambicji, żarliwości, gniewu, urody, egoizmu, nadziei; oczekują osiągnięcia stanu znużonej mądrości i wyciszenia”.

„Do diabła ze stereotypami. Wyspecjalizowane biura podróży wożą starych jak paczki po cudach świata. Domy publiczne dla starych kobiet oferują usługi mężczyznom z erekcją po zastrzyku. Kluby, agencje, kursy, sekcje sportowe, towarzyskie, flirtowe, matrymonialne. Możesz się nauczyć jak w ogóle nie być starym, do końca, do śmierci, niezależnie od wieku” – głosi przestanie bestsellera „Życie bez starości” amerykańskiego lekarza, z pochodzenia Hindusa, Deepaka Chopry (Wyd. Książka i Wiedza, tłum. G. Woźniak). W ciągu

tylko pierwszego miesiąca w USA sprzedano 3 mln egzemplarzy tej książki. Dowodem na to, że potrzebni ludzi sędziwych nie lekceważą się, jest specjalny skafander skonstruowany przez niemiecką firmę z Saarbrücken. Ten symulator starości wyposażony w kieszenie z obciążnikami od 4 do 14 kg w miejscach, gdzie człowiek ma najważniejsze mięśnie. Ochraniać łokci i kolana mają za zadanie ograniczać ruchy. Żółta przesłona w hełmie ogranicza pole widzenia i zamazuje obraz, szorstkie rękawiczki sprawiają ból przy każdym ruchu, a słuchawki tłumią dźwięki. „Poczuć siedemdziesiątkę” – głosi napis na skrzyni ze skafandrem, z którego to wynalazku skorzystało ponad 40 przedsiębiorstw różnych branż, od przemysłu tekstylnego po banki.

Wszystkie te zabiegi nie są podkrotowane nagłą troską o staruszków, ale nadzieją na zysk: grupa ta dysponuje w Niemczech połową wszystkich dochodów. Skoro tak, to pewnie w najbliższej przyszłości nastąpi reorientacja wielu dziedzin na tego nowego klienta. Tak jak już dziś na przykład w turystyce, tak w przyszłości w obsłudze prawnej, finansowej, gastronomii wyłonią się firmy z ofertą dla sędziwych. Także sfera kultury poświęci znaczną uwagę uwagi starym, bo to oni zaczęli narzucać ton, dyktować mody, mianować własnych idoli.

Tak jest i będzie u bogatych. Z raportu „Ku godnej i aktywnej starości” opracowanego przez polskich naukowców z Instytutu Biura Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju wynika, że polska starość jest chora (40 proc. po sześćdziesiątce cierpi co najmniej na cztery choroby przewlekłe), głuchawa, ślepa, z chorem krążeniem. Statystyczny polski stary siedzi przed telewizorem, pali, tusto zre i modli się. 80 proc. starej Polski jest jednocześnie – podkreśla się w raporcie – na tyle zdrowe i sprawne, że mogłoby żyć aktywnie i z radością.

Ale pewnie dopiero za kilkadziesiąt lat pokolenie funduszy emerytalnych (jeśli te nie zbankrutują), nieobarczone wojną i socjalizmem, zacznie u nas masowo odsysać z tłuszczu brzuch i rozbijać się po świecie. Bo moda na młodość na pewno już nie przeminie.

Partie szarych?

Na początku lat 70. lekarze w USA, pisze Deepak Chopra, zauważyli wyraźną zmianę w kondycji 60–70-latków. Mają oni ciała ludzi 40–50-letnich, są zdrowi i pełni życia. Jedzą rozsądnie, nie palą, nie denerwują się i wyglądają na zdrowych. Owszem, miewają nadciśnienie, kłopoty z cholesterolem i ze słuchem, ale żadną miarą nie można ich nazwać staruszkami. Przedtem również tacy bywali. Teraz jednak występują tak masowo, że mówi się o nich „nowa starość”: cała generacja, której wiek metrykalny w ogóle nie zgadza się ani z biologicznym, ani z psychicznym.

Grupa ta, rosnąc w siłę, w niektórych krajach rozwiniętych uzyska silną reprezentację polityczną (w Niemczech istnieje już tzw. partia szarych – od koloru włosów), która zacznie w jej imieniu wysuwać coraz bardziej zdecydowane roszczenia. Politycy znajdują się wtedy w nie lada kłopotach: z tak liczną i wpływową grupą trzeba się liczyć, lecz przywilejów mnożyć ponad miarę nie można, bo to wzbudzi protesty innych grup społecznych. Więzi pokoleniowa może okazać się mocniejsza od więzi sąsiedzkich, zawodowych, a nawet rodzinnych. Amerykański naukowiec Kingsley Davies przewiduje więc, że w społeczeństwach XXI wieku konflikty generacyjne zastąpią walkę klas.

W ciągu dwóch najbliższych dekad tam, gdzie nie wprowadził się reform, dojdzie do krachu ubezpieczeń społecznych w dotychczasowej formie. System oparty na swoich im i łachusku świętego Antoniego (ludzi odchodzących na emeryturę i renty finansują ci, którzy dopiero rozpoczynają zawodowe życie) staje się przykrym.

Niemcy: najstarszy pejaż społeczny

W dramatycznej sytuacji demograficznej znajdują się Niemcy. W 2050 r., według szacunków

Statystycznego Urzędu Federalnego, liczba ludności spadnie tam do 70 mln z dzisiejszych 82 mln i to po uwzględnieniu rocznej imigracji około 100-200 tys. przybyszów rocznie. Obecnie ujemny przyrost wynosi tam 75 tys., a w 2050 r. wzrośnie do 640-670 tys. osób. Tzw. iloraz starości (stosunek emerytów do grupy zdolnej do pracy zarobkowej) podwoi się: na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadnie tam wtedy 75-80 emerytów po 60 roku życia zamiast 40, jak dzisiaj. W 2040 r. w Niemczech będzie 30 mln osób w wieku ponad 65 lat.

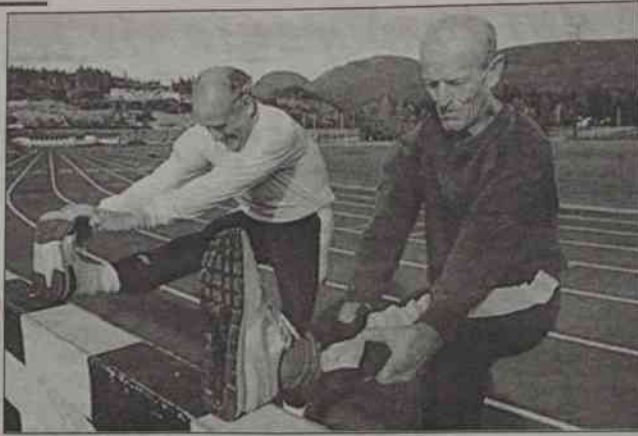
Można go zachować tylko za cenę zwiększenia obciążeń podatkowych albo zmiany dotychczasowych zasad przechodzenia na spoczynek. Wiązałoby się to z wydłużeniem okresu pracy zawodowej i likwidacji wielu przywilejów, do czego nie dopuszczą związki zawodowe. Zresztą starcy okupujący etaty nie spodobają się także generacji wchodzącej w zawodowe życie.

W Polsce kryzys nastąpi około 2020 r., gdy słynny wyz demograficzny udający się na emerytury zdery się z niżej wchodzącym w zawodowe życie. Napięty już dziś do ostateczności bilans ZUS, a właściwie nieustanny deficyt ubezpieczeń społecznych, musi w którymś miejscu pęknąć, nie jest to guny.

Jeśli przyrost naturalny będzie nadal mały, 47 proc. Europejczyków w 2050 r. osiągnie wiek emerytalny i jedynie dzięki masowej imigracji będzie można tam stosować dotychczasowy demograficzno-produkcyjno-ubezpieczeniowy łańcuszek świętego Antoniego. Jednakże ratowanie się imigracją ma swoje konsekwencje. Przede wszystkim do Europy ściągają i będą ściągali ludzie najbardziej w krajach Trzeciego Świata wykształceni, drenując je tym samym z inteligencji i pozbawiając szans na szybszy rozwój. Zapotrzebowanie Unii Europejskiej na pracowników do 2050 r. ocenia się na 160 mln.

Zacofanie krajów afrykańskich będzie więc dalej rosło, pogłębiając globalną ekonomiczną „ucieczkę galaktyki”. Kontrasty pod względem gospodarczym i zamożności na Ziemi, już dziś ogromne, jeszcze się wzmożą. Nadto przybysze będą traktowani jako zło konieczne: już teraz notuje się wzrost nastrojów rasistowskich w Niemczech i we Francji, szczególnie wśród młodych, którzy widzą w przybyszach konkurencję. Może więc dojść i do tego, że tolerancja Europa radykalnie zmieni zapatrywania.

Tak czy owak zmiana systemu ubezpieczeń społecznych wydaje się nieodzowna. Puścić cały mechanizm na żywioł – każdy sobie własnym ubezpieczeniem i gwarantem spokojnej starości? Na to chyba zaden rząd nie pójdzie. Niektóre kraje (Francja, Belgia) już przystąpiły do tworzenia funduszy, z których opłaci się nadpdukcję emerytów, inne (Szwecja) podniosły składkę emerytalną z 13 do 18,5 proc. i wiek emerytalny do 61 lat.



Zwycięstwo w duszy

Niezależnie od tego, jak bardzo komfortową i dostatnią starość zagwarantuje ci społeczeństwo, cokołwiek sam, człowieku, w tej sprawie zrobisz, i tak zakwitną ci zmarszczki, będzie łamać w kościach, zeszytniejają stawy, zwyrodniej kregosłup i w końcu będziesz podobny do wraku samochodu, przeznaczonego na złom. Przeciwiactwa nie będą już tak skutecznie pracować jak w młodości, będziesz miał wory pod oczyma, rzadkie włosy, twoje serce bić będzie słabiej i zmniejszy się prawie o połowę pojemność płuc. Pod koniec życia twój mózg będzie lżejszy o 30 gramów. A jeśli nawet z pomocą wszystkich tych okoliczności usług i muszek owocówek uda ci się osiągnąć kipiącą fizjologię, to trzeba będzie do niej dopasować duszę. Jak w zrekonstruowanym ciele zmieści się stary duch?

„Rosnąca liczba publikacji – pisze prof. Maria Susulowska – potwierdza, że dobra, pogodna starość nie jest wyłącznie darem losu, lecz kondycją, którą można osiągnąć własnym, umiejętnym działaniem”.

U jego podstaw – sądzi Deepak Chopra – powinna leżeć głęboka wiara, że nie musimy się zestarzać. Obawa przed starością, przekonanie, że jest ona nieuchronna jak śmierć, stanowią o istocie procesu starzenia się. Jest to jakby samospelniające się prorocтво – dzieje się tak, jak sobie wyobrażamy, że musi się dzieć. Tymczasem wszystko, co pozornie wydaje się poza naszą kontrolą, można poddać własnej woli. Jest to sprawa o kluczowym znaczeniu w walce ze starością. Wyrażając w myślach zamiar, na przykład: „z każdym dniem będę bardziej energiczny i krzepki”, możemy z wolną zapanować nad tymi ośrodkami mózgowymi, od których zależy

energia, z jaką przystępujemy do wykonania konkretnych czynności. Obniżenie poziomu energii w zaawansowanym wieku to – generalnie rzecz biorąc – skutek naszego przekonania, że jest to nieuniknione. Tym samym jakby skazujemy się na porażkę. Mózg przekazuje stosowne sygnały w głąb organizmu.

– Nie można desperacko przywiązywać się do młodości – mówi Andrzej Ziemiński, dziennikarz, pisarz, wiceminister zdrowia, 78-letni – lecz nie należy także pozwolić sobie na starość. Starcem się nie jest. Starcem się zostaje. Ciało słucha tego, co postanawiamy. Ciało się ustarcza.

Na łamach pisma „Charaktery” słynny psycholog i terapeuta amerykański Carl Ronson Rogers obserwuje swą starość. Spostrzega pogorszenie kondycji fizycznej. Praca w ogrodzie wydaje się teraz w wieku 75 lat ponad siły. Ma zaburzenia wzroku, rytmu serca. Nadal jednak z przyjemnością spaceruje na plaży. Kobięce kształty wciąż wydają mu się jednym z najcudowniejszych twórców wszechświata. Jego zainteresowania seksualne są takie same jak wtedy, gdy miał 35 lat, choć nie może powiedzieć tego samego o swej kondycji. Podpisuje się jednak pod stwierdzeniem sędziego Sądu Najwyższego Oliviera Helmesa, który opuszczając nocny lokal w wieku 80 lat zawołał: – Ach, gdybym znów miał siedemdziesiątkę! Carl Rogers zawsze był niesłuchanie pracowity. Gdyby tego zaniedbał, miałby wyrzuty sumienia, stałby się zażenowany i nieszcześliwy. Zawsze był bardzo odpowiedzialny. Ostatnio pozbył się tego z wyjątkiem odpowiedzialności za samego siebie. To niezwykle uczucie – czuć się nieodpowiedzialnym, bez poczucia winy.

Wzrosła jego wrażliwość na dotyk. Zaczął lubić dotykać i być dotykany. Często kogoś przytulał i

całował zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Tylko w czasach studenckich otaczało go grono przyjaciół. Obecnie powróciło to fascynujące uczucie przyjaźni i z kobietami, i z mężczyznami. Ostrzej przyjmuje frustrację i odrzucenie, bliskość, zrozumienie i radość z bycia akceptowanym. Poczul, jak trudno doświadczać negatywnych uczuć osoby, na której mu zależy.

„Mam świadomość, że jestem stary – pisze Rogers. – Wewnętrznie nadal jestem tą samą osobą, ani starą, ani młodą”. W istocie bowiem nasze „ja” nie starzeje się nigdy. Wciąż takie samo, mimo naporu zmarszczek i fałd. To tam, wewnątrz, nosimy przestrzeń psychiczną – materiał do zagospodarowania w każdej chwili życia. W starości również. „Istnieje wtórna, dojrzała radość życia – pisał Stefan Szuman, polski psycholog. Lecz ona nie przychodzi za darmo. Trzeba się jej nauczyć. Zdobyć klucz. To jest w istocie mądrość starości”.

„Niecześnie się zdarza – pisze Maria Susulowska – by ludzie akceptowali swe życie bez reszty, w postaci, w jakiej je przeżyli. I niewiele jest takich, którzy mówią, że nic by w nim nie zmienił, gdyby dane im było zacząć od nowa. A to jest najważniejsze w starości. Klucz – ład wewnętrzny. Spokój serca. Bilans życia, który uznaje się za udany. Gdy się zbyt boleśnie odczuwa swój bilans życia, świadczy to – według prof. Kępińskiego – tylko o tym, że nie dojrzało się do swego wieku. Nie znalazło się klucza. Szukamy od zarannej młodości, w gonitwie, w pospiechu, w zwątpieniu. Gdyż dopiero w starości można się nim w całej rozciągłości kontentować.

Doznawać ciszy i pełni. Odrzucić żal za niespełnionymi nadziejami, niewykorzystanymi szansami. Amerykański psychiatra David Viscott akumulację tych niespełnionych nadziei nazywa stanem emocjonalnego zaburzenia. To budzi stres i agresję. Przyspiesza wieidnienie. Zagroza starości jak tłusta wieprzowina.

Można się także wyzwolić od poczucia krzywdy. Doznanej od ludzi, losu, od wszystkich. Robią nam krzywdę tylko ci, którym dajemy nad nami taką władzę – pisze Deepak Chopra. Hodowanie żalu i krzywdy z ubiegłych lat rodzi w świecie wewnętrznym podejrzliwość i nienawiść.

Człowieka z wnętrzem zaprawionym nienawiścią inni zaczynają unikać. To właśnie ci starcy, godni tej nazwy, podejrzliwi, upierdliwi, złośliwi, z których sztydli już autorzy greckich komedii. Osamotnieni. Samotne solo na kontrabasie – tak o starości mówiła Agnieszka Osiecka.

Można kontrabas odłożyć i posłużyć się fletem. Odkryć terażniejszość, żyć w jej wymiarze. „Świadomość terażniejszości nie starzeje się, jest wciąż ta sama – pisze Chopra. – Wszystkie wymiary czasu – terażniejszość, przeszłość i przyszłość będą wówczas pozorem, bo jedyną rzeczywistością będzie rzeczywistość bieżącej chwili”. Nie zaniedbując ciała, nie tracąc aktywności, zachowując ciekawość świata i czyniąc trochę dobra wokół siebie, delekujemy się starością. Jaka jest – jest dobra.



Ateny

Hotel Hilton – Weso. Sofijas 46
tel. 72.39.242

Newsstand/Bookstall

Charilaou Trikupli 6-9
tel. 67.76.051

Psychiko

Supermarket MEGA A-B
Ethniki Odos
Tel. 82.36.755

Elliniko

Supermarket Mega A-B
Leof. Wouliagmenis 43-47
Tel. 96.46.749

Kiosk/Księgarnia ELEFTERUDAKI

Na nowym lotnisku "Eleftheros"
Wenzelios
Otwarcie – 1 marca 2001 roku

Korfu (Kerkira)

Hotel Corfu Pallas
Leof. Dimokratijas
Tel. 0661.39.485

Patras

Supermarket A-B Wasilopulos
Akti Dimeon
Tel. 061.31.28.60

Patras

Supermarket A-B Wasilopulos
Skrzyżowanie Autostrady Ateny-
Patras&Amerikis
Tel. 061.42.72.83

Mykonos

Kambani 5 – Plac Ag. Kiriakis
Tel. 0289.23.316

Drama

Pl. Elefterias 17
Tel. 0521.45.930

Saloniki

Ag. Sofijas 37
Tel. 031.28.70.72

Serres

Papapawlu 13
Tel. 0321.23.278

Katherini

Irinis 14
Tel. 0351.75.051

Sieć sklepów Prasy Zagranicznej i Greckiej z najbogatszym wyborem gazet, czasopism i książek kieszonkowych



Już za kilka dni rozpocznie się legalizacja Szansa, która się nam należy

Praktycznie 5 czerwca rozpocznie się druga legalizacja nielegalnych cudzoziemców spoza UE, zamieszkujących i pracujących w Grecji. Czas składania podań o pozwolenie na pobyt trwać będzie do 2 sierpnia, chyba że władze przyznają przedłużenie tego okresu.

1. Gdzie będziemy się rejestrować

Wszystkie te osoby, które rejestrować się będą po raz pierwszy, powinny zgłaszać się do Biur Imigracyjnych przy oddziałach rad miejskich i gminnych miejsca swego zamieszkania. Osoby, które posiadały wcześniej Białe lub Zielone Karty, czy Weweosi, lecz dokumenty te utraciły ważność a także osoby, które starały się o Zieloną Kartę odwołując się do Komisji Specjalnej OAED z art. 5 lecz chcą obecnie skorzystać z legalizacji – będą się zgłaszać z powyższymi dokumentami do swych wydziałów OAED.

2. Kogo obejmuje nowa legalizacja

A – tzw. NIELEGALNYCH:

To szansa dla wszystkich, którzy są w stanie udowodnić, że w dniu 2 czerwca od 12 miesięcy przebywali na terenie Grecji, legalnie lub nielegalnie, mogą jednak przedstawić paszport, z którego to wynika, a w wypadku jego braku urzędowe zaświadczenia to poświadczające. Jeśli z posiadanych dokumentów nie wynika jasno iż byli tu nieustannie przez 12 miesięcy, tzn. brakuje zaświadczeń czy rachunków za okresy miesiąca czy dwóch – teoretycznie nie powinni mieć problemu.

B – osoby, które posiadały Adia Paramonis, Zieloną Kartę, Białą Kartę, Weweosi, lecz utraciły one ważność i nie zostały przedłużone (z wyjątkiem tych osób, którym pobytu nie przedłużono ze względu na bezpieczeństwo narodowe itp.)

C – osobom, które utraciły Zielone Karty z powodu przebywania za granicą dłużej niż 2 miesiące w roku Karty powinny zostać ZWRÓCONE.

3. Jakie dokumenty potrzebne będą legalizującym się

Aby złożyć podanie w urzędzie miejskim lub gminnym, potrzebne nam będą tylko 2 fotografie paszportowe. Pozostałe dokumenty trzeba będzie donieść **do końca okresu rejestracji** (do 2 sierpnia).

Są to:

- uwierzytelniona fotokopia paszportu lub innego dokumentu podróźniczego, lub metryki urodzenia czy też poświadczenia o stanie rodziny lub dowodu osobistego.

- jeśli imigrant takie posiadał - oryginał Zielonej czy Białej Karty czy pozwolenia na pobyt, które straciły ważność,

- jeśli paszport czy inny dowód podróźniczy **nie wskazuje daty** od której przebywa on w Grecji (czyli **KIEDY PRZYJECHAŁ ORAZ IŻ NIE WYJEZDZAŁ W PRZECIAGU OSTATNIEGO ROKU**) trzeba przedstawić posiadane zaświadczenia urzędowe, mogą to być: umowa o czynsz za mieszkanie, znaczki ubezpieczeniowe, dokumenty od lekarza, dokumenty ze szkoły, wyroki sądowe ... lub rachunki za prąd, telefon, wodę, telefon komórkowy, umowa o ubezpieczenie, z których wynika o pobytku w kraju rok przed wejściem w życie ustawy.

- w przypadku nielegalnych imigrantów żyjących od co najmniej roku w kraju, którzy nie mogą dostarczyć odpowiednich dokumentów, ale zamieszkują w miejscowościach o populacji mniejszej niż 20.000, władze miejskie czy gminne mogą poświadczyć, że dany imigrant mieszka od roku w tej okolicy. W tym wypadku imigrant otrzyma kartę.

- osoby, które nie dysponują ani ważnym paszportem z pieczętkami wjazdu do Grecji, ani nie mają odpowiednich rachunków i zaświadczeń, mają jeszcze możliwość wykupienia jednorazowo wstecz bez kary 250 znaczków IKA za rok. Te 250



znaczków będzie się traktować jako wystarczające zaświadczenie.

4. Kiedy rozpocznie się dokładnie rejestracja

Rozpocznie się w praktyce 5 czerwca. 2 czerwca wypada w sobotę, kiedy urzędy są nieczynne, a 4 czerwca przypada święto Trójcy Świętej.

5. Jeśli podanie przyjęto

Imigranci, których podania zostaną przyjęte uzyskają okresowe pozwolenie na pobyt o ważności na **6 miesięcy. Aby odebrać pozwolenie** imigrant zostanie wezwany pismem urzędowym do stawienia się osobistego przed Komisją. **W wyjątkowych przypadkach**, jeśli będzie nieobecny, może mieć miejsce drugie wezwanie. W każdym innym przypadku **jednak nie-stawienie się cudzoziemca przed Komisją oznacza odrzucenie** podania.

W tym czasie też aplikanci muszą się postarać o dalsze dokumenty, umożliwiające im uzyskanie pozwolenia na pobyt i pracę. Będą to: a. oryginał 6-miesięcznego pozwolenia na pobyt b. aktualne zaświadczenie o niekaralności typu A c. zaświadczenie o stanie zdrowia z okręgowego szpitala państwowego, centrum zdrowia czy lecznicy lub gabinetu IKA.

d. oświadczenie o prawdziwości podpisu, w kwestii podawanego adresu zamieszkania e. dokumenty świadczące o posiadaniu ubezpieczenia i wypełnieniu zobowiązań ubezpieczeniowych na wypadek kosztów pobytu w szpitalu, leczenia i wydatków na leki oraz ubezpieczenia od wypadku przy pracy.

f. jeśli imigrant zatrudni się jako pracownik stały (z pensją) powinien dostarczyć **UMOWĘ O NAJĘCIE DO PRACY STAŁEJ** lub **OŚWIADCZENIE** dla OAED o zatrudnieniu, lub **OŚWIADCZENIE PRACODAWCY**, że

zostanie zatrudniony na określony okres, oraz że w wypadku zwolnienia imigranta z pracy zostanie o tym fakcie powiadomiona Komisja Imigracyjna oraz Wojewoda.

g. jeśli imigrant chce uzyskać pozwolenie na pracę na wykonywanie niezależnych usług lub dzieła – czyli jeśli pracuje nie posiadając stałego pracodawcy musi także przedstawić **UMOWĘ O DZIEŁO** czy **OŚWIADCZENIE OD OAED** lub **OŚWIADCZENIE PRACODAWCY**, jak wyżej lub też **KSIĄŻECZKĘ ZNACZKÓW UBEZPIECZENIOWYCH**, w której widać, że pracował przynajmniej połowę dni roboczych... od momentu złożenia podania o wydanie Pozwolenia na pracę.

h. jeśli cudzoziemiec pragnie uzyskać pozwolenie na wykonywanie niezależnej działalności ekonomicznej (tj. prowadzić własną inwestycję) powinien zwrócić się do Urzędu Miejskiego i poza dokumentami wymienionymi w p. a-d, które wymieniono wcześniej, powinien złożyć:

— dokumenty poświadczające, iż posiada ubezpieczenie i nie zalega z opłatami za koszty leczenia, opieki lekarskiej lub farmakologicznej
— ekonomiczne studium dotyczące planowanej inwestycji, źródła jej finansowania oraz; naukowo-techniczne wykształcenie osoby zainteresowanej
— dokumenty poświadczające, iż posiada środki finansowe na pobyt i działalność na terenie Grecji. Aby uzyskać pozwolenie na pobyt i pracę trzeba będzie urzędowi zapłacić. Pierwsze pozwolenia będą wydawane na rok, i mogą być przedłużane sześć razy, za każdym razem na kolejny następny rok. Potem będzie się je przedłużać na dłuższe okresy czasu.

6. Imigranci, którzy byli wcześniej deportowani

Osoby te, jeśli wróciły nawet mimo zakazu do Grecji, także mają prawo do przystąpienia do

rejestracji. Tak twierdzą przynajmniej pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych - choć UWAGA - nie ma takiego zapisu w ustawie.

7. Deportacje

Na czas od 2 czerwca do 2 sierpnia 2001 mają być wstrzymane łapanki i zatrzymania nielegalnie przebywających w Grecji cudzoziemców. Nie wiadomo jednak, co z tymi, którzy oczekują miesiącami już w więzieniach na wyjazd do kraju. O ich niesprawiedliwym losie nikt nie pomyślał?

8. Imigranci posiadający ważne Zielone Karty czy ich promesy

a. powinni się **normalnie zgłaszać w celu ich przedłużenia** do OAED – choć te dokumenty o ważności kończącej się w roku 2001 będą automatycznie przedłużane
b. to samo dotyczy oczekujących na przedłużenie Kart, oraz oczekujących na ich wydanie. Zgłoszą się do nowej legalizacji tylko, jeśli **kartę utracili. Udadzą się jednak także do swego oddziału OAED.**

9. By zalegalizować członków rodziny

Cudzoziemiec posiadający pozwolenie na pobyt lub Zieloną Kartę, od momentu wejścia w życie powyższej ustawy, tj. od 2 czerwca 2001 r. i równocześnie zamieszkuje od 2 lat na terenie Grecji **ZOBOWIĄZANY JEST** do zwrócenia się o wydanie pozwolenia na pobyt także dla członków swojej rodziny, którzy zamieszkują razem z nim a nie posiadają ważnej wizy lub pozwolenia na pobyt. **ZA CZŁONKÓW RODZINY UZNAJE SIĘ (ART.29): MAŁŻONKĘ/MAŁŻONKA, DZIECI CUDZOZIEMCA, LUB DZIECI JEGO MAŁŻONKI** (jeśli posiada ona prawa rodzicielskie), **W WIEKU DO 18 ROKU ŻYCIA, KTÓRE NIE ZAWARŁY MAŁŻEŃSTWA.**

Podanie takie składa się do urzędu Miejskiego lub Gminnego miejsca zamieszkania, załączając:

a. fotokopię pozwolenia na pobyt
b. fotokopię rozliczenia podatkowego lub zeznania podatkowego za ostatni rok finansowy (tj. rok 2000)
c. aktualne zaświadczenie o stanie rodziny
d. oświadczenie, mówiące, że członkowie rodziny będą zamieszkiwać razem z cudzoziemcem
e. oświadczenie (ipeftini dilosi) z potwierdzeniem autentyczności podpisu, że członkowie rodziny cudzoziemca mieszkali razem z nim dnia 2.06.2001

Pozwolenie na pobyt w celu łączenia rodzin wydawane jest i posiada ważność wówczas tylko jeśli legalnie przebywa w Grecji sam cudzoziemiec, i tylko tak długo jak jest on legalny.

Ustawa obejmuje także dzieci cudzoziemców, którzy są nielegalni, jeśli uzyskają 6-miesięczne pozwolenie na pobyt, a członkowie jego rodziny mieszkali razem z nim do dnia 2.06.2001r.

W ciągu 6 miesięcy cudzoziemiec powinien złożyć w urzędzie władz lokalnych miejsca zamieszkania odpowiednie podanie z załączeniem:

— aktualnego poświadczenia o stanie rodziny
— oświadczenia, iż członkowie rodziny zamieszkują razem z nim
— zaświadczenia o stanie zdrowia z lokalnego szpitala/centrum zdrowia/ przychodni IKA poświadczające iż członkowie rodziny cudzoziemca nie cierpią na choroby stanowiące zagrożenie dla zdrowia publicznego zgodnie z zasadami WHO
— oświadczenie (ipeftini dilosi) z poświadczeniem autentyczności podpisu, mówiące iż zamieszkawali razem dnia 2.06.2001r.

10. Unikajcie nieuczciwych pośredników

W razie wątpliwości pytajcie u źródeł. Nie szukajcie łatwych rozwiązań u podejrzanych pośredników, którzy żyją z oferowania podejrzanych usług i robią to nielegalnie. Możecie zapłacić za to drożej, niż myślicie.

Nie ulegajcie panice i plotkom.

Zapoznaj się z treścią ustawy imigracyjnej

Drodzy Czytelnicy!

Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednich wydaniach druk tekstu ustawy imigracyjnej w „Kurierze”, przekonani, że każdy z nas chciałby mieć możliwość wglądu w jej zawartość. Macie więc przed sobą (naszą) część V tekstu. Dziękujemy za wszystkie zgłaszane przez Was uwagi i przypominamy ciągle, że w razie trudności w zrozumieniu, uwag czy innego typu spostrzeżeń podczas lektury, możecie kontaktować się z redakcją.

PROJEKT USTAWY N.2910/2-5-2001

Wjazd i pobyt obcokrajowców na terytorium Grecji. Uzyskanie greckiego obywatelstwa przez naturalizację

(Kontynuacja) cz. V ROZDZIAŁ VII

Wjazd i pobyt obcokrajowców w celu łączenia rodzin

ARTYKUŁ 33

Pozwolenie pobytu obcokrajowca, małżonka obywatela greckiego lub obywatela Wspólnoty Europejskiej

1. Obcokrajowcowi, małżonkowi obywatela greckiego lub obywatela kraju Unii Europejskiej wydawane jest pozwolenie pobytu ważne do pięciu lat. Pozwolenie to jest przedłużane każdorazowo na okres do pięciu lat i jest jednocześnie pozwoleniem na pracę.

2. Pozwolenie to nie jest wydawane, a jeśli już zostało wydane jest zabierane, jeżeli stwierdzone zostanie, że małżeństwo zostało zawarte w celu wykorzystania rozporządzeń niniejszego prawa do otrzymania przez obcokrajowca pozwolenia pobytu lub obywatelstwa greckiego. Zwłaszcza za małżeństwo zawarte w powyższym celu uznaje się takie, jeśli małżonkowie nie żyją razem lub

nie istnieje możliwość porozumienia się lub jeżeli jeden z małżonków nie zna danych osobowych drugiego z małżonków. W tych przypadkach urząd imigracyjny wszczyna niezbędne kontrole w celu stwierdzenia danych lub innych okoliczności, które udowadniają lub dokumentują powyższy cel zawarcia małżeństwa. O krokach tych są powiadamiane również Miejski i Dzielnicowy Wydział Rodziny oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Administracji Publicznej i Decentralizacji.

ROZDZIAŁ VIII

Wjazd i pobyt obcokrajowców w innych celach

ARTYKUŁ 34

Wjazd i pobyt obcokrajowców-sportowców i trenerów

1. Wjazd do kraju obcokrajowców-sportowców i trenerów dyscypliny, która została uznana przez greckie władze sportowe, w celu zapisania się, przepisania lub zatrudnienia ich w uznanym sportowym klubie w Sportowej Spółce Akcyjnej (A. A. E.) lub w Wydziale Sportowców Zawodowych (T. A. A.), jest dozwolony, po uprzedniej akceptacji greckiej federacji sportowej danej dyscypliny, i wydawane jest pozwolenie wjazdu.

2. Obcokrajowiec-sportowiec lub trener, który pragnie przyjechać do Grecji w ramach zapisu, przepisania się lub zatrudnienia, jest zobowiązany do złożenia w greckim konsulacie kraju jego zamieszkania:

a.) paszportu lub innego dokumentu podróży, b.) akceptację wjazdu do Grecji w celu zapisania się, przepisania lub zatrudnienia z greckiej federacji danej dyscypliny, c.) zaświadczenie o niekaralności wydane przez władze własnego kraju.

3. Obcokrajowiec-sportowiec lub trener, który uzyskał pozwolenie wjazdu w celu zapisu, przepisania się lub zatrudnienia, może starać się o pozwolenie pobytu, jeżeli zostaną spełnione wszystkie poniższe warunki:

a.) został zapisany, przepisany lub zatrudniony w greckim klubie sportowym, w S. S. A. (A. A. E.) lub W. S. Z. (T. A. A.), a.) jest zdrowy i ubezpieczony na wypadek leczenia szpitalnego, lekarskiego i farmaceutycznego,

b.) ma zapewnione miejsce zamieszkania.

4. Do podania o pozwolenie pobytu dołączone są:

a.) kopia w języku greckim pisemnej umowy współpracy, jeżeli chodzi o zapisanie się lub przepisanie sportowca do amatorskiego klubu lub umowy o pracę, jeżeli chodzi o zapisanie się lub przepisanie zawodowca lub sportowca płatnego lub zatrudnienie trenera w konkretnym

klubie sportowym S. S. A. (A. A. E.) lub W. S. Z. (T. A. A.),

b.) zaświadczenie zdrowia, które wydawane jest przez miejscowe rządowe szpitale lub centra zdrowia lub lecznice i przychodnie ZUS (I. K. A.), a stwierdzające, że członkowie rodziny obcokrajowca nie są chorzy na chorobę, która zgodnie z międzynarodowymi danymi i danymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) może stanowić zagrożenie zdrowia publicznego. Wydatki z tym związane obciążają zainteresowanego obcokrajowca,

c.) oświadczenie wskazujące adres zamieszkania obcokrajowca,

d.) dokumenty stwierdzające, że jest ubezpieczony na wypadek kosztów leczenia szpitalnego, lekarskiego i farmaceutycznego lub że zostało złożone odpowiednie podanie,

e.) zaświadczenie Głównego Sekretariatu Sportu, stwierdzające, że sportowiec ma prawo wejść w skład klubu sportowego, S. S. A. (A. A. E.) lub W. S. Z. (T. A. A.) danej dyscypliny lub że trener posiada prawne kwalifikacje do wykonywania swojego zawodu.

5. Pozwolenie pobytu jest wydawane na okres ważności pisemnej umowy współpracy lub umowy o pracę obcokrajowca. Jeżeli umowa ta zostanie przedłużona, przedłuża się również pozwolenie pobytu na ten sam okres czasu.

ARTYKUŁ 35

Wjazd i pobyt członków rady nadzorczej, administracji i personelu spółek

1. Zezwala się na wjazd do kraju, po uprzednim otrzymaniu specjalnego pozwolenia wjazdu:

a.) obcokrajowców, członków rad nadzorczych, administracji i najwyższych członków zarządu (dyrektorowie naczelni i dyrektorowie) dyrektorów spółek i przedstawicieli zagranicznych spółek, które prowadzą legalną działalność handlową w Grecji,

b.) zagranicznych personelu administracyjnego, który jest zatrudniony wyłącznie w tych spółkach, wspomnianych w rozporządzeniach prawa cywilnego 89/1967 (Dz. Ustaw – FEK 132 A), p. c. 378/1968 (Dz. Ustaw – FEK 82 A) i art. 25 ustawy 27/1975 (Dz. Ustaw – FEK 77 A) wraz ze poprawkami z art. 4 ustawy 2234/1994 (Dz. Ustaw – FEK 142 A), a także w przedsiębiorstwach wspomnianych w rozporządzeniach prawa karnego 2687/1953 (Dz. Ustaw – FEK 317 A)

c.) zagraniczni technicy, którzy są zatrudnieni w przemyśle lub kopalnictwie pod warunkami przewidzianymi w prawie cywilnym 448/1968 (Dz. Ustaw – FEK 130 A),

d.) obcokrajowcy, pochodzący z krajów Trzeciego Świata, którzy pracują w przedsiębiorstwach innych krajów-członków Unii Europejskiej i są delegowani do Grecji do ich siostrzanych spółek

i przedstawicielstw tych przedsiębiorstw, e.) inne kategorie obcokrajowców, co do których może być podjęta decyzja przez Ministrów Spraw Wewnętrznych, Administracji Publicznej i Decentralizacji, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz innego kompetentnego ministra w zależności od przypadku.

2. Obcokrajowcy, którzy pragną przyjechać do Grecji w celu, o którym mowa w paragrafie 1, składają w greckim konsulacie w kraju zamieszkania:

a.) paszport lub inny dokument podróży, b.) zaświadczenie spółki, że zostaną w niej zatrudnieni w Grecji. Wyjątkowo, w przypadku b. paragrafu 1, czyli początkowego zakładania spółek i w celu pozwolenia wjazdu prawnego ich przedstawiciela, zamiast zaświadczenia spółki, musi być złożone, w zależności od przypadku, zaświadczenie Ministerstwa Ekonomii Narodowej lub Ministerstwa Marynarki Handlowej, z którego wynika asygnacja prawnego przedstawiciela,

c.) zaświadczenie o niekaralności od władz własnego kraju.

3. Obcokrajowcom, o których mowa w paragrafie 1 wydawane jest pozwolenie pobytu, jeżeli:

a.) mają umowę o pracę ze spółką lub, jeśli chodzi o członków rady nadzorczej lub administracji, przedstawiają decyzję kompetentnego organu spółki, mówiące o ich statusie,

b.) są ubezpieczeni na wypadek kosztów leczenia szpitalnego, lekarskiego i farmaceutycznego. Nie jest w mocy par. 11, art. 8 prawa 2166/1993,

c.) przedstawiają zaświadczenie zdrowia, które wydawane jest przez miejscowe rządowe szpitale lub centra zdrowia lub lecznice i przychodnie I. K. A., a stwierdzające, że obcokrajowiec nie jest chory na chorobę, która zgodnie z międzynarodowymi danymi i danymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) może stanowić zagrożenie zdrowia publicznego. Wydatki z tym związane obciążają zainteresowanego obcokrajowca,

d.) oświadczenie wskazujące adres zamieszkania obcokrajowca.

4. Pozwolenie pobytu jest wydawane na okres jednego roku i może być przedłużone na ten sam okres czasu.

5. Wyżej wymienionym obcokrajowcom mogą towarzyszyć osoby wymienione w art. 28, punkt 2 członkowie ich rodzin, którym wydawane jest personalne pozwolenie pobytu, które traci ważność wraz z końcem ważności obcokrajowca, jeżeli jednak przedstawiają zaświadczenie z podpunktu c. punktu 3 tegoż artykułu.

Timoczyla: mgr Ewa Eliasz
Kontynuacja za tydzień

informator KA

LEKARZ DENTYSTA
Petros Kotulas
Przyjmuje: codziennie od 16.00 do 20.00 (po telefonicznym uzgodnieniu wizyty)
AMBLOKIMI
ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7487608 tel.dom. 6141866
tel.kom. 0932 642075

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Janis Hatziaris
lek. med. w języku polskim
Absolwent A.M. we Wrocławiu
Współpracownik Kliniki Ginekologicznej "IASO"
GABINET:
KUKAKI, ul. MATROZO 15
tel. 9219755 tel.dom. 9956458
tel.kom. 0944 457792

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Adj. dr med. Georgios Kotulas
były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademickiej Medycyny w Lublinie
Przyjmuje w godz. 18.00-20.00
poniedziałki - środy - czwartki
Ambelokipi, ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7796143 tel.dom. 8029871
tel.kom. 0937074786

T w o j a R e k l a m a
GAZETA UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ ŚRODĘ: reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia. Zapraszamy

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos
Absolwent Akademickiej Medycyny w K. A. A. A.
Specjalista protetyki
przyjmuje codziennie oprócz soboty i niedzieli
ul. Kifisias 131, 7 p.
tel. 69 21916
tel.kom. 0944 84 46 66

LEKARZ DENTYSTA
Lili Barlama
Przyjmuje w dniach:
Od poniedziałku do czwartku
W godzinach: 10.00-13.00 ; 17.30-20.30
Oraz w piątki w godzinach: 17.30-19.30
Adres: LEMESU 57 & MICHAEL VODA
(bliska stacja metra AGIOS NIKOLAS)
tel. 86 48 537; tel. Kom. 09772168628

LEKARZ CHIRURG - DENTYSTA
Joanna Dawy
przyjmuje codziennie od poniedziałku do soboty w godz. 9.00 - 14.00; 17.00 - 22.00
IOANNOU SOUTSOU 3, II p.
na wysokości 63 ALEKSANDRS str.
tel. 6449925

DERMATOLOG
Serafin Prodromidis
Estetyka twarzy, laser - upiększanie.
Przyjmuje codziennie w godz. 18.00 - 21.00
Adres:
PL. KYPSELIS, UL. FAIDRIADON 11
II piętro, tel. 86 22 881

Dokąd prowadzą nas stołeczne drogi

W Atenach wszystkie drogi prowadzą na plac Syndagma (Platija Sindagmatos) – czyli plac Konstytucji).

Wcześniej czy później każdy musi tu trafić. Turystów przyciąga w te okolice głównie poczta (z powodu wydłużonych godzin pracy), biuro American Express, placówki linii lotniczych i atrakcje turystyczne a także bary sieci Mc Donald's. Oczywiście nie tylko to można tam zobaczyć.

PLAC SYNDAGMA

Budynki wokół placu są przeważnie nowoczesne i nijakie, starsze spotkać można na wzgórzu, po stronie wschodniej, w rejonie Vouli, czyli Greckiego Parlamentu Narodowego. Gmach wzniesiono w latach 30-tych XIX wieku, jako pałac pierwszego greckiego monarchy, bawarskiego króla Ottona, który przybył do Aten w 1842 roku. W pobliżu, przed Grobem Nieznanego Żołnierza co jakiś czas odbywa się – w asyście tłumów turystów zmiana warty *evzonów*, czyli gwardzistów wystrojonych w fantazyjne fezy z wielkim pomponem, spódniczki i welniane getry (jest to nieco ulepszone wersja tradycyjnego stroju góralskiego). Męskość Gwardzistów poddawał w wątpliwość m.in. Hemingway, ale w istocie tworzą oni prawdziwie elitarne oddziały, w których służyć mogą tylko żołnierze wysokiego wzrostu i odpowiedniej wagi, dawniej dostawali się do nich niemal wyłącznie poborowi z górskich wiosek.

Z sąsiednich budynków na uwagę zasługuje największy w tym punkcie Aten i najelegantszy w mieście Hotel Grande Bretagne, projektowany przez Teofila Hansena, który podczas ostatniej wojny o mało co nie stał się grobem Winstona Churchilla. Brytyjski przywódca zjawił się w stolicy Grecji w dzień Bożego Narodzenia 1944 roku w związku z tzw. *Dekemvriana* (wydarzeniami grudniowymi), czyli trwającymi miesiąc walkami ulicznymi między wojskami brytyjskimi a komunistyczną partyzantką ELAS. Sabotażystom z ELAS udało się umieścić w kanałach pod hotelem potężny ładunek wybuchowy, za pomocą którego zamierzali wysadzić w powietrze urzędujących tu greckich i brytyjskich polityków. Do zamachu ostatecznie nie doszło, przy czym różne źródła podają dwa odmienne wyjaśnienia: według jednego bomba została w porę odkryta przez pracownika hotelowej kuchni, według drugiego usunęli ją sami partyzanci z ELAS, kiedy zorientowali się, że w zamachu zginąć mogłoby również sam Churchill.

Syndagma to po grecku „konstytucja”. Nazwa ta nawiązuje do wydarzeń z roku 1843, kiedy to król Otton proklamował (aczkolwiek pod presją) z balkonu swego pałacu pierwszą grecką ustawę zasadniczą. Plac jest ulubionym miejscem dla urządzania rozmaitych demonstracji i zgromadzeń czy protestów związków zawodowych, ale także ulicznych imprez kulturalnych gromadzących liczne rzesze Ateńczyków i nie tylko. Tutaj też w czasie kampanii wyborczych odbywają się główne wiece największych partii politycznych, nieraz z udziałem setek tysięcy śpiewających i wymachujących flagami Greków. A ponieważ przez ten centralny punkt miasta przejeżdża ciągle większość linii do różnych punktów Attyki, ilekroć takie zgromadzenia

mają miejsce naziemny transport publiczny przestaje właściwie funkcjonować i jedynym środkiem komunikacji pozostaje właściwie metro.

OGRODY NARODOWE

Ogrody Narodowe (otwarte od świtu do nocy, bezpłatnie) z tyłu Parlamentu, to jeden z najprzejmniejszych rejonów miasta. Obszerny park należy do nielicznych w mieście. Kwiatów jest tu raczej niewiele, ale schronienie przed letnimi upałami i smogiem zapewniają gęsto rosnące drzewa, wysmukłe palmy, krzewy i pnącza, stawy z kaczkami i szumiące cicho kanały irygacyjne. Pierwotnie były to prywatne ogrody królewskie, „oczko w głowie” królowej Amalii. Założono je za panowania króla Ottona w latach 40-tych XIX wieku, gdy w Atenach prawie nie było drzew. Złośliwi twierdzą, że w tamtych czasach niewielka grecka

flota wojenna zajmowała się niemal wyłącznie zwożeniem tu ze wszystkich zakątków globu coraz nowych gatunków rzadkich roślin, często przekazywanych w darze od innych monarchów. Ostatnimi czasami ogrody wyraźnie podupadły: czyszczenie stawów i przycinanie drzew wykonuje się tylko wtedy, kiedy są na to fundusze, więc Muzeum Botaniczne jest najczęściej zamknięte,

zaś małe ZOO było obiektem ataków obrońców środowiska naturalnego i praw zwierząt. Jakby tego było mało, projekt budowy metra wymagał zagarnięcia sporej powierzchni ogrodów dla zabudowania szybów wentylacyjnych i innych budynków. Ogólne wrażenie zaniedbania potęgują wałęsające się w ogrodach niezliczone, na wpół dzikie koty, porzucane tu często przez znudzonych właścicieli, z rzadka tylko dokarmiane. Mimo wszystko trudno w mieście o lepsze miejsce, w którym można by w spokoju poczytać lub pospacerować. Przedłużeniem ogrodów od strony południowej są otwarte całą dobę tereny Zappio, ze wspaniałą neoklasycystyczną halą wystawową w kształcie półksiężyca, również autorstwa duńskiego architekta Hansena (tego samego, który zaprojektował gmach Uniwersytetu). Przez pewien czas była to siedziba Greckiego Radia Państwowego, obecnie w hali odbywają się głównie konferencje prasowe i wystawy handlowe. Ocieniona kawiarnia KIPOS znajduje się przy wschodnim (górnym) wyjściu z parku na ulicę IRODU ATTIKOU (czyli Herodesa Attykusa). Po drugiej stronie tej ulicy wznosi się z kolei pałac Prezydencki, w którym aż do abdykacji Konstantyna II w 1967 roku mieszkali wszyscy greccy królowie. Wartę przed gmachem pełnią oddział *evzonów*. Okoliczne ulice pełne ambasad i niemal pozbawione sklepów czy restauracji, są bardzo eleganckie i często patrolowane przez policję. W pobliżu, przy Odos Rigilis mieści się siedziba prawicowej partii Nea Demokratia, oraz wojskowy Klub Oficerski, w którym to właśnie przed zamachem stanu sprzed około 40 lat temu spiskowano przeciwko demokracji.

STADION OLIMPIJSKI

Idąc w stronę południowego krańca ul. Irodu Attikou i przecinając ruchliwą aleję Leoforos Ardetou, wychodzi się na wprost Stadionu Olimpijskiego, wciśniętego między porośnięte sosnami zbocza wzgórza Arditos. Stadion zrekonstruowano pod koniec XIX wieku wykorzystując oryginalne fundamenty rzymskie. W miejscu tym już od IV w. p.n.e. istniał stadion, na którym odbywały się panatenajskie zawody lekkoatletyczne. Za czasów rzymskich, aby upamiętnić rząd cesarza Hadriana, budowlę przystosowano do krwawych widowisk z udziałem tysięcy dzikich zwierząt, drażnionych i zabijanych na arenie. Herodes Attikus (rzymski senator urodzony w Maratonie) przeprowadził później remont wszystkich 60 tysięcy miejsc siedzących na widowni. Przez następne 17 wieków sprowadzony tu przez niego marmur służył mieszkańcom miasta

za tani i wygodny w transporcie materiał do budowy domów.

Do rekonstrukcji stadionu przystąpiono w związku z pierwszymi nowożytnymi Igrzyskami Olimpijskimi w 1896 roku. Wielkie zasługi położył na tym polu inny zamożny sponsor – aleksandryjski Grek – Jorgos Averoff. Nieskazitelna biel i doskonała symetria nadają stadionowi wygląd nie odbiegający od tego, jaki przedstawiał on po pierwszym remoncie za czasów rzymskich. Do dzisiaj, pomimo bardzo ostrych luków bieżni, jak na obecne standardy trenują tu czasem greccy sportowcy. Na południe od stadionu, na szczycie ustronnego wzgórza Arolitos zachowały się skromne ruiny świątyni Fortuny, również zrekonstruowanej swego czasu przez Herodesa Attykusa.

METS I PANGRATI

Tereny na południe i wschód od Arditos: Mets i Pangrati, to jedyne oprócz Plaki dzielnice w centrum, które do dzisiaj zachowały coś z uroku przeszłości. Szczególnie widać to w Mets, położonej na stromym wzgórzu po południowo-zachodniej stronie stadionu, gdzie wiele uliczek z domami krytymi dachówką z okiennicami i podwórkami z metalowymi spiralnymi kłatkami schodowymi, ozdobionymi roślinami w donicach, pamięta jeszcze czasy sprzed II wojny światowej. To tutaj odkryć można prawdziwie piękno tego zanikającego już świata. W Mets znajdziemy liczne tawerny i bary w rejonie Archinioudos oraz wart odwiedzenia Pierwszy Cmentarz ulokowany usytuowany przy końcu ul. Anapafseos (Wiecznego Odpoczynku!) wzdłuż której ciągną się sklepy z typowo pogrzebowymi towarami.

Na Pierwszym Cmentarzu (Proto Nekrotafijo) pochowani są prawie wszyscy Grecy, którzy zapisali się w historii kraju w XIX i XX wieku. Skromne nagrobki pieśniarzy i artystów sąsiadują ze wspaniałymi mauzoleami żołnierzy, polityków i członków „dobrych rodzin”, których potomkowie przychodzą tu nie tylko odwiedzić zmarłych, lecz również na spacerzy i rodzinno-towarzystkie spotkania z okazji liturgii wspominkowych. Peter Levi nazwał ten cmentarz „jednym z niedocenianych cudów ateńskiego życia” i dalej zauważył: „neoklasycyzm marmuru to istne szaleństwo barw, kształtów i ornamentów, kwitnący rokokiem, wybuchający barokiem”. Niekiedy cmentarne rzeźby urastają do rangi dzieł sztuki, zwłaszcza w przypadku prac Janulisa Chalepasa, secesyjnego rzeźbiarza z Tinos, uznawanego powszechnie za najlepszego twórcę tego stylu na wyspach greckich. Przez całe życie Chalepas walczył z chorobą psychiczną i zmarł w skrajnej nędzy w 1943 roku. Jego arcydziełem jest wyidealizowana Kimimieni (Śpiąca) po prawej stronie głównej alei ok. 300 m od wejścia.

PANGRATI to niczym niewyróżniająca się, ale przyjemna dzielnica na północ i wschód od stadionu. Najbardziej interesujące miejsca to place: Platija Plastira, Platija Varnava i Platija Pangratijou. Przy pierwszym można miło spędzić czas pijąc kawę na ocienionych drzewami tarasach kawiarenek. Pangratijou, sąsiadujący z niewielkim zagajnikiem (alsos) jest ulubionym miejscem spotkań tutejszych młodych snobów. Innych knajpek w rejonie Pangrati trzeba szukać niżej, w stronę ul. Konstantinou, w zaułkach naprzeciwko pomnika Harry Trumana, ponownie osadzonego



na cokole po tym, jak lewacka bojówka wysadziła go w powietrze. Uczyniono to w proteście przeciwko jego osławionej doktrynie politycznej z 1947 roku, tłumacząc, iż usprawiedliwiła ona interwencję Stanów Zjednoczonych podczas wojny domowej w Grecji.

Przy pobliskiej uliczce Agram, uroczej stromej i biegnącej wzdłuż północno-wschodniego muru Stadionu Olimpijskiego niegdyś mieszkał laureat Literackiej Nagrody Nobla z 1963 roku – poeta Jorgos Seferis (1900-1971).

Najelegantszą częścią Aten są rejony na północ od pl. Syndagma. W drogiej dzielnicy Kolonaki znaleźć można wszystko – od barów z jazzem po luksusowe butik. Dzielnica ta nie jest specjalnie interesująca dla turystów, ale prowadzi tędy droga na wzgórze Likavitos, na które można wejść, by podziwiać wspaniałe widoki całego miasta. W pobliżu czynne są także dwa znakomite muzea, które koniecznie trzeba zwiedzić będąc w Atenach: jedno poświęcone sztuce cykladzkiej, drugie – Muzeum Benaki – bogatym zbiorem dokumentującym rozwój sztuki i kultury greckiej od czasów mykeńskich po współczesność.

W dzielnicy tej także archeolodzy natrafili na fundamenty słynnego Liceum – gimnazjum założonego w VI w. pne. i rozbudowanego w V w. pne. przez Peryklesa, którego Sokrates był częstym gościem, a gdzie później nauczał sam Arystoteles.

KOLONAKI

Ta ekskluzywna i elegancka dzielnica mieszkaniowa – handlowa na pewno nie rzuca na nogi pod względem architektonicznym. Iac jeśli chodzi o położenie – na południowo zachodnich stokach Likavitos z panoramą Akropolu i ogrodów Narodowych – nie ma sobie równych. Ze szczytu wzgórze, w pogodny dzień widać nawet góry Peloponezu. Dolne granice Kolonaki wyznaczają ulice Akadimias i aleja Vassilias Sofijas, przy której, we wspaniałych neoklasycystycznych pałacach ulokowały się ambasady, ekskluzywne biura i ministerstwa.

W środkowej części dzielnicy, wokół placu Filikis Elerias (czyli popularnie zwany plac Kolonaki) dominują sklepy i najmłodniejsze w mieście punkty spotkań – kawiarenki, z których wystawionymi na

ulicach stolikami walczą nieustannie władze miejskie. Pośród drzewek, po stronie południowo – zachodniej placu – schowana jest starożytna „mała kolumna” – od której prawdopodobnie wzięta nazwa całej dzielnicy.

Inne tutejsze atrakcje to także kioski z obcojęzycznymi gazetami i czasopismami i biblioteka British Council, w której można poczytać prasę brytyjską i przejrzeć ulotki o miejscowych imprezach. Centrum dzielnicy zdominowane jest przez sklepy wyspecjalizowane w modnych ubiorach. Wystarczy półgodzinny spacer, by zorientować się w panujących obecnie trendach mody i .. dostać zawrotu głowy z powodu ich wywindowanych cen. Najbardziej obiecującą wygląda tu ulica Patriarchou Joakimou i Skoufa ze swymi przecznymi. Najwyższa część dzielnicy to część typowo mieszkalna, sąsiadują tu też bardzo drogie zwykłe restauracyjki, gabinety i butik. Tereny te nadają się na romantyczne spacerki. Strome uliczki kończą jeszcze bardziej stromymi schodami, przy których rosną oleandry, jaśminy i inne krzewy ozdobne.

LIKAVITOS

Niedaleko pl. Kolonaki, przy końcu ul. Ploutarchou, znajduje się dolna stacja nazimennej kolejki liniowej kursującej na szczyt wzgórze Likavitos (Lykabettus). Turyści o lepszej kondycji fizycznej mogą jednak wejść na piechotę głównym szlakiem rozpoczynającym się przy przystanku autobusowym powyżej Pl. Deksameni i prowadzącym przez lasy. Na szczycie uwagę zwraca kaplica Agios Georgios. W przyległym tarasie działa droga restauracja, z której roztacza się wspaniałe widoki na Akropol i morze. Po przeciwnej stronie tarasu urządzono kawiarnię. Większość dróg i ścieżek z tego miejsca zbiega się tu przy Teatrze Likavitos, gdzie pod gołym niebem odbywają się rozmaite imprezy muzyczne



MUZEUW BENAKI

Muzeum przy ul. Koumbari 1 (róg Vassilias Sofijas) należy do najnowocześniejszych i najciekawszych w mieście. Mieści ono przede wszystkim prywatne zbiory Emmanuela Benaki, kolekcjonera z greckiej rodziny z Egiptu, który dorobił się fortuny na handlu bawełną w XIX wieku, które raz po raz czyni zaskakująco fascynującą. Przedstawione w wyremontowanej ostatnio byłej rezydencji rodziny obejmują one m.in. wykopaliska od neolitu po czasy rzymskie, mykeńską biżuterię, turecką ceramikę, koptyjskie tkaniny, greckie stroje ludowe i wyroby artystów ludowych, pamiętki po Byronie, pamiątki z Powstania Narodowowyzwoleńczego, przedmioty sztuki prawosławnej i islamskiej, mieści w pełni wyposażoną salę recepcyjną z pałacu w Egipcie, wczesne obrazy El Greco, czyli Dominikosa Theokopulosa, kolekcje malarstwa. Wszystko to, oraz biżuteria i inne przedmioty z kolekcji Heleny Stathos (duma Narodowego Muzeum Archeologicznego) na pewno zasługują na poświęcenie kilku godzin. Do najciekawszych eksponatów należą zbiory wczesnych greckich Ewangelii, szat liturgicznych i przyborów mszalnych uratowanych przez greckich uchodźców z Azji Mniejszej w 1922r. a także przepiękne hafty i ozdoby oraz unikatowe materiały historyczne dotyczące np. Eleftheriosa Wenizelosa, czy powstania na Krecie. Można tu też oglądać ciekawe wystawy czasowe sprowadzane z różnych stron świata.

w ramach corocznego Festiwalu Ateńskiego, trwającego przez całe lato. Wracając południowo – wschodnim stokiem wychodzi się w przepięknej enklawie zajmowanej przez dwie szkoły archeologiczne: brytyjską i amerykańską – przy ul. Souidias. Tu też znajduje się Biblioteka Gennadion z wspaniałą kolekcją literatury poświęconej Grecji oraz malarstwem; m.in. nie publikowanymi akwarelami Edwarda Leara.

Dodatkową atrakcją, zwłaszcza gdy chce się odpocząć od tłumów jest kawiarnia na dachu, gdzie serwują smaczne przekąski i skąd roztaczają się przepiękne widoki na Ogrody Narodowe. Natomiast w sklepie na parterze można kupić książki poświęcone greckiej sztuce ludowej, płyty z muzyką regionalną i jedne z najmlodszych w mieście plakaty i pocztówki.

Magdalena Kowalewska

Jak wysłać pieniądze do domu w ciągu kilku minut

Najszybszy na świecie sposób przesyłania pieniędzy

WESTERN UNION MONEY TRANSFER®

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Centralnym agentem Western Union w Polsce jest Powszechny Bank Kredytowy S.A.

Wszelkie informacje dostępne są pod bezpłatną linią telefoniczną - 0800 1 20224

oddziały agenturalne Western Union znajdują się w większości miast polskich w PBK S.A. lub w oddziałach innych banków współpracujących z PBK S.A.

Oto lista miejscowości, w których istnieją agencje Western Union: (w nawiasie podano liczbę oddziałów agenturalnych w danym mieście)

- AUGUSTÓW (2)
- BARTOSZYCE (1)
- BELCHATÓW (2)
- BIAŁA PODLASKA (3)
- BIALOBRZEZI (1)
- BIAŁOGARD (1)
- BIAŁYSTOK (5)
- BIELAWA (1)
- BIELSK PODLASKI (2)

- BIELSKO-BIAŁA (2)
- BILGORAJ (1)
- BISKUPIEC (1)
- BŁĄŻOWA (1)
- BOGATYNIA (1)
- BOLESŁAWIEC (2)
- BRANIEWO (1)
- BRÓDNICA (1)
- BRZEG (1)
- BRZEG DOLNY (1)
- BRZEZINY (1)
- BYDGOSZCZ (6)
- BYSTRZYCA KŁODZKA (1)

- BYTOM (1)
- BYTOM ODRZAŃSKI (1)
- CHELM (4)
- CHŁOPICE (1)
- CHOCIANÓW (1)
- CHODZIEŻ (1)
- CHOJNICE (1)
- CHOJNÓW (1)
- CHORZÓW (4)
- CIECHANÓW (3)
- CIECHANOWIEC (1)
- CIESZYN (1)

Nie wymagamy: karty kredytowej, konta bankowego, ani członkostwa

Dokonując transakcji możesz okazać się (do wyboru):

- paszportem
- pozwoleniem na pobyt
- kartą zatrudnienia
- Zieloną Kartą

Prezent do każdej przesyłki pieniędzy



Zadzwoń na numer podany poniżej, aby połączyć się z naszym specjalistycznym Centrum Obsługi Klientów:

Tel. (01) 927-10-10

(Od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 21:00, w soboty godz. 9:00 – 21:00)

E-mail: WUGR@otenet.pl

Nasi pracownicy rozmawiają w języku greckim oraz angielskim. Mogą odpowiedzieć na Twoje pytania i pomóc Ci znaleźć najbliższego agenta.

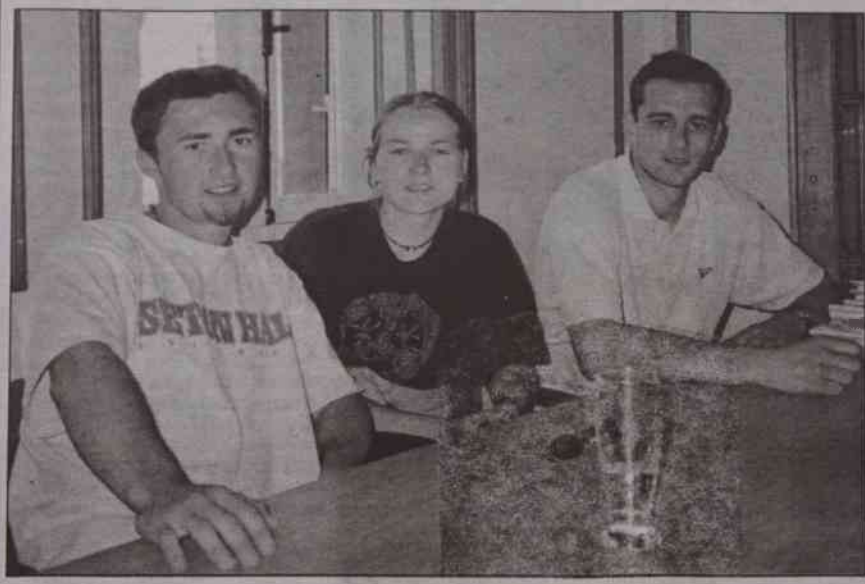
AGENCI WESTERN UNION

Western Union posiada ponad 500 oddziałów swoich agentów na terenie całej Grecji!

GDZIE ICH ZNAJDZIESZ?

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| CZERSK (1) | GNIEZNO (2) |
| CZĘSTOCHOWA (2) | GOLCZEWO (1) |
| CZUDEC (1) | GOLENIÓW (2) |
| DĄBROWA | GORZÓW WIELKOPOLSKI (1) |
| BIAŁOSTOCKA (1) | GRABICA (1) |
| DĄBROWA | GRAJEWÓ (1) |
| TARNOWSKA (1) | GRODKÓW (1) |
| DEBICA (1) | GRODZICZNO (1) |
| DEBLIN (1) | GRODZISK MAZOWIECKI (1) |
| DOBRE MIASTO (2) | GRÓJEĆ (1) |
| DUSZNIKI ZDRÓJ (1) | GRUDZIĄDZ (1) |
| DZIAŁDOWO (1) | HAJNÓWKA (1) |
| DZIERŻONIÓW (1) | HARASIUKI (1) |
| ELBLĄG (4) | HRUBIESZÓW (1) |
| ELK (4) | ILAWA (2) |
| GARWOLIN (1) | INOWROCŁAW (2) |
| GDAŃSK (3) | JAROSŁAW (1) |
| GDAŃSK WRZESZCZ (1) | JAWOR (1) |
| GDYNIA (6) | JAWORZNA ŚLĄSKA (1) |
| GDYNIA ORŁÓWO (1) | JEDLICZE (1) |
| GIŻYCKO (2) | JEDLNIA LETNICKO (1) |
| GLIWICE (1) | JELEŃNA GÓRA (4) |
| GŁOGÓW (4) | JONKOWO (1) |
| GŁOGÓW MAŁOPOLSKI (1) | KALISZ (3) |
| GŁĘBCZYCE (1) | KAMIEŃ (1) |
| GŁUCHOŁAZY (1) | KAMIENNA GÓRA (1) |
| GŁUSZYCA (1) | KARGOWA (1) |
| | KARPACZ (1) |
| | KATOWICE (3) |
| | KĄTY WROCŁAWSKIE (1) |
| | KĘDZIERZYN-KOŹLE (1) |
| | KEPNO (1) |
| | KĘTRZYN (1) |
| | KIEŁCE (3) |
| | KŁODZKO (2) |
| | KŁUCZBORK (1) |
| | KOBYLIN-BORZYMY (1) |
| | KOLACZYCE (1) |
| | KOLAKI (1) |
| | KOLBUDY (1) |

Studia po grecku



Z wizytą w redakcji (od lewej) Maciek, Katka i Paweł

czyli jeden semestr w Komotini

To było nieoczekiwane, szalenie mile spotkanie z młodymi ludźmi, którzy z Europy Północnej przyjechali do północnej Grecji. Katka z Czech oraz Paweł i Maciek z Polski – oto moi nowi młodzi przyjaciele. W przyszłości być może trenerzy olimpijczyków lub nawet sami olimpijczycy, dziś, dzięki programowi europejskiemu Socrates – Erasmus, studiują w ojczyźnie idei olimpijskiej.

Pewnego wieczoru odzywa się mój telefon i młody, męski głos przedstawiając się mówi, że dzwoni z Komotini. Jak się okazało Paweł (bo tak właśnie było na imię memu niespodziewanemu rozmówcy) tam studiuje, jest krewnym mojego dobrego kolegi z czasów studenckich, z którym do dziś utrzymuję kontakty – stąd więc mógł mnie odnaleźć w Atenach. A więc daleko na północy Grecji, w przepięknie położonej miejscowości Komotini, w Dimokritio Panepistimio Thrakis mamy polskich studentów!

Sokrates z Południa – Erazm z Północy

Jest ich dwóch **Maciek Tomaszklewicz** i **Paweł Maczel**. Maciek i Paweł są studentami poznańskiej AWF, są już na trzecim roku. Ich uczelnia w ramach europejskiego programu naukowego Socrates – Erasmus współpracuje właśnie z Tracklim Uniwersytetem im. Demokryta. Jak wiemy w Grecji nie ma oddzielnych Akademii Wychowania Fizycznego – na uczelni uniwersyteckiej istnieje za to o wiele więcej wydziałów, jest też tzw. „Te-Fa” – czyli po naszymu Wydział Wychowania Fizycznego. „Nie jest to taki klasyczny AWF jak w Polsce” – wyjaśnia mi Maciek. W tej współpracy międzyuczelnianej biorą udział również inne uczelnie europejskie, jedna z nich to odpowiednik AWF w Pradze, Inna to jedna z

akademii hiszpańskich. Jak więc Paweł i Maciek znaleźli się w Komotini, nie trudno już się domyśleć. Kiedy tylko dowiedzieli się o programie Socrates – Erasmus, natychmiast postanowili zgłosić swój w nim udział. Już od dawna nosili się z zamiarem wykorzystywania lat studenckich jak najintensywniej, nie tylko w sprawach nauki, ale także w celu poznania trochę bliżej świata i ludzi – wiadomo, że czas studencki najlepiej temu sprzyja. A żeby dostać się na tą wymianę wystarczyło zwrócić się do dziekana swojego wydziału oraz do uczelnianego działu współpracy z zagranicą. No i – to chyba oczywiste – należało wykazać się odpowiednim poziomem znajomości języka angielskiego. Jak mnie informują chłopcy, dzisiaj w Polsce dostępna jest już bardzo bogata oferta programowa dotycząca możliwości naukowej wymiany międzyuczelnianej, zarówno rządowa jak i z ramienia różnych organizacji pochodzących z terenu całej Europy. Na czym więc polega taka wymiana międzyuczelniana? W wypadku moich młodych przyjaciół przede wszystkim daje im możliwość spędzenia jednego semestru w innym środowisku, z którego czerpać mogą nowe doświadczenia, obserwować jak na drugim krańcu Europy przygotowywane są kadry sportowe, a w ich wypadku kadry trenerskie, gdyż zarówno Maciek jak i Paweł w przyszłości widzą siebie w roli trenerów albo nauczycieli sportowych. Maciek koncentruje się głównie na trenerstwie tenisa ziemnego – pragnie zostać trenerem tej dyscypliny sportu, a Paweł widzi siebie w roli instruktora tenisa ziemnego, ale także ogólnie zajmują go wychowanie fizyczne oraz turystyka. **Katka** czyli **Katerina Fucikova** jest już „pełnej krwi” sportsmenką – uprawia dziedzinę sportu, która jeszcze nie jest uznana jako sport olimpijski,

ale oczekuje się, że może się to stać w najbliższej przyszłości. Katka więc, ma być może realne szanse na wystartowanie w Atenach w 2004 roku – jej dyscyplina to zjazd kajakarski na czas, bez slalomu, rwącym górskim potokiem. Katka, która już dzisiaj wchodzi w skład reprezentacji Czech, zajmuje w tej trudnej konkurencji 3 miejsce w Czechach i 20 na świecie. Ta skromnie uśmiechnięta Czeszka otarła się już, w pewnym sensie osobiście, o Igrzyska Olimpijskie – jej chłopak był w czeskiej ekipie wioślarzy na Olimpiadzie w Sydney. Teraz chyba już kolej na nią... Przyjemnie jest wyjechać na stypendium zagraniczne a co dopiero, gdy się jest studentem AWF i ma się okazję przebywania w kraju – kolebce ducha olimpijskiego, który na dodatek będzie gospodarzem następnych Igrzysk Olimpijskich. Niestety, jak się dowiaduję, warunki finansowe tego wyjazdu nie są zadawalające. Założeniem tego stypendium jest pokrycie różnicy kosztów studiowania, jakie ponosi student w Polsce z tymi, jakie poniesie za granicą. Nasi studenci otrzymują więc miesięcznie 112 euro, to, jak mówią, wystarcza im na pokrycie ok. 40% ponoszonych kosztów. Dla porównania ci, którzy wyjeżdżają na wymianę do Hiszpanii dostają ponad 200 euro. Tak więc, w zasadzie, do całej imprezy trzeba jeszcze dopłacić, ale to ich wcale tak bardzo nie zraża. Koszty przejazdu okazały się dosyć wysokie jak na studencką kieszeń. Na to jednak także znalazł się sposób. Zjeżdżając z Polski do Komotini Paweł i Maciek postanowili polecić najpierw do Sofii wykorzystując fakt, że tam przebywa właśnie na placówce handlowej, mało w sumie znany Pawłowi, jego krewny. Zwiedzili więc Sofię, poznali wspaniałych ludzi, którzy ugościli ich niezmiernie serdecznie. Jak mówi Paweł: „nie wiedziałem nawet, że mam tak wspaniałą rodzinę!” I to

właśnie „głowa” tej rodziny, a mój towarzysz studenckiej dolki sprzed lat, zawiózł ich samochodem wprost do Komotini – nawet mowy nie było by mieli tam jechać w jakikolwiek inny sposób.

Pierwsze zetknięcie z Grecją

Wszyscy przyjechali do Grecji po raz pierwszy. Na pewno na długo zachowają w pamięci swe pierwsze wrażenie, jakiego doznali w zasadzie tuż po przekroczeniu granicy bułgarsko-greckiej. Był przecież luty, na północy Europy ogółocone z liści drzewa, gdzieś tam czapy śnieżne, a tutaj – niesamowite! – wspaniała zieleń... Kiedy ujrzeli wiszące na drzewach pomarańcze przez moment pomyśleli, że to fatemorgana. Zafascynowani podziwiali także to niesamowite zestawienie gór z brzegową linią morza, te niezapomniane efekty greckiej przyrody. Drugie zapamiętane wrażenie z zetknięcia się z Grecją jest już zupełnie innego rodzaju. Otóż przyjął ich w Komotini ich uczelniany koordynator – osoba, która się nimi serdecznie zaopiekowała, wyjaśniła, co i jak, pomogła pozatławić różne formalności wstępne, pomogła w zorganizowaniu ich planu zajęć. Ten ich opiekun nie tylko zajął się nimi od strony formalnej, wprowadził ich także swoimi opowieściami w skomplikowane tajniki mentalności greckiej (my już coś niecoś na ten temat wiemy...). A więc tłumaczył im na przykład, że jeżeli mają w planie zajęcia, które rozpoczynają się o godz. 8 rano, to spokojnie mogą sobie przyjść, dajmy na to, tak z godzinkę później; „jeśli będziecie punktualni i przyjdziecie na ósmą, tj. według rozkładu zajęć, to i tak jeszcze nikogo tam nie będzie, póki będzie otwarty, ale wiedziecie z góry, że nauczyciela jeszcze nie będzie.” Nie mogli tego pojąć, choć koordynator zapewniał, że to jest normalne, tym nie należy się w ogóle przejmować. W ten to oto sposób ten troskliwy grecki opiekun uprzedził ich o narodowej wadzie Greków – kompletnym nie liczeniu się z czasem. Bardzo prędko mieli okazję doświadczenia tej narodowej greckiej przywary z udziałem tegoż samego koordynatora. Już na drugie bowiem ich spotkanie, które umówione było na 10-tą przyjechał o 12-ej i wcale nie wykazywał zamiaru żadnego usprawiedliwiania się. Powiedział po prostu – „sorry, zapomniałem”. Teraz już wiedzieli, na czym to polega.

KONCERT ŻYCZEŃ

Dla Ukochanego Wnusia
Mikołajka z okazji urodzin
wszystkiego
najlepszego
przesyłają
dziadkowie
Dzierbidzcy
wraz z Patrycja




KONCERT ŻYCZEŃ

Dla pana Bonifacego
Owsiaka z
okazji
imienin dużo
zdrowia,
pomyślności
przesyłają:
żona, dzieci
oraz wnuczki




Życie w kampusie studenckim

Campus studencki jest oddalony od miasta o 4 kilometry, pomiędzy miastem a kampusem kursuje specjalna linia autobusowa. Właściwie w tej chwili uczelnia jest w trakcie

przenoszenia się do campusu, którego teren jest przestronny, o około 3-kilometrowym promieniu. Plany są takie, żeby na tym obszarze powstało miasteczko akademickie. Mają tam być 3 wydziały uniwersyteckie, wszystkie obiekty mają być budowane od nowa. Na terenie kampusu poza akademikami znajduje się także stołówka akademicka, całkiem niezła, jak twierdzą moi rozmówcy. Jak dla studenta to w zupełności wystarczy. Najważniejsze jest, że taka stołówka zaoszczędza im bardzo dużo czasu. W Polsce musieliby sporo tego czasu poświęcić na zrobienie jakichś zakupów, następnie na przygotowanie czegośkolwiek, co daby się zjeść, a potem jeszcze trzeba było to wszystko przecież posprzątać, pozmywać... – chętnie zabrałby sobie tę stołówkę do Polski. Dla studentów greckich jest ona niezmiernie tania. Nie bardzo mogą to pojąć – całodobowe wyżywienie, prawie że za darmo, nie tylko dla „sportowców”, ale w ogóle dla wszystkich studentów uniwersytetu!

Warunki mieszkaniowe mają też całkiem, całkiem – pokoje dwuosobowe z własną łazienką, bywają też „jednynki”. Podstawowe potrzeby są absolutnie zapewnione.

Ale jednak, nie wszystko jest takie różowe. Na razie dla studentów dostępna jest tylko jedna hala sportowa – to był szok – na jej terenie mieszczą się wszystkie boiska: do siatkówki, do koszykówki... To podobno kiedyś była jakaś fabryka. Poszczególne pomieszczenia osłonięte są po prostu kotarami. Po zajęciach sportowych nikt się nie myje (!), bo nie ma pryszniców. To, co u nas jest normalne, to, od czego w zasadzie powinno się rozpocząć budowę ogromnych obiektów sportowych, tu zostało zapomniane(!), pominięte(!)?

No i jest jeszcze druga, szalenie ważna rzecz. Jakos w ogóle nie czuć na tej uczelni owego olimpijskiego ducha, którego spodziewali się w Grecji spotkać. Nie widać, by w planach Wydziału „Te-Fe” uwzględniono jakieś przygotowania do Olimpiady.

„Badaliśmy czy i jakie zajęcia wybrać, co nam się będzie opłacać studiować tutaj, a co lepiej zostawić sobie do Polski, przy tej okazji właśnie doświadczaliśmy wrażenia panującej tu zupełnej dezorientacji programowej. Każdy tutaj robi co chce, nauczyciel właściwie nie panuje nad grupą, jest ogromna dowolność, nie ma żadnych reguł” – zwierza się Paweł, – *„czasami pod żartem a pod sero mówimy między sobą, że jeżeli tak są prowadzone zajęcia sportowe w Grecji, to jej sportowe osiągnięcia na Olimpiadzie w 2004 r. trudno sobie wyobrazić”* – dodaje Maciek.

„Ducha olimpijskiego poczuliśmy właściwie dopiero w Atenach, szczególnie wtedy, gdy pobiegliśmy wokół Stadionu Olimpijskiego. Przebywanie na tym stadionie, tam gdzie już przed tysiącami latami odbywały się panatenejskie zawody lekkoatletyczne, tam gdzie zainaugurowano pierwsze nowożytny igrzyska olimpijskie – to było dla nas niesamowite przeżycie. Przecież o tym uczyliśmy się na wykładach z historii kultury fizycznej, już na pierwszym roku, a wczoraj o tak po prostu, mogliśmy zrobić sobie rundkę wokół tego stadionu!” – opowiadają jeden przez drugiego z wielkimżywieniem.

I to jest to!

Wśród ludzi

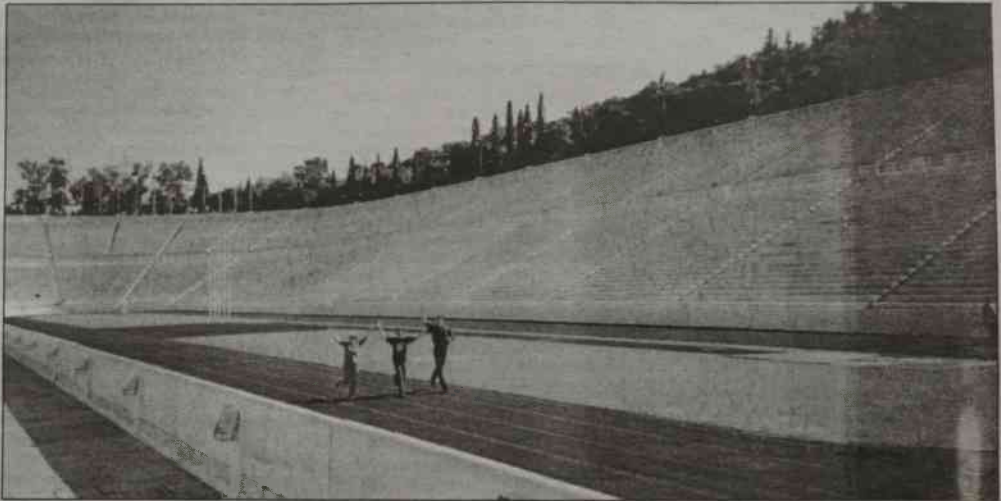
Pierwsi ludzie, z którymi zawierali znajomości na ziemi greckiej to byli „erasmusi”. Włoch Maurizio organizował często tzw. suflaki-party, na których była okazja do spotkania się z innymi studentami. Razem z nimi przyjeżdżali do Komotini trzy Hiszpanki – studentki prawa, historii i sztuki i socjologii, trzy Czeszki z Pragi – wszystkie studentki wychowania fizycznego, no i ich, z uczelni w Poznaniu, było trzech, gdyż był jeszcze jeden student z wydziału prawa, ale już wyjechał.

Trzymając się razem, to pewnie przede wszystkim kwestia bariery językowej, jednak już coraz częściej wychodzą poza granice akademika. Poznali nie tylko Greków, ale i Albańczyków oraz Ukraińców, których w tych okolicach jest także sporo. Wśród studentów greckich spotkali również takich, którzy przyjechali tutaj z Armenii i Gruzji – mają oni greckie korzenie. Im państwo greckie funduje roczny kurs językowy przygotowujący ich na studia. Już po dostaniu się na studia, automatycznie naberają oni prawa do rządowego stypendium w wysokości ok. 120-140 tys. złotych. Moim rozmówcom wydają się to ogromne

finansowe.

Z każdej sytuacji istnieje jednak jakieś wyjście. Po wieczornej mszy św. ministrant ogłosił z ambony, że trójka studentów poszukuje noclegu i ku ich wielkiemu zaskoczeniu nie musieli wcale czekać. Natychmiast znalazła się pani Beata, która bez zbędnego wypytywania „co i jak” po prostu przyciągnęła ich do siebie. Jeszcze wiele osób było gotowych uczynić to samo. Byli naprawdę wzruszeni.

W ogólnym rozrachunku...



Ducha olimpijskiego poczuliśmy w sobie dopiero po dokonaniu rundy wokół Stadionu Olimpijskiego

pieniądze – oni dostają tylko po 30 tysięcy. Ogólnie jednak ich kontakty z Grekami są raczej sporadyczne, to rozumiałe, gdyż nie władają greckimi, zdani są więc tylko na ewentualną znajomość u ich greckiego rozmówcy któregoś z zachodnich języków. Na szczęście podobno z angielskim u młodych Greków nie jest tak źle. Miałam okazję przekonać się o tym sama, gdy podczas naszego spaceru po Atenach na Syntagma zaczął nas nagle jakiś Grek. Okazało się, że był to ich kolega z Komotini, który także wykorzystał ferie wielkanocne na przyjazd do swych rodzinnych Aten. Nawet nie utrzymywali bliskich kontaktów w Komotini, jednakże ten chłopak dobrze ich zapamiętał i zupełnie swobodną angielszczyzną prowadził z nimi ożywioną wymianę doświadczeń uzyskanych podczas wolnego czasu w Atenach.

Wypad do Aten

Właśnie ferie wielkanocne Paweł, Maciek i Katka postanowili wykorzystać na turystyczny wypad do Aten, na Santorini i na objazd Peloponezu. Maksymalnie wykorzystać swój wolny czas. Słyszeł, że w Atenach istnieje polski kościół, więc od razu po przyjeździe tutaj, rozpytał, bez problemów odnalazł naszą świątynię przy M. Voda. Tam przede wszystkim pragnęli uczestniczyć w mszy św., czego bardzo już im po pobycie w Komotini brakowało. Akurat była Niedziela Palmowa. Do Aten zjechali w jednym dla nich możliwym okresie, ale okres przedświąteczny był bardzo niekorzystny, jeśli chodzi o turystykę, o czym mieli się szybko przekonać. O znalezieniu takich noclegów nie było już mowy, a znowu, jeśli coś znajdowali, to było to bardzo ponad ich możliwości

moi młodzi przyjaciele są bardzo zadowoleni z przyjazdu do Grecji. Po pierwsze z możliwości uprawiania sportu, jakie tutaj mają – w Polsce na przykład trzeba dość słono płacić za kort tenisowy, za basen, a tutaj to wszystko mają za darmo. To sobie bardzo cenią i chwają. Na basen, zawsze dostępny dla studentów, mogą sobie przysiąc o każdej porze, tego także w Polsce bardzo im brakowało. Na terenie kampusu powstały już niektóre nowe obiekty na prawdziwie światowym poziomie. Takim obiektem jest właśnie centrum pływakie, w którym jest basen 25 metrowy, O.K. – to nie jest jeszcze basen olimpijski, ale z ośmioma torami, bardzo dobrze zrobiony. Jest też wieża do skoków – tutaj olimpijska, jest specjalny basen do aquarobiku, można tam ćwiczyć także taniec wodny, trenować piłkę wodną, jest dużo miejsc dla publiczności – to wszystko robi wrażenie i co ważniejsze z tego można codziennie korzystać. Do tego jest tutaj wyjątkowo czysto i estetycznie.

Trudno w ogóle porównywać ten obiekt z ową starą halą z przepierzeniami kurtynowymi... Tylko Katce pozostało trenowanie na sucho, to jakiś brak dobrego porozumienia między uczelniami – nie ma tu przecież rwących górskich potoków – ale Katka też korzysta – choćby szlifując swój angielski. Ten wyjazd z całą pewnością uczy. Porównanie wychodzi być może na zero. Tu i tam są plusy i minusy. Jest to jednak, jak mówi Katka „nowe doświadczenie, bardzo pouczające, nawet samo zetknięcie się z innym systemem nauczania daje wiele nowych obserwacji.” Jest to bardzo pożyteczne szczególnie dla przyszłych trenerów czy instruktorów sportowych. Na zakończenie mają oni napisać semestralną pracę porównawczą na temat metodyki nauczania.

Praca stanowić ma porównanie systemów i metodyki nauczania w Polsce i w Grecji. Rozrachunek turystyczny wychodzi na jeden wielki plus. W ciągu krótkiego bardzo czasu, dzięki życzliwości wielu ludzi, jakich los postawił na ich drodze, zdążyli zobaczyć i doświadczyć tak wiele. Było to dla nich bardzo budujące, że tak daleko od domu znaleźli tylu życzliwych ludzi, tak często spotkali się z bezinteresowną pomocą. Ja wiem – to są ludzie, którzy sami kiedyś przeżywali potrzebę pomocy i choć nie zawsze ją uzyskali dobrze jednak wiedzą, co to znaczy.

Pani Beata – także miałam okazję ją poznać – należy do tych skromnych osób, które wcale nie chcą o sobie mówić. Dowiedziałam się więc od niej tylko tyle, że już od ośmiu lat prowadzi tutaj zwykły emigrancki żywot. Nawet ciągle jeszcze bez papierów. Pani Beato! Może teraz należałoby skorzystać z drugiej szansy legalizacji!?

W Naflpio miejsce pani Beaty zajęła pani Wanda, która moi przyjaciele wspominać będą równie ciepło i serdecznie.

Tą drogą więc, zgodnie z życzeniem moich przyjaciół, **Wam obie drogje panie – Pani Beato i Pani Wando, przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia. Oby Los zechciał wam wynagrodzić waszą życzliwość i okazać serce.**

Podróży Katki, Pawła i Maćka po Grecji nie będę opisywać, obiecali zrobić to sami. Paweł prowadzi podobno swój dziennik podróży – obiecał, że po powrocie do Polski razem spiszą swoje wrażenia, wspomnienia, obserwacje i podzieli się nimi z czytelnikami Kuniera.

Mówią, że na pewno będą chcieli tu jeszcze wrócić, no może nie tak od razu, bo już tu byli, a na świecie jest jeszcze tyle innych ciekawych miejsc, ale ich marzeniem oczywiście jest przyjechać tutaj na Olimpiadę.

Od siebie więc życzę Wam moi drodzy spełnienia Waszego marzenia.

Matko! Ahoj! Pamiętał, wszystko przed Tobą... Bywajcie chłopaki! Powodzenia w aporcie i w życiu.

I do zobaczenia na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach!

Rozm. Beata Żółtowska

informator KA

LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZAMITEA TOMTEAK)
(również płuc i serca)

przyjmuje w dni robocze w godz.:

09.00 - 12.00 oraz 17.30 - 20.30

tel.: 99 54 618 - 99 52 120

ambula: ul. Sofokli Wenzelzu 99, I piętro

dojazd:

Autobusem 237 z ul. Sina (róg Akademias)
Przystankiem AND ILLIPOPOLI, PL. EPIFKIS ANTISTASIS

LEKARZ PEDIATRA

Elisabet Pulu
Absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. dom. 99 564 58

tel. kom. 0944 943811

Wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE-GINEKOLOGICZNE

dr. Makri Athina *dr. Fotopoulos Stavros*

Mikrobiolog Ginekolog - Położnik

wykonuje badania: wykonuje badania:

mikrobiologiczne Test PAP

hematologiczne ultrasonograficzne

endynkologiczne(hormonalne) (USG)

adres: Nco Roznos, Pl. KA, ul. Mochis Anastasi 59

tel: 90 10 124; tel.kom. 0944 311444

Dla Polak i Polaków zniżka 30%

Lekarz chorób wewnętrznych

Anita Rydlewska - Mahler

Godziny przyjęć:

Od poniedziałku do czwartku

09.00-12.00 oraz 18.00-20.00

w piątek 09.00-11.00

(z wyjątkiem sytuacji szczególnych)

Adres: Maroussi ul. 28 Oktovriou 3, 2 p.

(50 m. od stacji metra)

Tel.gab. 61 41 257 tel.kom. 0977 485848

Możliwość wykonania badań diagnostycznych

Horoskop

BARAN (21.03-20.04)

Praca zabierze ci w tym tygodniu sporo energii, ale przysporzy też wiele zadowolenia i satysfakcji. Będziesz się starać ukończyć jakiś projekt, lub zamówienie, co też całkowiec Cię pochlonie. Niestety odbędzie się to kosztem czasu, który trzeba by poświęcić rodzinie. Poproś ich by zrozumieli twoją sytuację i okazali trochę cierpliwości. Jeśli ułożysz sobie jakoś stosunki z bliskimi, cały tydzień minie Ci bardzo przyjemnie, będziesz cieszyć się opinią rzetelnego i godnego zaufania pracownika, co więcej, w sprawach finansowych zapowiada się spokojny okres. Nie będziesz narzekać na brak pieniędzy. To pozwoli ci także lepiej ułożyć swoje życie emocjonalne, w którym czeka Cię okres tagodnego spokoju, przed większymi wydarzeniami, jakie nastąpią nieco później.

BYK (21.04-21.05)

Będzie to bardzo płodny tydzień. Przy minimum wysiłku osiągać będziecie wspaniałe wyniki i aż Was to zadziwi, ile w tym czasie zdołaliście zdziałać. Oczywiście jednak potrzebna jest Wasza

inicjatywa i musicie się mobilizować, ale wystarczy, że tego dokonacie a nawet najtrudniejszy początek zamieniać się będzie we wspaniałe, namacalne wyniki. Nastąpi też teraz dla Was czas pewnej swobody ekonomicznej, jednak nie wolno Wam jej nadużywać i roztrwonić posiadanych środków, bo znajdziecie się w trudnej sytuacji później. To jednak najlepszy czas, by uporządkować wreszcie bilans domowy i wyrównać pewne zaległości. W swoich planach możecie napotkać na opór ze strony rodziny, możliwe są pewne drobne spięcia, uważajcie, by nie przerodziły się w coś poważniejszego.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Będzie to czas dość niepokojący, zmuszający Was do podjęcia zdecydowanych, choć może nie najłatwiejszych kroków. Jakaś sprawa z zeszłego tygodnia ciągnie się za Wami nie dając spokoju. Będziecie szukać wytchnienia i uciezki w samotności, ale ktoś nie będzie Wam chciał dać wytchnienia. Być może zmusi to Was do zmiany taktyki, lub przemyslenia od nowa pewnych rzeczy z przeszłości, byłoby to najlepsze rozwiązanie, gdyż nerwowy nastrój udzieli się Waszemu otoczeniu. W kwestiach zawodowych po pewnym napięciu natomiast wszystko ułoży się Wam gładziej i łatwiej, choć także będzie to od Was wymagać elastyczności i zdobycia się na sporą szczerłość. Najlepsze wytchnienie w trudnych dniach znajdziecie w ulubionym hobby i lekturze.

RAK (22.06-22.07)

Wahania emocjonalne sprawią, że będzie to czas pełen gruntownych przemyśleń i postanowień. Mimo, że będziecie walczyć z napadami smutku, czy obniżonej samooceny, to zdołacie w tych dniach lepiej poznać samego siebie i nabrać nowych sił do mierzenia się z codziennością. Sprawy zawodowe toczyć się będą trybem wolniejszym, niż byście sobie tego mogli życzyć, ale i nie będą Was zbyt męczyć. Skupcie się na swojej rodzinie, lub problemach bliskiej Wam osoby, które będziecie się starali rozwiązać. Nie będziecie jednak mieli możliwości by tylko temu się poświęcić i odłożyć całkowicie osobiste sprawy, które równocześnie będą od Was wymagać wiele mobilizacji. Wiele Raków zmuszonych będzie do podróży, czy dłuższego wyjazdu, który woleliby odłożyć na później. Konflikt pomiędzy sercem i obowiązkiem będzie Wam spędzał sen z oczu, ale rozwiązanie nie będzie polegało na rezygnacji z jednego z nich, lecz ich pogodzeniu przez poważną rozmowę.

LEW (23.07-23.08)

Pewne osiągnięcia z zeszłego tygodnia będą teraz procentować, a nadchodzące dni będą dzięki temu nieco swobodniejsze i mniej nerwowe. Wiele Lwów zaskoczy jednak niespodziewana wiadomość, która znów będzie Was mobilizować do koniecznego działania. Będziecie teraz w dobrej formie i wykażecie się swoimi umiejętnościami oraz logicznym myśleniem. Konieczne będzie zadbanie o własne zdrowie i będziecie mieć do tego zachęcające okoliczności. Pod koniec tygodnia pewna osoba znów zwróci się do Was o pomoc, zmuszając Was do jakichś wyrzeczeń w imię przyjaźni. W sprawach emocjonalnych będziecie to tydzień niespodzianek oraz niepewności. W tym

zakresie życie raz Wam będzie czynić jakieś obietnice, raz pokazywać Wam, że była to tylko uluda. Jak się to zakończy w ogromnym stopniu zależy od Was samych.

PANNA (24.08-23.09)

Pewne nowe przemyslenia i postanowienia okażą się dla Was sporą trudnością. Wydarzenia dookoła Was będą nieść sporo pokus i Wasz charakter ciągle będzie stawał przez próbą. Nie możecie przy tym liczyć na pomoc czy wsparcie otoczenia czy przyjaciół, którzy Waszym wahaniem i rozterkiem będą się raczej przyglądali z dystansem, a może nawet niechęcią, zupełnie ich nie rozumiejąc. Być może los każde się Wam zbliży z pewnym człowiekiem, którego staraliście się raczej unikać i będzie to wówczas spore przeżycie. W sferze finansowej będziecie to okres stabilny i raczej korzystny, choć, kierowani nowymi pomysłami zmienicie część swoich planów i zamiarów. W sferze emocjonalnej to dni, w których królować będą zmysły, zaś głębsza sfera, której będziecie poszukiwać, jakoś będzie przed Wami umykać.

WAGA (24.09-23.10)

Będziecie w tych dniach prawdopodobnie rozsądzać jakąś niepewność, rozwiązywać czyjeś wahania, lub też coś oceniać. Od waszych decyzji będzie zależeć los jakiegoś człowieka, ale najważniejsze będzie, aby były one bezstronne i sprawiedliwe, nie zaś tylko przychylnie. Możecie niedługo liczyć na spory zastrzyk gotówki, lub pomoże Wam radośniej spojrzeć na perspektywę nadchodzących wakacji, oraz znacznie poprawi Wam nastrój. Zmienicie pewne plany na niedaleką przyszłość i czas pokaże, iż była to słuszną decyzją, gdyż podjęta przy bardziej sprzyjających okolicznościach. Komuś sprawicie wielką radość jaką swoją niespodzianką. Może to być prezent czy pewna wiadomość, albo dokończenie pewnej trudnej sprawy, której finał nie był dotąd pewny. Po okresie wielkiego wysiłku, szybko pokonacie zmęczenie i będziecie się cieszyć dniami rodzinnego szczęścia.

SKORPION (24.10-22.11)

Coś Was boli i gryzie, być może jest to jakaś niesprawiedliwość, lub też czyjś błąd, którego nie możecie osobiście naprawić. Będziecie się starali zmienić czyjeś zdanie i wpłynąć na czyjąś opinię i nie przysporzy Wam to popularności w miejscu pracy, ale w końcu okaże się, że prawdopodobnie mieliście rację. Pod koniec tygodnia odnajdziecie spokój i wytchnienie, ale właśnie wtedy będzie Was rozpierać energia. Sprawy sercowe pochłona Was w znacznym stopniu, będziecie Was niepokoić pragnienie nowości i poszukiwanie przygód. Pewna powierzchowność w tym zakresie osiągnąć. Być może więc osoby spod tego znaku powinny się skupić na tym, co mają, docenić to i o to lepiej zadbać?

STRZELEC (23.11-22.12)

Pewien wyraźnie pozytywny obrót spraw w sferze zawodowej pozwoli Wam wreszcie na

odrobienie satysfakcji i samozadowolenia. Będzie to wynik różnych układów z przeszłości, być może: zaś odegra rolę stara znajomość. Spokojniejszy, lepszy nastrój pozwoli Wam na dalsze plany i marzenia, choć jeszcze na nie posiadacie odpowiednich środków. Czeka Was w tym tygodniu ważne spotkanie, które zadecyduje jednak o zupełnie innych sprawach niż się Wam to będzie wydawało. Unikajcie pilnie plotkowania. Możecie kogoś bliskiego nieświadomie zranić, mając kogoś zupełnie innego na myśli. Starajcie się działać tak, byście mogli mieć czyste sumienie względem każdego i byście byli spokojni, że mieliście dobre intencje.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Poprawią się wreszcie nienajlepsze układy z kimś z bliskich Wam osób, ale będzie to długi i mozolny proces, a poprawa nie konieczne będzie widoczna już od razu. Pomoże Wam to ze spokojem skupić się wreszcie na rodzinie i rodzinnych planach. Dla większości Koziorożców będzie to tydzień spokojny w porównaniu z poprzednim, ale będzie to także czas intensywnych przygotowań do jakichś zmian lub też podróży. Będziecie się starać o jakieś spotkanie czy zawarcie pewnej znajomości, wymagającej jednak inicjatywy z Waszej strony. Będzie to także czas, kiedy zdacie sobie sprawę, że być może jesteście zbyt nieśmiały i zamknięci w sobie a w kontaktach z pięć przeciwną chcieliście się zupełnie zmienić.

WODNIK (21.01-20.02)

Wielu Wodników znalazło się obecnie w jakiejś zupełnie nowej dla siebie sytuacji, wymagającej od nich ogromnego wysiłku i przeżywania napięcia oraz wahania. Będą pilnie oceniani i śledzeni. Będzie im to jednak przysparzać coraz więcej satysfakcji a ich ambicje będą wzrastać. Najbardziej teraz jednak zależeć będzie na uznaniu i odczuciu solidarności ze strony ich najbliższych, co okaże się znacznie bardziej skomplikowaną sprawą. Tym bardziej, że pojawi się jakaś rywalizacja w ich własnej rodzinie, lub też jakieś wydarzenia, które odciągną uwagę innych od ich problemów, a postawią przed nimi jakieś nowe wymagania. Potrzeba miłości i sympatii będzie u nich dominująca, ale nie wszyscy w pełni uzyskają już teraz jej spełnienie.

RYBY (21.02-20.03)

Rywalizacja z pewną osobą zmobilizuje Wasze siły, doda Wam poczucia wartości, ale i napełni Was niepokojem. Pomocna Wam będzie teraz refleksja i głębsze zastanowienie się na nad Waszym systemem wartości życiowych. Pod koniec tygodnia otrzymacie propozycję, która zapewni Wam doskonały humor. Równocześnie z wielkim niepokojem będziecie oczekiwać jakiejś ważnej informacji, która się będzie spóźniać. Sprawy sercowe będą na Was napierać, choć niektóre myśli będziecie od siebie chcieli teraz odpędzić na później. Zważajcie jeśli chodzi o ostateczne postanowienia, od których wiele będzie zależało. Być może jednak właśnie teraz trzeba będzie podjąć istotne dla Waszej przyszłości decyzje życiowe.

KONCERT ŻYCZEŃ

Magdalenie Drażek
najserdeczniejsze
życzenia
imieninowe:
nieustannej przychylności
losu

radosnych chwil
każdego dnia
pięknych i
spełnionych
marzeń

przesyła Piotr

EMPISTOSINI

Największe w Grecji
Biuro Pośrednictwa Pracy.
Traktujemy naszych klientów z szacunkiem i powagą.
Dzięki rzeczowym kontaktom i powagą.
Wybieramy wśród 208 specjalności.
z klientem potrafimy szybko znaleźć odpowiednią pracę dla odpowiedniego człowieka.
8665858-8665848-8665859-8665849

Usługi transportowe
PRZEWOZY -
PRZEPROWADZKI
Zdzichu - tel: 3455784
tel.kom: 0938066962

ATHENS TRANSLATION CENTER

Oficjalne tłumaczenia uznawane przez oba kraje. Zaświadczenia z potwierdzeniem notarialnym (dokumenty związane z podejmowaniem studiów, staraniami o pobyt i pracę na terenie Grecji, różne oświadczenia, poświadczenia i tym podobne).
Omonia, Ewpolidas 14, 3 piętro (na przeciwko Ratusza Aten) czynne pon-piątek: 09.00 - 18.00.
sobota: 10.00-14.00
Tel. 32 23 828, 32 25 919. tel./fax 32 46 304.

Fryzjer Damsko-męski

Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała passamka, farbowanie
balajage, kosmetyka włosów
uczesania ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku
do soboty w godz: 16.00-20.00
8659064
Pl. Amerykis ul.Thassou 20

KTO DOWOZI PACZKI PROSTO

POD TWÓJ DOM W POLSCE ???
OPA OPA KURIER
przeprowadzki, dowóz na lotnisko
tel w Polsce: 0048603584915
tel: 9244490 tel.kom: 0945 408505

usługi video

Art photography
wesela chrzty
inne uroczystości
Zapewniamy także
obsługę fotograficzną
PIOTR
TERESA
tel. 92 20 020, 09371 74 833
0932 87 13 38, 0977 28 18 11

OGŁOSZENIA DROBNE *bezpłatne*

prosimy dzwonić od czwartku do poniedziałku tel. 52 02 325 w godz. 10.00-17.00

UWAGA: Sklep Polski zawsze do Twojej dyspozycji 350 tytułów czasopism polskich, nowości i wznowienia wydawnicze szerokiej wybiórki i kosmetyków najlepszych polskich firm. Zamów - Zamów - prześlemy natchmiast za pośrednictwem poczty (obszar całej Grecji).

Oferujemy również państwu możliwość błyskawicznych bezpiecznych wysyłek pieniędzy za pomocą ekspozytury "WESTER UNION" mieszczącej się w naszym sklepie!

ZAPRASZAMY

WESTERN UNION MONEY TRANSFER

Najlepsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Sklep Polski,
104-39 Ateny, ul. M. Voda 19
tel. 88.31.792; 0932/69.55.68;
fax 88.36.585;
e-mail: sklep@internet.gr

Usługi fotograficzne (śluby, chrzty)
tel: 0974694399 - Andrzej

W niedziele w okolicach kościoła polskiego zginął paszport na nazwisko Plechuch Mariusz. Znalazcę proszę o kontakt pod telefonem 0977.51.13.09

Potrzebny mechanik samochodowy na wyspę Astypalea, praca z mieszkaniem, możliwość zabrania żony, która może pracować podczas wakacji, podst. znaj. j. greckiego. Tel. 0243.61.728, 0243.61.056, proszę lwone

Lekka praca dochodząca dla dziewczyny do 35 r.z. na cały tydzień, w godz. od 9-18.00, za ok. 140 tyś. drachm. Paleo Faliro. Opieka nad sprawnym dzieckiem. Tel. 094.61.96.414

Wolne miejsca na trasie Gdańsk-Elbląg przez Dzierżoniów, Wałbrzych, Wrocław i dalej przez Poznań, Piłę lub przez Kalisz, Wydosz na dzień 2.06.01. Możliwość przekazania przesyłki. Wyjazd z Polski dnia 18.06. Tel. 82.10.050

Potrzebni malarze - majstrowie i pomocnicy. Tel. 98.25.907, Paweł, dzwonić po 20-jej.

Poszukuję chłopaków (plytkarzy i marmurarzy) do pracy, tel. 0977.70.72.51

Firma budowlana poszukuje do natychmiastowego zatrudnienia: majstrów budowlanych i pomocników, majstrów malarskich i pomocników, majstrów hydraulicznych i pomocników, majstrów elektryków i pomocników. Tel. 86.65.853, 86.65.843, 86.65.854

Pomocy domowej oraz do opieki nad starszą osobą, bez znaj. j. greckiego, poszukuje rodzina na wyspie Paros. Wynagrodzenie 160 tysięcy drachm, bardzo dobre warunki pracy. Tel. 86.65.854, 86.65.857, 86.65.849

Kupię dwie dniówki, tel. 86.61.479

Praca na mieszkaniu na Kifisii, tel. 72.51.868, 72.51.869, dzwonić od pon. pt., w godz. 10.00-17.00

Praca dla kobiety na mieszkaniu, opieka nad babcią, tel. 77.03.322

"Kurier Ateński" poszukuje grafika, do lamania stron, tel. 52.43.987

Duża firma międzynarodowa zatrudni osobę władającą biegle językami: polskim i greckim, dobrze widziana także znaj. angielskiego. Wymagana znajomość obsługi komputera. Informacje p. Stamatopulos, tel. 98.86.706, 0944.57.61.69

Zakład montowania podzespołów elektronicznych zatrudni dziewczynę, nie są wymagane specjalne umiejętności. Tel. 34.66.089, w godz. 12.00-20.00

Poszukuję opiekunki do 2-letniego chłopca. Praca na wyspie Folegandros na 4 miesiące letnie. Tel. 0286.41.323

Sprzedam Skodę Favorit na greckich numerach, katalizator, radio, kolor wiśniowy, rocznik '91, poj. 1300, Stan bardzo dobry. Tel. 64.61.729, 0977.36.47.54

Sprzedam motor Yamaha FRX, poj. 400, rocznik '96, kolor zielony. Tel. 22.80.760, 0932.855.944, Petros

Chętni do nabycia fotografii z Mazy ów. z Papieżem proszeni o kontakt pod tel: 0974694399

OGŁOSZENIE

UWAGA wszyscy zatrudniani jako pracownicy w domach Połozacie swoje sły w związku zawodowym! Z greckimi kolegami możecie skutecznie walczyć o swoje interesy!

Z inicjatywy pracowników, obywateli greckich oraz imigrantów pracujących w klanie zawodowym Pracowników Sprzątających a także Pomocy Domowych powstaje nowa inicjatywa związkowa. Jej celem jest obrona, promocja i troska o ekonomiczne interesy oraz społeczne przywileje członków związku.

Biura Organizacji Związków Zawodowych znajdują się przy ul. IKTINOU 4, na 2 piętrze (z tyłu Gmachu, Starego Ratusza Aten przy ul. Athinas). Biura są otwarte od poniedziałku do soboty w godzinach od 17.00 do 19.00.

W Związku działają już panie - imigrantki z różnych krajów, pracujące jako pomoce domowe. Uczą się tego rodzaju działalności, pragną podejmować konkretne działania. To szansa i dla środowiska polskich pań zatrudnionych w tym sektorze. Te, które miały już jakieś doświadczenia w działalności związkowej i inne, czujące energię i chęć działania mają przed sobą jedyną tego rodzaju okazję. Porządnie uczestnicząc w greckim związku mogą nie tylko zdobyć jakieś cenne wiedzę, ale i uzyskać więcej, niż dotąd. Serdecznie zachęcamy do tworzenia naszego, sielnego lobby na greckim rynku pracy!

Kwestionariusze podań są dostępne także w redakcji "Kunera".

WESTERN UNION

Najlepsza na świecie firma oferująca elektroniczny transfer pieniędzy

Zatrudni:

- 1-3 agentów sprzedaży i marketingu jako pracowników (w terenie) do pracy na rynku szerokiej społeczności imigrantkiej/ rynkach etnicznych w Atenach
- Kandydaci powinni:
 - być w wieku 22 do 45 r.z.
 - mieć podstawy przygotowania do pracy w zarządzaniu biznesem, sprzedaży lub marketingu
 - władac przynajmniej językiem greckim lub angielskim a poza tym
 - językiem polskim

Podania wysłać należy na adres: Mrs. D. Kotsyfa, WESTERN UNION Menekratous 11, Athens 116 36 Fax. 92.70.729 e-mail: dkotsyfa@westemunion.gr

Lekcje (korepetycje z języka angielskiego, greckiego, polskiego) w rejonach od Gifady do Centrum Aten oraz Kipseli, Patisja. Tel. 093.81.19.832, 96.21.042

Tydzień z Kurierem Ateńskim

144 dzień 2001 **Maj** **24 CZWARTEK THURSDAY** Πέμπτη **Joanny, Zuzanny, Mileny**

145 dzień 2001 **Maj** **25 PIATEK FRIDAY** Παρασκευή **Grzegorza, Urbana, Magdy**

146 dzień 2001 **Maj** **26 SOBOTA SATURDAY** Σάββατο **Filipa, Pauliny, Eweliny**

147 dzień 2001 **Maj** **27 NIEDZIELA SUNDAY** Κυριακή **Augustyna, Juliana, Magdaleny**

148 dzień 2001 **Maj** **28 PONIEDZIAŁEK MONDAY** Δευτέρα **Jaromira, Wilhelma, Germana**

149 dzień 2001 **Maj** **29 WTOREK TUESDAY** Τρίτη **Urszuli, Bogusławy, Marii**

150 dzień 2001 **Maj** **30 ŚRODA WEDNESDAY** Τετάρτη **Jana, Karola, Ferdynanda**

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM NAJSERDĘCZNIEJSZE

ŻYCZENIA MIENIENOWE SKŁADA REDAKCJA

informator KA

TU TWOJA REKLAMA

52 02 325

nowy tel. od 08.05.2001

MAX TRAVEL

PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW NA TRASIE: POLSKA - GRECJA - POLSKA

GRECJA: tel. (0030) 0944228601 - 0937764590 - 0937942033

WYJAZD Z ATEN (kiedy poniedziałek)

TRASA I
Klasywa Zielony Kłobuk-Bardo-Hyso-Walbrzych-Swidnica-Jelazna-Góra-Legnano-Białobrzec-Brzeg-Wrocław-Opole-Katowice-Ciepochowice-Katowice-Tarab-Wrocław-Lanzo

TRASA II
Katowice-Chorzów-Kraków-Bielsko-Biala-Honry-Szczek-Zakopane-Gorkica-Tarnobrzec-Przemysł-Mielec-Siedlona-Wola-Kroszno-Lublin-Ostrowiec-Swarobiesz-Kielce-Krosno-Ustrzyki-Dubno

Jaśki z Łańcuta zapraszają

REGULARNE PRZEJAZDY I PRZEWOZ BAGAŻU

trasa: Ateny - Włochy - Austria - Polska

Trasa: I: UBILIN, KRASNIK, STALOWA WOLA, NISKO, ŁAŃCUT

Trasa 2: PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LEŻANSK, ŁAŃCUT, RZESZÓW, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, CIESZYM

tel. w Polsce: 0048606576652-0048172245392

tel. kontaktowy w Grecji: 0932111080

Z nami zajedziesz bezpiecznie.

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH

naprawa TV, VIDEO, CD, itp

Programowanie dla komputera

1GB PC, na CD-ROM

gdy - programy użytkowe

tel. 8038279 - Jacek

Salon samochodowy

SAMOCHOZY WSZYSTKICH MAREK I TYPÓW

Kompleksowa obsługa - mówimy po polsku

ul. Proas 115; tel: 3463763 - 3465063

oferujemy:

- samochody na greckich numerach
- zamienny samochodów
- sprzedaż ratowa (do 60 miesięcy)
- wszystkie formalności związane z przejeżdżaniem, KTEO, Urząd Celny, ubezpieczenie
- możliwość zamówienia każdej marki z przeznaczeniem do wyjazdu do Polski na miesiąc lub dłużej.

Biuro Pośrednictwa Pracy

A. B. C.

Adres: **MARNI 32, III p., pokój 34**

Tel. 5231048, 5231994, 5230566

MÓWIAMY PO POLSKU - Proszę Elżbieta

NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE ZNAJDIEMYSZ TYLKO U NAS !!!

Oferujemy prace: z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafełkach, fast foodach w Atenach i poza Atenami.

Biuro Pośrednictwa Pracy "ALKIONI"

Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem. W Atenach i poza Atenami w charakterze: sprzątaczek, pomocy domowych, kelnerek, do opieki nad dziećmi i starszymi osobami.

tel: 52 24 336 - 52 24 263

GARANIS

GARANIS BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Poszukuje pan, dziewczyn, do prac w charakterze opiekunek do dzieci, pielęgniarek, pokojówek. Prace dochodzące i z mieszkaniem, w Atenach i poza Atenami. Gwarantujemy szybką i sprawną obsługę.

NIE POBIERAMY OPŁAT - od 01.01.2001r - 30 000 drch

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108

Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS - GALERIA

Galeria nasza poszukuje malarzy artystów - zawodowców do współpracy. Skupujemy antyki - prace techniczne

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686.

Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS ZAKŁAD ZŁOTNICZY

Skupujemy Waszą starą biżuterię po bardzo dobrych cenach oraz proponujemy wynywanie pracy chałupniczej osobom posiadającym własne narzędzia jubilerskie.

Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686.

Godziny pracy: 10.00-17.00

Urok tawerny



Kluczem do „odkrycia” greckiej kuchni jest oczywiście zasmakowanie najlepiej przyrządzonych potraw, ale i poznanie... sposobu ich spożywania.

Trzeba przyznać, że nadmiar konserwatyzmu nie popłaca. Kto unikał przez lata greckich przysmaków, spożywając chętniej polskie potrawy przyrządzane naprędce z gotowych półproduktów, częściowo przynajmniej zresztą lokalnych, wiele stracił.

Symbolem prawdziwe greckiej biesiady jest tawerna. Tysiące tawern rozsiadanych po całym mieście to morze, w którym nietrafno pływać. Aby odnaleźć te najlepsze trzeba się nieraz kierować intuicją, albo naśladować Greków. Dobra tawerna powinna oczywiście gotować „jak w domu u babci”. Najlepiej szukać jej w okolicach mało wystawnych, „sąsiedztwach”, gdzie dużo mieszka i biur.

Wystrój nie jest ważny, służy on zresztą przy- ciągnięciu zmęczonych i zgłodniałych turystów, którzy powinni zostawić sporo drachm w kasie i nie powrócić, nie smakoszy zamierzających sprawić sobie ucztę dla podniebienia. Dlatego rodowici mieszkańcy tego kraju nie patrzą na czystość ścian, wystawność serwisu, obrusów i kwiatki w oknach. Odpycha ich nadmierna staranność, wątpliwości nasuwają pracochłonne ściennie malowidła, zrobione ręką artysty amatora. Spacerując uliczkami patrzą... gdzie w porze lunchu lub kolacji jedzą największe tłumy innych Greków, którzy już dobrze znają walory miejsca. Kierują się także zapachem znad rusztu, który to ruszt, jak i całe zaplecze kuchenne, powinien być dobrze widoczny, nawet już zewnątrz, nawet jeśli nie zachęca porządkiem i czystością. Zdradza ono bowiem, iż kucharz nie oszukuje w sprawach świeżości potraw.

Tradycyjna tawerna powinna być stara, prowadzona od lat przez tę samą rodzinę, której już w sąsiedztwie wszyscy ufają i dają żyć. Powinna być zapchana gęsto tradycyjnymi, starymi drewnianymi stoliczkami i niewygodnymi krzeselkami z plecionką, wśród których trudno przejść rozbieganym kelnerom. Na nich

rozpościera się tylko praktyczne, jednorazowe obrusy, bo posiłek w tawernie to nie przyjęcie w ambasadzie, obowiązuje tu swoboda. W lecie powinna wystawiać stoliki na ulicy, na wolnym powietrzu, bo przecież to grzech uciekać podczas biesiady przez powietrzem i słońcem.

Oczywiście musimy pamiętać, że do tawerny nie można pójść o każdej porze. Większość z nich funkcjonuje od godz. 13.00 – 14.00 po południu a około godz. 17 – 21.00 bywa zamknięta lub świeci pustkami i ma braki w menu, by ożyć znów wieczorem i częstować klientów do 1.00 w nocy. Część twierdzi podwoje dopiero późnym wieczorem. Aby dobrze zjeść, musimy podporządkować się temu rytmowi, wyznaczonemu przez upały, tradycję sjesy i współczesny tryb życia miasta.

Jedzenie jest dla Greka czynnością społeczną i dlatego nigdy nie udaje się do tawerny sam. W ostatniej chwili, czując że ścisła go pod mostkiem zadzwoni do przyjaciela, żeby podzielił z nim posiłek. Dlatego też także Grek może wcale nie spożyć głównego dania, ale koniecznie musi zamówić małe przystawki czyli mezedes. W tawernie można więc jeść nawet nie mając przed sobą własnego talerza. Mezedes, na malutkich talerzykach wjeżdżają na środek stołu i każdy je stamtąd „dzik bie” popijając retsina. Aby zamówić przystawki w tradycyjnej tawernie nikt nie pyta o jadłospis. Albo udajesz się prosto do kuchni i ogładasz „co dziś dają” tykając tapczywie ślinkę, albo testujesz jaką ma pamięć „garsoni” czyli kelner, który najczęściej wyrecytuje ci całą listę w takim tempie, że nie zdążysz z tego nic zrozumieć. Najlepiej więc już z góry wiedzieć, na co się ma ochotę i dopytać tylko, co lokal najchętniej poleca.

Królem tawernianego stołu jest oczywiście sałatka wiejska – horiatiki. Zamawiają ją wszyscy. Na bazie grubo pokrajanego, soczystego pomidora, z dodatkami pascieczków cebulli i zielonej papryki, ogórka, serka owczego – fety - i obficie lanej oliwy z oliwek miewa lokalne urozmaicenia: bywa posypana suszonymi ziołami, kawałkami czarnych oliwek, kaparami lub całymi oliwkami. Powinna ona „pływać” w zielonkawej oliwie.

Przeciętny Grek nie wyobraża sobie życia bez tradycyjnej kuchni swojego kraju: nie może być szczęśliwy bez zapachu jagnięciny z rusztu, smaku wiejskiego owczego sera, gęstego jogurtu, cierpkiego wina retsina. Ale i my po kilku latach pobytu tutaj przyzwyczajamy się do przysmaków tego tradycyjnego wiejskiego menu, które ponoć nie ma sobie równych, jeśli chodzi o walory zdrowotne. Pożywianie się w tawernie to styl życia. Wymaga wyzbycia się naszych sztywnych przyzwyczajzeń i uprzedzeń, towarzyskości i pogody ducha.

Europejczyk się wzdraga widząc tłusty plyn. Nic bardziej niestosownego. Ta oliwa to przecież skarb Grecji. Im jej więcej, tym hojniejszy szef, nie oszczędza, dba o zadowolenie klientów. Z sałatki wjeżdża zawsze na tawerniany stół stały zestaw: świeża woda i nadkrajany wiejski chleb, którego obrywanie i dzielenie przez biesiadników jest prawdziwą ceremonią.

Grecy zamawiają też z zapamiętaniem sałatkę horta – z gotowanych liści odmiany mlecza i spanaki – czyli po prostu szpinak, podobny z wyglądu i smaku (tylko mniej gorzkawy) a równie

zamawiania widać, że grecki stół gromadzi zwykle więcej niż 2-3 osoby. Wśród małych, obowiązkowych zastawek zamawia się więc dalej: sałatkę „melidzanosalata” czyli mus z bakłażana i oliwy; dolmades, lub dolmadakia (te pierwsze będą większe) – czyli zawijane w liść wina „gołąbki” z nadzieniem z ryżu i mięsa (najczęściej wołowiny). Im większe, tym zazwyczaj smaczniejsze. Warto skosztować ciekawą w smaku „fawę” – mus z grochu, do której zwykle podchodzimy nieufnie, „melidzana tiganiti” czyli kawałki smażonego bakłażana i „kolokitikia” – czyli gotowane w wodzie kabaczki. Bardziej „konkretne” „pity” są także częścią obowiązkowego, tawernianego menu. Ich zróżnicowanie zależy od umiłowania pracy przez kucharza. „Spanakopita” ze szpinakiem, „tiropita” z serem feta, to podstawa. „kreatopita”, „lahanopita” to odpowiednio odmiana tego samego ciasta z mięsem i kapustą. Wśród zastawek na stole nie może też zabraknąć „keftedakia” czyli smażonych kuleczek z mielonego mięsa i „saganaki” czyli kawałka smażonego żółtego sera. Z powodu standardowo małej powierzchni stolików zastawki przynoszone są stopniowo, zwykle zgodnie z tradycyjną kolejnością: od najdietetyczniejszych, po mięsne, wymagające przygotowania.

Przy tej liczbie dań bywa, że kelner czegoś zapomni, co się traktuje ze zrozumiałą wyrozumiałością. Stół zapełnia się dosłownie po brzegi, wszyscy nawzajem się częstują, a nadmiar talerzy lokują na dostawianych stolikach. Najczęściej w menu znajdziecie też kuszące owoce morza: „kalamaraka” – czyli smażone kawałki małwy, „ochtapodaki” czyli kawałki ośmiornicy z grilla w occie, (mogą też być „krasato” czyli gotowane w sosie na winie), drobne smażone rybki, „garides” – czyli smażone krewetki. Oczywiście żyjąc na południu Europy musicie ich skosztować. Ale uważaj!! Najczęściej, jeśli tawerna jest daleko od morza i pozycje „frutti di mare” są nieliczne – to nie są to potrawy ze świeżych produktów lecz mrożonych i lepiej ich unikać. Nie jest jednak nietaktem zapytać o to kelnera, który zazwyczaj powie prawdę. Aby spróbować tych specjalizacji najlepiej udać się do wyspecjalizowanych w nich tawern. Znajdziecie takie nawet w centrum Aten. Uwaga jednak na główne dania – świeże ryby na wagę – sprawdźcie zawsze ich cenę, bywają drogie. Najlepsze to świeże „tsipura” z grilla, z delikatnym białym mięskiem gładkającym podniebienie, z tańszych zaś niewielkie, smażone „barbanakia” (czerwone cefale, wymagające niestety pracowitego wyciągania szkieletu), lub „sardeles” – świeże sardynki z grilla. Smak zawsze zależy przede wszystkim od świeżości. Polewa się je sosem



charakterystyczne dzadziki z owczego jogurtu, startego ogórka i czosnku na ogół tylko wieczorem, by móc potem „wyjść do ludzi”. Kochający czosnek powinni zamówić „skordalia” – mus z tego przysmaku, dość łagodny, ale nie pozbawiony charakterystycznego aromatu. Mniej „greckie”, choć obowiązkowe są frytki, ale jeśli są wyraźnie równo, cienko pocięte, nie są „prawdziwe”, wiejskie lecz mrożone. Już w tej fazie

„ladolemono” – czyli oliwą z cytryną, lub obficie samym sokiem z wyciśniętej cytryny. Przejdźmy jednak do dań głównych – mięsnych oczywiście. Skuscie się na zdrową lokalną jagnięcinę, by poznać prawdziwą Grecję. Prawdopodobnie to jedyna tak bezpieczna danie w epoce różnych toksyn i dioksyn. Jest smaczna, choć nas, ludzi z północy, często odstrasza jej zapach.

Ulubiony grecki przysmak z jagnięciny to „paidakia”. Szczerze mówiąc, Polakowi rzadko przypadają do gustu, bo trzeba obgryzać małe kęsy mięsa z drobno porąbanych żeber. Wolimy kawałek miękkiego „arni fouronu” czyli ładny kawałek czystego mięsa pieczonego, na przykład w ziemniaczkach, czyli „pataes furnou”. Jagnięcinę używa się też do „pasticio” czyli zapiekanki z makaronem.

Zauważycie zapewne, że coraz rzadziej zamawiana jest tradycyjna, szandarowa niemal moussaka – czyli zapiekanka z podkładu z bakłażanów lub ziemniaków, z mielonym mięsem i beszamelem. Cóż, dania najbardziej kaloryczne a zarazem trudne odstawiają dziś ze względu na walkę z cholesterolem nawet Grecy. Dziś chętnie sięgają oni za to po kawałek kurczaka z grilla („apo schara”), lub kurczaka tradycyjnego w sosie z

ważyć się mogą dla jednej osoby za posiłek od dwóch nawet do dwudziestu tysięcy drachm! Oczywiście pamiętajmy też, że ostatecznie rachunek „nabija” wino i inne alkohole. Jeśli zamówimy butelkę czy dwie doskonałego wina Hadzimitichali, to musimy się liczyć ze sporym wydatkiem. Na Place można znaleźć doskonałe lokale, większość jednak gotuje „pod turystę” i z myślą o nim określa ceny. W turystycznych rejonach każda tawerna powinna mieć wyróżniony cennik, jeśli go nie ma, lepiej być ostrożnym. Najelegantsze są na Kolonakach, gdzie, jak np. w Dimikritos (przy Dimokritou 23), trzeba wcześniej zamawiać stolik, ale gdzie można też spokojnie zaprosić ważnego gościa na kolację. Ceny na Kolonakach bywają jednak astronomiczne, zwłaszcza jeśli chodzi o dania rybne i wina. Na zwykłe spotkanie lepiej unikać takich „światowych” miejsc. Najlepsze tawerny, w których gotuje się smacznie zdrowo i świeżo kryją się w niepozornych zakątkach miasta. Najmłodniejsze są ostatnio odkryte przez Ateńczyków tawerny w Psiri, gdzie już niestety podniosły się ceny, a niezapomnianego smaku i atmosfery możecie poszukać na wybrzeżu Pireus. lub jadąc nadmorską trasą w stronę Sounion.

W „brzuchu Aten” nie trzeba jednak szukać daleko – na obrzeżu Pedion tu Areos na przykład, od strony początkowego odcinka al. Aleksandras znajdziemy zaciszną „Jewsiwniosija”. Doskonale bywają przydatki, niepozorne tawernki w okolicach ulic Benaki, Mawromichali, Trikipi i Ipkratous oraz pl. Exarchia.

A więc pora wyjść z domu. Nęcące aromaty Grecji czekają na Was. Smacznego!

AML



cytryny – „kotoopulo lemonato”. „Moschari” – czyli wotowina, pod wpływem tyłu skandali jakoś ostatnio też wyszła z mody...

Niewątpliwie testem dla tawerny jest jakość „jemista” – nadziewanych papryki i pomidorów mięsem z dodatkiem ryżu (najczęściej ciagle wotowiną) w delikatnym sosie.

Jeśli chcecie skosztować greckiego wina, najlepiej zapytajcie czy tawerna posiada własne beczkowe czyli „warelismo”. Te bywają najsmaczniejsze a niedrogie. Przed południem do zakąsek Grecy chętnie piją anyżkowe owo, rozcieńczone wodą z lodem. Pamiętajcie jednak, że to po prostu kolorowa wódka, która podcina nogi, miesza w głowie i w ilości większej niż mała szklanceczka spowoduje niewątpliwie uciążliwe silnego kaca następnego dnia.

W tawernie zazwyczaj nie podają deseru. W tym celu trzeba się udać do pobliskiej ciastkarni czyli „zacharoplastio”. Po jedzeniu zamawia się natomiast świeże owoce w zależności od sezonu. Najpopularniejsze latem są arbuzy i melony czyli „karpuzi” i „peponi”. Bardzo rzadko w tawernie podaje się kawę. Jeśli już to jest to kawa grecka (czyli nasza turecka).

Tawerna to nie bar szybkiej obsługi. Siedzi się tu godzinami, by do woli nagadać się ze znajomymi i miło spędzić czas na zartach i plotkach przed udaniem się na późny nocny spoczynek. W miarę upływu czasu rosną góry pustych talerzyków z obgryzionymi kosteczkami, po które sięgają waleśnjące się dookoła koty.

Odejść należy, kiedy dookoła zrobi się pusto, zagaszą ogień pod kuchnią a zniecierpliwiona obsługa ustawi się przedem patrząc na nas znacząco. Tawerna zostanie jednak tak długo otwarta, jak długo będziemy mieć jeszcze ochotę i miejsce w zofiku by coś zjeść. Kelnerowi zostawimy napiwek, zwykle wynoszący ok 500 – 1000 drachm.

Ceny w tawernach zależne są od ich menu, klienteli i położenia. Zazwyczaj tawerna oznacza tanie jedzenie. Ale czasy się zmieniają i opiorają: się na takim przekonananiu można „wpaść jak śliwka w kompot”. I tak np. w rejonie Plaki ceny

PROPOZYCJE ATENY KULTURA SZTUKA

PROGRAM

MEGARO MUSIKIS

Czwartek 24 maja – Narodowa Orkiestra Radia Duńskiego w programie: Jean Sibelius, Ernst Krenek, Carl Nielsen
wykonanie: Dafni Ewangeliatu – mezzosopran oraz Narodowa Orkiestra Radia Duńskiego pod dyrykcją Gerda Albrechta
ceny biletów 4000, 7000, 11000, 15000 oraz studenckie 2500 drachm - godz. 20.30
Sobota 26 maja – Muzyka Dimitrisa Drgatakisa w programie: Dimitris Drgatakis – Koncert na skrzypce i orkiestrę, V Symfonia
wykonanie: Jorgos Demarizis – skrzypce oraz Narodowa Orkiestra Symfoniczna Greckiego Radia i Telewizji pod dyrykcją Virona Fidedzisa
ceny biletów 3000, 4500, 6000, 8000 oraz studenckie 1500 drachm - godz. 20.30
Poniedziałek 28 maja – z cyklu „Koncerty „Cameraty” – Orkiestry Przyjaciół Muzyki w programie: Igor Strawiński, Joseph Haydn, Ludwig van Beethoven, Bela Bartok
wykonanie: Sonia Theodoridu – sopran oraz „Camerata” – Orkiestra Przyjaciół Muzyki pod dyrykcją Sir Neville'a Marrinera
ceny biletów: 3000, 5000, 7000, 10000 oraz studenckie 2000 drachm - godz. 20.30
Niedziela 27 maja – Orkiestra Kolorów w programie: Gyorgy Ligeti
wykonanie: Orkiestra Kolorów pod dyrykcją Miltoisa Logiadisa
ceny biletów: 3000, 4500, 6000, 8000 oraz studenckie 1500 drachm - godz. 20.30

JAZZ

W dniach 24-27 maja w Atenach, w Technopoli (Pireos 100, tel. 34 60 981) trwać będzie I Europejski Festiwal Jazzowy.

Na uroczyste otwarcie festiwalu, które nastąpi w czwartek 24 maja o godz. 19.00 zagrają mer miasta Aten – Dimitris Awramopoulos oraz ambasador Szwecji – kraju aktualnie przewodniczącego Unii Europejskiej – Björn Elmer. Program festiwalowy przewiduje:

Czwartek, 24 maja : 20.00 – GARLICKS (Holandia), 21.00 – MARCEL WORMS (Luksemburg), 22.00 – LARS MOLLER GROUP (Dania), 23.00 – QUARTETTO DI SASSOFONI ACCADEMIA (Włochy)
Piątek 25 maja : 20.00 – HEINZ VON HERMAN JAZZ AHEAD QUARTET (Austria), 21.00 – SAPPALIA DOMANCICH TRIO (Francja), 22.00 – CHRISTOF LAUER i JENS THOMAS (Niemcy), 23.00 – AKA MOON (Belgia)

Sobota 26 maja : 20.00 – GRUPO JANDALO (Hiszpania), 21.00 – BERNARDO SASSETTI TRIO (Portugalia), 22.00 – MAGNUS LINDGREN QUARTET (Szwecja), 23.00 – JOONA TOIVANEN TRIO (Finlandia)

Niedziela 27 maja : 20.00 – ATHENS JAZZQUAR (Grecja), 21.00 – JAM SESSION
Wstęp wolny



JENS THOMAS - Niemcy

Nagrody w Cannes rozdane

Złota Palmę 54. Międzynarodowego Festiwalu w Cannes otrzymał włoski reżyser Nanni Moretti za film „La stanza del figlio”. Ceremonia wręczenia nagród odbyła się w niedzielę wieczorem.

Główny bohater „La stanza del figlio” grany przez samego Morettiego psychoterapeuta - prowadzi szczęśliwe życie ze swoją żoną i dwójką dzieci. Gdy nagle syn ginie w wypadku podczas nurkowania, spokój zostaje zrujnowany. Ojciec nie potrafi poradzić sobie z własnym cierpieniem, choć wielokrotnie pomagał innym przezwyciężyć ból.

Druga co do ważności nagroda Festiwalu Filmowego w Cannes - Grand Prix - przypadła Michaelowi Haneke z Austrii za film „La pianiste”. W głównej roli - rozchwianej emocjonalnie i rozerotyżowanej nauczycielki gry na fortepianie - wystąpiła francuska aktorka Isabelle Huppert, którą uhonorowano nagrodą za najlepszą rolę żeńską. Jej partner Benoit Magimel otrzymał nagrodę za rolę męską.

Film zawiera dość szokujące sceny erotyczne. „Kręcenie tych scen nie było dla nas aktorów zbyt trudne. Nie wszystkie jednak sprawiły przyjemność” - wyznała odtwórczyni głównej roli podczas jednej z konferencji prasowych.

Laury za najlepszą reżyserię otrzymali popularni przede wszystkim w Europie przedstawiciele kina amerykańskiego. Zarówno Joel Coen i David Lynch byli już zwycięzcami Festiwalu w Cannes. W 1990 roku Złotą Palmę zdobył David Lynch za „Dziękuję sercu”, a rok później triumfował film braci Coen (Joela i Ethana) „Barton Fink”.

„Mulholland Drive”, nowy film Davida Lynch, był zarobkowie opisywany jako „Twin Peaks” w wielkim mieście”. Początkowo został pomyślany jako serial telewizyjny, ale brak akceptacji stacji ABC, która miała go produkować, sprawił, że David Lynch zdecydował się przerobić go na film kinowy. Do tej pory jednak nie udało się znaleźć dystrybutora, który chciałby rozprowadzać „Mulholland Drive” w USA.

Najnowsze dzieło braci Coen jest pastiszem klasycznych hollywoodzkich kryminałów z lat 40. i 50. „Dystrybutor filmu nie chciał, by nazywał „The Man Who Wasn't There” czarną komedią, ponieważ jego zdaniem nie brzmiałoby wystarczająco komercyjnie. „Dlatego mówię, że film jest o luku egzystencjalnym. Zobaczymy, czy uda sprzedać się dostateczną liczbę biletów” - mówił na jednej z konferencji Ethan Coen, współautor scenariusza i producent filmu.

Nagrodą za najlepszy scenariusz jury uhonorowało Danisa Tanowicia, autora „No Man's Land” - pierwszego filmu bośniackiego uczestniczącego w konkursie filmowym w Cannes. Film opowiada



Nanni Moretti („Złota Palma” za „Pokój syna”), Isabelle Huppert (nagroda aktorska za rolę w „Pianistce”), Michael Haneke (Grand Prix za reżyserię filmu „Pianistka”), Benoit Magimel (nagroda aktorska za rolę w „Pianistce”).

Fot. AP LAURENT REBOURS

tragikomiczną historię Serba i Bośniaka, którzy nieoczekiwanie znaleźli się na linii frontu, między dwoma walczącymi armiami. W nastroju przypomina słynny „M.A.S.H.” Roberta Altmana, który wygrał Złotą Palmę w 1970 roku. Największymi przegranymi tegorocznego festiwalu są „Shrek” - animowany film amerykańskiej wytwórni Dream Works oraz kino azjatyckie, które w tym roku reprezentowało aż 6 dystrybutorów. Nagrodę zdobył jedynie realizator dźwięku, Chińczyk z Tajwanu Tu Duu-Chihm, za filmy „Millenium Mambo” oraz „What Time Is It There?”.

Złotą Palmę za film krótkometrażowy otrzymał reprezentujący Japonię David Greenspan za „Bean cake”.

Złota Kamera, przyznawana za najlepszy debiut, przypadła Zachanasiwu Kunukowi z Kanady za film „Atanagat the fast runner”.

W konkursie głównym Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes brały udział w tym roku 23 filmy, które oceniało jury pod przewodnictwem Viv Ullmann. Festiwal trwał od 9 maja.

Tu
Twoja
Reklama

tel. 3244 140
tel./fax 3242 997
www.kultura.pl

GAZETA UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ ŚRODĘ, reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia. Zapraszamy

INSTYTUT J. OBCYCH

Uczymy szybko i efektywnie

nauczanie intensywne: 1 miesiąc (55000 zł)

nauczanie 4 miesięczne (81000 zł)

KURS KOMPUTEROWY (nauka Windows World)

2 miesiące (70000 zł)

Po zakończeniu dwóm

Int. codziennie

Tel. 82 33 694 - 6516574

ul. Acharnon 43

ANGIELSKI

GRECKI

Koszykarze Zeptera Wrocław zdobyli po raz 16. mistrzostwo Polski

Wrocław - Koszykarze Zeptera Idei Śląska Wrocław zdobyli po raz czwarty z rzędu mistrzostwo Polski. W piątym meczu finału pokonali Anwil Wrocławek 92:76. To już 16. mistrzowski tytuł zespołu z Wrocławia.

Wrocławianie zdobyli tytuł mistrzów Polski odnosząc w całym sezonie 38 zwycięstw i doznając tylko jednej porażki. W rundzie zasadniczej zwyciężyli w 28 meczach, a w play off wygrali 10 spotkań; pokonali 3:0 w ćwierćfinale Pogoń Rudę Śląską, w półfinale takim samym stosunkiem Prokom Trefl Sopot, a w finale Anwil 4:1.

Zepter będzie reprezentował Polskę w przyszłej edycji koszykarskiej Euroligi - najbardziej elitarnych rozgrywkach klubowych koszykarzy w Europie.

Zawodnicy z Wrocławia zdominowali rozgrywki polskiej ligi koszykarzy w minionej dekadzie. Od 1991 roku zespół z Wrocławia zdobył osiem z dziesięciu tytułów mistrza kraju.

Dla słoweńskiego trenera Zeptera, Andreja Urlepa, to trzeci złoty medal (poprzednie w 1998 i 1999 roku). W ubiegłym sezonie koszykarze Zeptera do złotego medalu (wygrana z Anwilem 4:1) poprowadził obecny szkoleniowiec reprezentacji Izraela Muli Katzurin.



Po raz trzeci z rzędu przeciwnikiem wrocławian był zespół z Wrocławka, ale za każdym razem lepsi okazali się gracze ze stolicy Dolnego Śląska. Anwil grał w wielkim finale po raz piąty w historii klubu, ale jeszcze nigdy wrocławianom nie udało się sięgnąć po tytuł mistrzów Polski.

W finałowej rywalizacji Anwil (wcześniejszy Nobiles) Wrocławek zawsze spotykał się z ekipą z Wrocławia. W tym meście

rozegrano podczas pięciu finałowych konfrontacji 16 spotkań i za każdym razem wygrywali gospodarze.

W przyszłym sezonie zawodnicy z Wrocławka będą reprezentować Polskę w rozgrywkach o Puchar Saporty. Brązowe medale mistrzostw Polski wywalczyli koszykarze Prokoma Trefla Sopot, którzy w rywalizacji o miejsce na podium pokonali Hoop Blachy Pruszyński Prusków 3:1. (PAP)

Podsumowanie 27. kolejki piłkarskiej ekstraklasy

Warszawa - W ostatnim meczu 27. kolejki piłkarskiej ekstraklasy GKS Katowice pokonał na wyjeździe Ruch Radzionków 1:0. Dzięki niezłomnemu zwycięstwu piłkarze GKS awansowali z dziewiątej na szóstą pozycję w tabeli. Sensacją była sobotnia porażka prowadzącej w tabeli Wisły Kraków z ostatnim w tabeli Orlenem Płock 1:2 (1:0). Wiślacy stracili trzy punkty po bardzo słabym meczu, przegrywając drugie spotkanie z rzędu.

W 41 minucie Tomasz Frankowski zdobył dla gospodarzy gola. Była to jego siedemnasta bramka w tym sezonie, dzięki czemu umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji strzelców.

W drugiej połowie fatalnie grająca Wisła dała sobie strzelić dwie bramki i poniosła sensacyjną porażkę z Orlenem, który mimo to ma już tylko teoretyczne szanse na utrzymanie się w ekstraklasie. Po meczu kibice wygwizdali miejscowych piłkarzy, a trener Adam Nawalka przyznał, że jego zespół nie wytrzyma dwóch meczów w tygodniu. Potknięcie Wisły wykorzystał Legia Warszawa i Pogoń Szczecin. Zespoły te wygrały swoje mecze i na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek tracą do lidera po sześć punktów.

Legia, po dwóch porażkach i remisie w ostatnich spotkaniach, tym razem pokonała bardzo dobrze spisujący się w rundzie wiosennej Ruch Chorzów 1:0. Gospodarze przez całe spotkanie mieli zdecydowaną przewagę. Tylko szczęśliwym interwencjom Jakuba Wiercho-

wskiego Ruch zawdzięcza niktą porażkę. Fatalną dyspozycję strzelecką zaprezentował napastnik Legii Marcin Mięciel, który nie wykorzystał kilku sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali. Piłkarze Legii po ostatnich słabych występach zostali chłodno przywitani przez swoich kibiców. Nawet zwycięstwo nie wywołało aplauzu na trybunach.

Dopiero w ostatniej minucie Pogoń Szczecin zdobyła zwycięską bramkę w meczu z Amiką Wronki. Portowcy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę, jednak grali bardzo nieskutecznie. Gola na wagę trzech punktów strzelił Robert Dymkowski.

Walczący o utrzymanie w ekstraklasie Śląsk Wrocław pokonał na wyjeździe

Zagłębie Lubin 3:1. Wynik ten tak rozżalcił miejscowych kibiców, że musieli ich uspokajać policja. Tłum wznosił okrzyki "sprzedawczy, sprzedawczy", "nie chcemy złodziei w klubie". W okolicach stadionu doszło do awantur, a piłkarze obu drużyn wraz z sędzią, bojąc się zejść do szatni, przez półtorę godzinę stali na środku boiska. Na murawie odbyła się także konferencja prasowa. W meczu zespołów z dołu tabeli Górnik Zabrze zremisował z Odrą Wodzisław 1:1. Drużyna z Zabrza ma już nikłe szanse na uchronienie się przed degradacją. Pewny utrzymania nie może być jeszcze także Stomil Olsztyn, który przegrał w Grodzisku z Groclinem 0:1. Po bezbramnym spotkaniu w Łodzi Widzew bezbramkowo zremisował z Polonią Warszawa.

W ośmiu meczach ekstraklasy strzelono 15 bramek. Na trybunach zasiadło około 40 tys. widzów. Sędziowie pokazali aż 44 żółte i jedną czerwoną kartkę.

Wyniki
Legia Daewoo Warszawa - Ruch Chorzów 1:0 (1:0), Pogoń Szczecin - Amica Wronki 2:1 (1:0), Górnik Zabrze - Odra Wodzisław 1:1 (0:0), Wisła Kraków - Orlen Płock 1:2 (1:0), Widzew Łódź - Polonia Warszawa 0:0, Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław 1:3 (1:0), Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlk. - Stomil Olsztyn 1:0 (0:0), Ruch Radzionków - GKS Katowice 0:1 (0:1)

Tabela po 27. kolejce

(mecze rozegrane; zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte);

1. Wisła Kraków	27	17	5	5	60-24	56
2. Legia Daewoo	27	14	8	5	42-23	50
3. Pogoń Szczecin	27	15	5	7	39-25	50
4. Polonia Warszawa	27	12	7	8	33-23	43
5. Zagłębie Lubin	27	12	4	11	39-35	40
6. GKS Katowice	27	9	12	6	26-20	39
7. Ruch Chorzów	27	11	5	11	42-41	38
8. Amica Wronki	26	11	5	10	42-38	38
9. Groclin Dyskobolia	27	9	9	9	30-31	36
10. Widzew Łódź	27	9	7	11	33-39	34
11. Śląsk Wrocław	27	8	7	12	29-36	31
12. Stomil Olsztyn	27	9	4	14	21-38	31
13. Odra Wodzisław	27	7	9	11	31-44	30
14. Ruch Radzionków	27	9	3	15	23-41	30
15. Orlen Płock	27	7	4	16	29-50	25
16. Górnik Zabrze	26	6	6	14	23-34	24

Liga grecka:

Dwie bramki Olisadebe i gol Warzychy

Atery - Reprezentant Polski w piłce nożnej Emmanuel Olisadebe, występujący na co dzień w greckim zespole Panathinaikos Atery, zdobył dwa gole w meczu ligowym swojej drużyny z zespołem Panahaiki.

Olisadebe, dla którego był to pierwszy występ po przerwie spowodowanej kontuzją, już w piątej minucie spotkania uzyskał prowadzenie dla Panathinaikosu wykorzystując dokładne podanie Krzysztofa Warzychy. W 59 minucie spotkania po raz drugi pokonał bramkarza Panahaiki i ustalił wynik meczu na 4:0.

W 25 minucie Olisadebe zrewanżował się Krzysztofowi Warzyśle, który nie zmarnował okazji do strzelenia drugiej bramki dla "Koniczynek".

Dla byłego piłkarza Ruchu Chorzów był to już 234. gol zdobyty w greckiej lidze. Tym samym w tabeli strzelców wszech czasów tej ligi Polak jest samodzielnym wiceliderem - o jedno trafienie wyprzedził w niedzielę Mimisa Papaioannou. Na czele listy najsukceszniejszych piłkarzy greckiej ekstraklasy jest Tomasz Mavros - 260 bramek.

Do końca rozgrywek ligowych pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań, a klub obu Polaków zagwarantował sobie już drugie miejsce w tabeli. Mistrzem Grecji został Olympiakos Pireus. Olisadebe został powołany przez trenera Jerzego Engela na mecze reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw świata z Walią i Armenią, które odbędą się na początku czerwca. (PAP)

Bayern Monachium mistrzem Niemiec



Warszawa - Zespół Bayernu Monachium po raz 18. w historii wywalczył tytuł mistrza Niemiec w piłce nożnej. W ostatniej kolejce spotkań Bundesligi Bawarczycy zremisowali po dramatycznym meczu z Hamburgerem SV 1:1. W końcowej tabeli Bayern o jeden punkt wyprzedził zespół Tomasza Waldccha i Tomasza Hajty Schalke 04 Gelsenkirchen, który w sobotę pokonał SpVgg Unterhaching 5:3 (2:2). Jedną z bramek dla Unterhaching zdobył Mirosław Spizak.

Hamburger w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry objął prowa-

derzenie po strzale Sergeja Barbareza. Gdyby mecz zakończył się takim wynikiem, mistrzami Niemiec zostaliby piłkarze Schalke. Bayern zdołał jednak doprowadzić do wyrównania. Gola na wagę tytułu zdobył w piątej minucie dołączonego czasu z rzutu wolnego Patrik Andersson.

Miano najlepszego zespołu Niemiec Bayern wywalczył po raz trzeci z rzędu, a w ostatnich dziewięciu sezonach najbardziej utytułowana niemiecka drużyna tylko dwa razy nie zdobyła tradycyjnej mistrzowskiej paterki. Podopieczni trenera Ottmara Hitzfelda

staną w śróde w Mediolanie przed szansą zdobycia innego cennego trofeum - w finale Ligi Mistrzów monachijczycy zmierzą się z hiszpańską Valencią.

Bayern w 34 meczach zgromadził 63 punkty i o jeden wyprzedził Schalke. Piłkarze z Monachium wygrali 19 meczów, zanotowali 6 remisów i 9 spotkań przegrali.

O tytule mistrzowskim Bayernu w dużym stopniu zdecydowały wyniki przedostatniej kolejki, a konkretnie 90. minuta meczów zespołu z Monachium z FC Kaiserslautern i VfB Stuttgart z Schalke 04 Gelsenkirchen. Wówczas Aleksander Zickler zdobył bramkę decydującą o zwycięstwie ekipy z Bawarii, a Bułgar Krasimir Balałow pozbawił choćby punktu drużynę z Gelsenkirchen.

Dwie pierwsze drużyny zapewniły sobie udział w przyszłej edycji Champions League.

Do drugiej ligi zostały zdegradowane trzy drużyny - VfL Bochum, SpVgg Unterhaching i zespół reprezentanta Polski Pawła Kryszatowicza - Eintracht Frankfurt.

Krółami strzelców Bundesligi w sezonie 2000/2001 zostali Duńczyk Ebbe Sand z Schalke i Bośniak Sergej Barbarez z Hamburgera SV), którzy zapisali na swym koncie po 22 gole. (PAP)

dokończenie ze strony 24

Przez następnych kilkanaście minut gra była bardzo chaotyczna. Żadne z drużyn nie potrafiła stworzyć dogodnej okazji do zdobycia rozstrzygającej bramki. Akcje były rozbijane przez bloki obronne obu zespołów, dużo było niedokładnych zagrań.

Atak Liverpoolu rozruszał dopiero wprowadzony na boisko w 63. minucie Robbie Fowler. Dziesięć minut po wejściu na boisko Fowler otrzymał podanie od McAllistera i po serii kilku zwodów w okolicach pola karnego strzałem z 15. metrów w prawy dolny róg zdobył czwartego gola dla podopiecznych Gerarda Houlliera.

Do końca spotkania Hiszpanie próbowali doprowadzić do wyrównania, ale opadli z sił i Liverpool kontrolował sytuację i nie dopuszczał do groźnych sytuacji pod bramką Westervelda.

Zawodnicy Alaves nie ustawiali w wysiłkach, ale brakowało im sił i nie potrafili poradzić sobie z uważnie grającymi obrońcami Liverpoolu. W 87 minucie groźnie z 17 metrów strzelał Magno, ale bramkarz Liverpoolu zdołał odbić piłkę.

Chwilę później Jordi Cruyff po rzucie różnym zdołał głową skierować piłkę do bramki Anglików i po raz trzeci w tym meczu doprowadził do wyrównania.

Doliczone przez arbitra trzy minuty nie przyniosły zmiany rezultatu i francuski sędzia zarządził dogrywkę.

Od początku dodatkowego czasu gry inicjatywę przejęli Hiszpanie. W 93.

minucie do siatki Liverpoolu posłał piłkę Ivan Alonso, ale arbiter chwilę wcześniej odgwizdał spalonego. W 102 minucie po indywidualnej akcji na strzał z 17 metrów zdecydował się Patrick Berger. Herrera zdołał jednak odbić piłkę i obrońcy zażegnali niebezpieczeństwo.

Od 99 minuty Hiszpanie grali w osłabieniu - po drugiej żółtej kartce plac gry musiał opuścić Brazylijczyk Magno. Liverpool starał się wykorzystać przewagę jednego zawodnika, ale jego ataki nie przynosiły rezultatów. Hiszpanie obronili się niemal całą drużyną i ograniczali się do prób kontrataków.

Największe zamieszanie na przedpolu bramki Alaves powstało po dośrodkowaniach najstarszego na boisku 36-letniego Gary'ego McAllistera. Jednak Berger i Fowler nie potrafili postawić „kropki nad i” i zdobyć zwycięskiej bramki.

Tak było aż do 117 minuty gry. Za kolejne ostrze zagrano żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę, otrzymał Antonio Karmona. Po rzucie wolnym z lewej strony bramki Herrery, którego wykonawcą był McAllister piłkę do własnej bramki skierował Argentynczyk Desio. Zrozpaczeni gracze Alaves długo nie podnosili się z murawy dortmundzkiego stadionu.

Specjalne jury, na którego czele stał Johann Cruyff najlepszym zawodnikiem finału wybrał pomocnika Liverpoolu - Gary'ego McAllistera, który zdobył jedną bramkę, a przy trzech innych asystował. (PAP)

Krzysztof Hołowczyc wygrał 24. Rajd Krakowski

Kraków - Krzysztof Hołowczyc z Maciejem Wisławskim (Peugeot 206 WRC) wygrali w sobotę 24. samochodowy Rajd Krakowski, trzecią eliminację Mistrzostw Polski i objęli prowadzenie w klasyfikacji MP.

W drugim dniu, podczas ośmiu odcinków, byli mistrzowie Europy odparali ataki krakowskiej załogi Janusza Kulig, Jarosław Baran (Ford Focus WRC). Hołowczyc z trudem utrzymał prowadzenie, bowiem Kulig jechał w sobotę brawurowo i z każdym odcinkiem zmniejszał dystans do lidera. Po ostatnim, 19. odcinku specjalnym przewaga byłego mistrza Europy stopniała do niespełna ośmiu sekund.

Po pierwszym dniu zawodów Krzysztof Hołowczyc miał 1.10,6 przewagi nad drugim w klasyfikacji generalnej Tomaszem Kucharam (Toyota Corolla WRC) i 1.16,7 min nad trzecim - Januszem Kuligiem. Różnice czasowe były spore i "Holek" wystartował w sobotę do rozstrzygającej rozgrywką jako prawie pewny zwycięzca.

"Spodziewam się ostrego ataku Janusza Kuliga, ale nasza przewaga jest duża i powinniśmy dowieźć pierwsze miejsce do mety - powiedział przed startem dziennikarzowi PAP Krzysztof Hołowczyc. - Za wcześniej jednak dzielić skórę na niedźwiedziu. Pojeździemy spokojnie, ale tak, by utrzymać pozycję lidera. Jeśli Kulig będzie nas doganiał, to dopiero wtedy przyspieszymy".

"Realnie oceniam, że nasze szanse na zwycięstwo są niewielkie, ale zaatakujemy od pierwszego sobotniego odcinka specjalnego - zapowiadał aktualny mistrz Polski Janusz Kulig. - Na pewno nie poddamy się. Straciliśmy w piątek zbyt wiele czasu, głównie wskutek awarii pompy paliwowej. Samochód został już naprawiony".

Janusz Kulig dotrzymał słowa. Od pierwszego, sobotniego odcinka specjalnego ruszył do ataku. Jechał szybko i brawurowo. Już na 12. OS (w piątek rozegrano 11 odcinków specjalnych) odrobił straty do wicelidera Tomasza Kuchara i wyszedł na drugie miejsce. Do Krzysztofa Hołowczycy przybliżył się o 13 sekund.

Janusz Kulig wygrał kolejnych pięć odcinków specjalnych i na każdym z nich odrabiał kolejne sekundy do lidera. Hołowczyc nie szarżował, ale także jechał szybko. Zajmował, z wyjątkiem 15. OS, gdzie był trzeci, drugie miejsca. Po 17 odcinkach specjalnych przewaga Hołowczycy nad Kuligiem stopniała do 29,5 sekund. Trzeci w klasyfikacji generalnej Tomasz Kuchar miał gorszy czas od lidera o 1.50,8 min i nie liczył się w walce o pierwsze miejsce.

Dwa ostatnie odcinki specjalne miały więc rozstrzygnąć, kto zwycięży w tegorocznym Rajdzie Krakowskim. Walka o pierwsze miejsce trwała do ostatniego metra i była pasjonująca. Także na 18 OS aktualny mistrz Polski pojechał brawurowo. Wygrał i odrobił do lidera kolejnych 13 sekund. Przed ostatnim odcinkiem specjalnym Hołowczyc miał tylko 16,5 sekundy przewagi nad Kuligiem.

W sumie Kulig wygrał 12 z 18 odcinków specjalnych (jeden został odwołany), Hołowczyc - cztery a Kuzaj - dwa. W sobotę nie obszło się bez wypadków oraz zakłóceń porządku na trasie. Na 14 odcinku specjalnym załoga Włodzimierz Groblewski i Januaris Czerwoniec (Volkswagen Polo) wypadła z trasy. Kierowca doznał urazu kręgosłupa i został przewlezionej helikopterem do szpitala w Krakowie. Pilot jest tylko potłuczony. (PAP)

Liga Światowa: Polska - Wenezuela

19.5 Wrocław (PAP) - W meczu grupy B Ligi Światowej siatkarki Polska pokonała w sobotę we Wrocławiu Wenezuelę 3:0 (25:20, 25:19, 25:22). Polska: Stelmach, Murek, Prus, Kadziewicz, Papke, Bąkiewicz, Wójcik (libero) oraz Gruszka, Musielak Wenezuela: Rojas, Polanco, Manzanillo, Gomez, Bianca, Ereu, Silva (libero) oraz Blanco, Valderrama, Guzman, Robles

Sędziowali Platonow (Bułgaria) i Pitkanen (Finlandia). Widzów 5000.

Polska zrewanżowała się Wenezueli za porażkę w piątek 1:3. "Mimo zwycięstwa zespół zagrał co najwyżej na 50 procent swoich możliwości - powiedział PAP Hubert Wagner, który w trakcie meczu momentami z uznaniem kiwał głową oglądając grę polskich siatkarki. - Rzeczywiście zawodnicy pokazali trochę siatkówki. Najważniejsze, że odzyskali zaufanie publiczności".

Kibice we wrocławskiej Hali Ludowej długo oklaskami i okrzykami dziękowali polskiej reprezentacji za zwycięstwo i dobrą grę. Wśród pięciotysięcznej widowni było wielu sympatyków siatkówki z Kędzierzyna, Radomia, Częstochowy i Wołomina. Zwycięstwo podapiecznych Ryszarda Boska było dobrą propagandą dyscypliny we Wrocławiu, gdzie w przyszłym sezonie miejscowa Gwardia zagra w ekstraklasie. Po słabym występie w pierwszym meczu i porażce w najgorszym stylu można było, jak stwierdził Hubert Wagner, "rzeczywiście się podłamać".

W pierwszym secie sobotniego meczu Polska prowadziła praktycznie od początku do końca. Gospodarzom wychodziło niemal wszystko - atak, blok, przyjęcie i zagrywka.

Początek seta drugiego należał do Wenezueli, która przed pierwszą przerwą techniczną prowadziła 8:4. Przed drugą było już 16:14 dla Polski, a oklaski zbierał m.in. Michał Bąkiewicz, który po raz kolejny pokazał swój jest we współczesnej siatkówce mocną zagrywką. Drugiego seta Polska wygrała tak samo pewnie jak pierwszego.



Set trzeci rozpoczął się również od 1-2-punktowego prowadzenia Wenezuelczyków. Po drugiej przerwie technicznej było 16:12 dla Polski i gospodarze stracili pięć kolejnych punktów. Był to jeden z nielicznych, słabych momentów w ich grze w sobotnim meczu. W

końcówce przewagę ponownie uzyskali polscy siatkarki i wygrali zastąpienie seta oraz cały mecz. "W sobotę wszyscy zegrali lepiej niż w piątek, w każdym elemencie - dodał Hubert Wagner. - Zawodnicy nie potrafią w każdym meczu zaprezentować wszystkich swoich umiejętności. Skaczymy ze słabego poziomu na wysoki, lub odwrotnie. Najważniejsze, żeby nie było w przyszłości takich wahnięć".

Zdaniem śródogrodowej reprezentacji Marcina Prusa "w porównaniu z pierwszym meczem z Wenezuelą zespół poprawił przede wszystkim grę blokiem oraz zagrywkę i spotkanie wyglądało tak jak wyglądało".

"Cały czas mamy wahania formy - powiedział PAP Marcin Prus. - Najgorsze jest to, że nie wiemy jak za tydzień będzie w spotkaniach z Rosjanami w Łodzi. Czy trafimy na ten słabszy czy też lepszy mecz. Liczę, że przez kilka najbliższych dni ustabilizujemy formę na równym poziomie".

Zdaniem Marcina Prusa w sobotę "świetnie zegrali dwaj młodzi zawodnicy - Michał Bąkiewicz i Łukasz Kadziewicz".

W piątek i sobotę Polska spotka się w Łodzi w meczach trzeciej rundy z Rosją.

grupa B - wyniki

piątek:	
Polska - Wenezuela	1:3
Grecja - Rosja	3:1
sobota:	
Polska - Wenezuela	3:0
Grecja - Rosja	3:0

tabela grupy B

1. Grecja	3	1	6	9:6
2. Polska	2	2	4	9:6
3. Rosja	2	2	4	7:6
4. Wenezuela	1	3	3	10

(PAP)

Duńczyk Jakob Storm Piil wygrał 54. Wyścig Pokoju

Poczdám - Duńczyk Jakob Storm Piil z grupy CSC World Online został zwycięzcą 54. Wyścigu Pokoju. Dziesiąty etap, który prowadził z Scheuditz do Poczdamu, wygrał po finiszu z peletonu Thilo Schuler z młodzieżowej reprezentacji Niemiec.

W klasyfikacji generalnej Piil wyprzedził Hiszpana Aitora Garmendie (Team Coast) i Radosława Romanika (CCC Mat), zwycięzcę klasyfikacji górskiej.

Zgodnie z tradycją, na ostatnim etapie nie było już wielkiego ścigania, niewiele się działo, a peleton jechał w wolnym tempie. Kolarze walczyli dopiero na ulicach Poczdamu. Na finiszu Schuler wyprzedził Włocha Cresceno D'Amore (Mapei) i swojego rodaka Andreasa Beikircha (Agro Adler). Najszybszym z Polaków okazał się... góral Romanik, który zajął dziesiąte miejsce, a lider Piil przejechał w środku grupy.

28-letni Piil jest już piątym Duńczykiem, który wygrał Wyścig Pokoju. Kolarze z tego kraju triumfowali jednak dawno, w latach 50. Na listę zwycięzców wpisał się Emborg (1950), Olsen (1951), Pedersen (1953) i Daalgaard (1954). "Chciałem wygrać jakiś etap i zająć miejsce w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej. Wypadłem dużo lepiej i jestem bardzo zadowolony. Zwycięstwo w Wyścigu Pokoju uważam za swój największy sukces" - powiedział Piil.

Kolarz ten jest mało znany w Polsce, mimo iż odnosił znaczące sukcesy. W 1999 roku zwyciężył w Filadelfii w międzynarodowych mistrzostwach USA - najważniejszym wyścigu w Stanach Zjednoczonych, który zwykle gromadzi na starcie wielu bardzo dobrych zawodników i ma największą pulę



nagród (1 mln dolarów) ze wszystkich jednodniowych imprez kolarskich na świecie. W tym roku Piil wygrał Wielką Nagrodę Marsylianki - wyścig tradycyjnie otwierający sezon szosowy w Europie, a tydzień przed Wyścigiem Pokoju był trzeci w klasyku pierwszej kategorii UCI - Grand Prix Gippingen.

"Wyścig Pokoju jest specyficzną imprezą. Skończyłem go z emocjami fizycznie i psychicznie. To trochę inne ściganie niż na Zachodzie. Trzeba być cały czas skoncentrowanym, tempo jest szarpane i następuje mnóstwo ucieczek. Na pierwszych etapach trudno było się rozegnać, które akcje są poważne, a które można opuścić. Startowałem w tych zawodach już dwa lata temu i niewiele się zmieniło. Wtedy zająłem dziewiąte miejsce" - mówił

zwycięzca wyścigu.

Duńska grupa Piila - CSC World Online otrzymała kilka tygodni temu dziką kartę od organizatorów Tour de France. Liderem zespołu na Wielką Piętę będzie słynny Francuz Laurent Jalabert. W 9-osobowym składzie zespołu zabraknie prawdopodobnie miejsca dla Piila. "Chciałbym wystartować w Tour de France, ale nie sądzę, by to nastąpiło w tym roku. W grupie są lepsi ode mnie kolarze" - stwierdził skromnie Piil.

Drugie miejsce w Wyścigu Pokoju zajął Bask Aitor Garmendia, "adiutant" znanego szwajcarskiego kolarza Alexa Zuellego. Razem z nim przeszedł w tym roku z hiszpańskiej grupy Banesto do Team Coast. Niemiecka ekipa, podobnie jak CSC World Online, liczyła na dziką kartę na Tour de France, ale nazwisko

Zuellego nie pomogło. Team Coast nie znalazł się w gronie 21 zespołów zaproszonych na Tour de France.

Na trzecim stopniu podium w Poczdame stanął Radosław Romanik. Popularny "Dziadek" odniósł w wieku 34 lat życiowy sukces.

Prezes PZKOl Wojciech Walkiewicz skomentował wyścig następująco: "Był to trochę dziwny wyścig. Na starcie nie miał faworyta. Mówiło się co prawda o Wadekim, ale on po chorobie nie zdążył z formą. Z kolarzy o znanych nazwiskach, startujących w tym wyścigu, tylko Thomas Liese udowodnił swoją klasę, wygrywając czasówkę. Był to też wyścig dziwnych ucieczek, w których Polacy często brali udział. Nie było natomiast sukcesu jak przed rokiem, gdy zwyciężył Wadecki. Wyraźnie brakowało Piotra Przydziała i połowy zespołu CCC Mat. Jestem w pewnym stopniu nieusatisfakcjonowany, bowiem poza Romanikiem i Piątkiem, którzy wykazali się wielkim hartem ducha i wysoką formą, pozostali nasi zawodnicy ten wyścig po prostu przejechali. Polscy kolarze jeżdżą poprawnie, ale nie wybitnie. Co do organizacji, Wyścig Pokoju jest z roku na rok coraz lepszy i mimo że Tour de Pologne jest dla nas najważniejszy, to i Wyścig Pokoju w maju jest ważny i potrzebny".

23 maja bierze się Komisja dyscyplinarna PZKOl, która zamie się sprawą grupy CCC Mat. Przypomnijmy, że 11 maja w Łodzi trzy kolarze tego zespołu - Piotr Przydział, Marcin Gębka i Czech Ondřej Sosenska nie zostali dopuszczeni do startu w Wyścigu Pokoju z powodu podwyższonego hematokrytu (stopień stężenia krwi), co budziło podejrzenie o stosowanie dopingu krwi. (PAP)

POLSAT

06.00 Disco Relax 07.00 Dyżurny satyryk kraju 07.30 W drodze - magazyn programów religijnych 08.00 Tom i Jerry, serial animowany 08.25 Akademia przedszkolaka 08.40 Błotniak, USA - serial 09.05 Tajemniczy rycearz, Serial fantasty dla młodzieży 09.30 Power Rangers, serial 10.00 Disco Polo Live 10.40 Świece w mroku, USA 12.20 Modesty Blaise, 14.30 Dyżurny Satyryk Kraju 15.00 4 x 4 15.30 Informacje 15.50 Idź na całość 16.50 Jezioro marzeń, Serial tylko z nadajników naziemnych lub dekoderek Polsat-u. 17.45 Potyczki Amy, dramat telewizyjny 18.40 Informacje 18.55 Hoop Sport Magazyn 19.05 Życiowa szansa 20.00 Żądza pieniądza 21.00 Myszka Walewska, polski serial komediowy (pilot serialu) 21.30 Losowanie Lotto 21.35 Zastępcza matka, Japonia-USA, Dramat kryminalny 21.45 Malżeństwo nie może mieć dziecka, wynajmuje więc usługi Jennifer jako matki zastępczej. Nie wie, że Jennifer od dawna szuka okazji do zamsty za swe koszmarnie dzieciństwo. 23.25 Roswell: w kręgu tajemnic, Science fiction 00.15 Tragikomiczne wypadki z życia Titusa, serial komediowy. 00.45 Playboy 01.40 Twardy jak brylant, USA, Thriller erotyczny.

SOBOTA 26.5.01

06.00 Disco Polo Live 07.00 Ręce które leczą - program Zbigniewa Nowaka 07.30 Jesteśmy - magazyn programów religijnych 08.00 Tom i Jerry, serial animowany 08.30 Klub Stasia i Nel 09.00 Hugo - program dla dzieci 09.30 Power Rangers, serial dla młodzieży 09.55 Disco Relax 10.55 Sabrina, nastoletnia czarownica, serial komediowy 11.20 Dusza człowiek, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderek Polsat-u.) 11.50 Szybszy niż piorun, USA, Futurystyczny thriller. 13.35 Podwójna akcja, USA Serial fantasty. 14.30 Zakreślony, USA Pilot serialu komediowego 15.05 Pepsi World Star Challenge 15.20 Fundacja Polsat 15.30 Informacje 15.50 80-lecie Przeglądu Sportowego - relacja z uroczystości 16.50 Rycerz nocy, USA Serial akcji 17.40 Dwa światy 18.40 Informacje 18.55 Hoop Sport Magazyn 19.05 Życiowa szansa 20.00 Świntuch, Kanada, 21.30 Losowanie LOTTO 21.55 Na każdy temat- talk show 22.55 Roswell: w kręgu tajemnic, USA Science fiction 23.50 Magazyn Ligi Mistrzów (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderek Polsat-u.) 00.55 FIFA TV

NIEDZIELA 27.5.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Robocop, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.25 Zbuntowany Anioł, Serial obyczajowy. 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, Serial obyczajowy 12.05 Dusza człowiek, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderek Polsat-u.) 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.35 Dwa światy 14.00 Macie co chcecie 14.30 Twój lekarz - magazyn medyczny 14.45 Wystarczy chcieć 15.00 Robocop, serial animowany 15.30 Informacje 15.45 Eurotel - magazyn Unii Europejskiej 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.50 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, Serial obyczajowy. 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Hoop Sport Magazyn 19.20 Życiowa szansa 20.15 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 20.45 Dwa światy 21.20 Szybcy i martwi, USA, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderek Polsat-u.) 21.30 Losowanie LOTTO 23.25 Informacje i biznes informacja 23.50 Polityczne graffiti 00.10 Bumerang 00.40 Magazyn Teatru Otwartego

PONIEDZIALEK 28.5.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Robocop, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.25 Zbuntowany Anioł, Serial obyczajowy. 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, Serial obyczajowy 12.05 Sabrina, nastoletnia czarownica, serial komediowy 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.35 Życiowa szansa 14.00 Dyżurny satyryk kraju 14.30 4 x 4 15.00 Robocop, serial animowany 15.30 Informacje 15.45 Eurotel - magazyn Unii Europejskiej 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Hoop Sport Magazyn 19.20 Zbuntowany Anioł, (ostatni odcinek) 20.15 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 20.45 Dwa światy 21.20 Presidio, USA, Film akcji. Młody policjant z San Francisco tropi zabójcę nie zważając na protesty szefa żandarmerii z wojakowej bazy Presidio, w którego córce jest zakochany. 21.30 Losowanie LOTTO 23.10 Informacje i biznes informacja 23.35 Polityczne graffiti 23.50 Przyjaciele, USA Serial komediowy. 00.20 Pistolet, Serial sensacyjny. 01.15 Różowa landrynka 01.45 Telewizyjne Biuro Śledcze BIS

WTOREK 29.5.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Robocop, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.25 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, serial Brazylia 12.05 Przyjaciele, USA serial komediowy 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.05 Życiowa szansa 14.00 Disco Relax 15.00 Robocop, serial animowany 15.30 Informacje 15.45 Eurotel - magazyn Unii Europejskiej 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Hoop Sport Magazyn 19.20 Dzikie księżyc, Serial obyczajowy 20.15 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 20.45 Dwa światy 21.20 Nie ma jak u mamy, USA-Kanada, Komedia rodzinna. John cierpi na neurastenię, niezdolny do nawiązania związków z kobietami. Przekonany, że praprzyczyną były konflikty z matką, zjeżdża do domu swej matki Beatrice. Pojedynek dwu indywidualności trwa. 21.30 Losowanie LOTTO 23.20 Informacje i biznes informacja 23.45 Polityczne graffiti 00.05 Telewizyjne Biuro Śledcze 00.35 Zbrukana niewinność, USA, Dramat oparty na faktach.

ŚRODA 30.5.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Robocop, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Dzikie księżyc, Serial obyczajowy 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, Serial obyczajowy 12.05 Zakreślony, serial USA 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.05 Życiowa szansa 14.05 Idź na całość 15.00 Robocop, serial animowany 15.30 Informacje 15.45 Eurotel - magazyn Unii Europejskiej 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Hoop Sport Magazyn 19.20 Dzikie księżyc, Argentyna Serial obyczajowy, obfitujący w wiele szalenie dramatycznych historii wziętych z życia, a rozgrywający się współcześnie w Argentynie. 20.15 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 20.45 Dwa światy 21.20 Misja w czasie 2, USA Serial science-fiction. 21.30 Losowanie LOTTO 22.20 Nikita, serial sensacyjny 23.15 Informacje i biznes informacja 23.40 Polityczne graffiti 23.55 Przyjaciele, USA serial komediowy 00.25 Randka marzeń Niemcy-USA, Komediodramat.

CZWARTEK 31.5.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Robocop, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Misja w czasie 2, serial USA 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, Serial 12.05 Przyjaciele, serial komediowy 12.35 Adam i Ewa, polski serial 13.05 Disco Polo Live 14.05 Idź na całość 15.00 Robocop, animowany serial 15.30 Informacje 15.45 Eurotel - magazyn Unii Europejskiej 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Hoop Sport Magazyn 19.20 Na każdy temat 20.15 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 20.45 Dwa światy 21.20 Sam w domu - po raz trzeci, USA, Komedia sensacyjna. 8-letni Alex, chory na wietrzną ospe, leży sam w domu, co nie przeszkadza mu zrujnować planu międzynarodowej szajki szpiegowskiej, która wykradła genialny mikroproces. Dom-pułapka znów działa. 21.30 Losowanie LOTTO 23.15 Informacje i biznes informacja 23.40 Polityczne graffiti 23.55 Różowa landrynka 00.25 Mój czy twój ojciec? - Hiszpania, Dramat przygodowy. 02.05 Playboy - Miłosne sekrety 02.35 Playboy - Eden

PIĄTEK 1.6.01

RTL7

07.00 Teledyski 08.00 Odjazdowe kreskówki 10.20 W poszukiwaniu dziewiczej przyrody - serial przyrodniczy 11.15 Lekcja dojrzewania, komediodramat, USA 13.00 Klinika uniwersytecka - serial obyczajowy 13.50 Święta z Willy Woofem II, film familijny, Niemcy 15.35 Zabójcy w wodzie - dokument przyrodniczy. 16.35 SeaQuest - serial fantastycznonaukowy 17.35 Słoneczny patrol - serial przygodowy 18.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 19.00 Lista zobowiązań - serial sensacyjny 20.00 Bez fikcji: "Piłka nożna - stan wyjątkowy" - film dokumentalny 21.00 Ciemność, thriller, USA. Na miejskim cmentarzu żyje tajemnicza istota, która posiada moc uzdrawiania i niszczenia. Policjant chce zniszczyć stwora, ale naukowiec pragnie go zachować i zbadać jego moc. Obaj chodzą do podziemnego świata, by odnaleźć stworzenie, żaden jednak nie zdaje sobie sprawy z czekających ich kłopotów. 22.45 Dopóki duszy upojenie trwa, film erotyczny, Francja. 00.25 Bez fikcji: "Piłka nożna stan wyjątkowy" - film dokumentalny 01.20 Wojna gangów, film akcji, Wielka Brytania 03.05 Dopóki duszy upojenie trwa, film erotyczny

07.00 Teledyski 08.00 Odjazdowe kreskówki. 10.25 Zabójcy w wodzie - dokument przyrodniczy 11.25 SeaQuest - serial fantastycznonaukowy 12.20 Święta z Willy Woofem II, film familijny, Niemcy 14.00 Słoneczny patrol - serial przygodowy 14.55 Kłopotliwy więzień, komedia familijna, USA 16.35 Niebezpieczeństwa na drodze II - film dokumentalny. 17.35 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 18.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 19.00 Misja specjalna Ofiary przemocy - magazyn reporterski 20.00 Wojna gangów, film akcji, Wielka Brytania Historia potyczek członków dwóch gangów w Wielkiej Brytanii złożonych z Brytyjczyków i rywalizującego z nimi gangu Chińczyków. W jednej z ról znany gwiazdor David Bowie. 22.00 W wilczej skórze, horror, USA Detektyw Wilson ma rozwiązać zagadkę tajemniczych morderstw w Nowym Jorku. Wszystko wskazuje na to, że ofiary zostały zabite przez zwierzęta. Prowadząc dochodzenie, Wilson dowiaduje się o istnieniu starej indiańskiej legendy o wilkołakach... 00.05 Dawno temu w zamku, film erotyczny, USA 01.30 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 02.20 Misja specjalna: Ofiary przemocy - magazyn reporterski 03.10 W wilczej skórze, horror, USA

06.00 Teledyski 06.50 Odjazdowe kreskówki. 08.25 Teleshopping 09.00 Niebezpieczeństwa na drodze II - film dokumentalny 09.55 Izabella - telenowela 10.45 Kłopotliwy więzień, komedia familijna, USA 12.15 Teleshopping 13.15 Gliniarze na motorach - serial policyjny 14.10 Izabella - telenowela 15.05 Odjazdowe kreskówki 17.35 Gliniarze na motorach - serial policyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 20.00 Lekcja przetrwania, film akcji, USA W uniwersyteckim kampusie miasteczka Ridgefield rozpoczyna się dzień, który pozostanie na zawsze w pamięci Lenny'ego Slatera. Lenny zakochuje się w Jenny - koleżance ze szkoły. Kiedy dowiaduje się, że klasa Jenny jedzie zwiedzić elektrownię wodną, ukrywa się w autokarze, mając nadzieję, że będzie miał okazję oczarować dziewczynę i zdobyć jej serce. W tym samym czasie grupa terrorystów planuje opanować elektrownię i zabrać pobliskie ujęcie wody dla miasteczka. W jego rękach jest życie mieszkańców Ridgefield oraz Jenny, którą terroryści biorą na zakładniczkę. 21.45 Główny cel, thriller, USA. 23.35 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 00.30 Lekcja przetrwania, film akcji, USA 02.05 Główny cel, thriller, USA

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.15 Teleshopping 09.45 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.15 Izabella - telenowela 11.05 Perla - telenowela 11.50 W akcji - magazyn sensacji 12.15 Teleshopping 13.15 Gliniarze na motorach - serial policyjny 14.10 Izabella - telenowela 15.05 Odjazdowe kreskówki 17.35 Conan - serial fantasty 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 20.00 Twarz modelki, film obyczajowy (oparty na faktach), USA Nowy Jork to świat nieograniczonych możliwości - tak przynajmniej wydaje się dziewczynie z małego miasteczka, Marli Hanson, która przyjeżdża tam, chcąc zrobić karierę jako modelka. Jest młoda i naiwna. Jedyne niezachwiana wiara w sukces pozwala jej przetrwać niezliczone castingi i długie godziny pracy w barze. Jej upór przynosi w końcu efekt. Marle zauważa przystojny fotograf, który wprowadza ją do znanej agencji mody. Dziewczyna wpada też w oko pracującemu w tej samej agencji wizażysty... Gdy Maria konsekwentnie odrzuca jego zaloty, Roth postanawia się zemścić. Brutalnie kaleczy jej twarz i na zawsze kończy niedawno rozpoczętą karierę. Oparty na autentycznych wydarzeniach film opowiada historię kobiety dręczonej przez maniackalnego wielbielca. 21.50 Niebezpieczna szkoła, thriller, Niemcy. 00.35 Twarz modelki, film obyczajowy, USA 02.10 Niebezpieczna szkoła, thriller, Niemcy

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.15 Teleshopping 09.45 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.15 Izabella - telenowela 11.05 Perla - telenowela 11.50 W akcji - magazyn sensacji 12.15 Teleshopping 13.15 Conan - serial fantasty 14.10 Izabella - telenowela 15.05 Odjazdowe kreskówki 17.35 Conan - serial fantasty 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 20.00 Spacer po plaży, dramat, USA. Do małego, prowincjonalnego miasteczka wraca po latach aktor telewizyjny, który ma już za sobą lata świetności kariery. 21.55 '52 minuty: Pod wiatr' - reportaż 23.00 Cudze dziecko, dramat, USA Świat Cory Maddox legł w gruzach, kiedy wyszło na jaw, że ani ona, ani jej mąż nie są biologicznymi rodzicami małego Christophera. Dziecko, które urodziła, zostało podmienione w szpitalu i oddane do adopcji. Wkrótce okazuje się, że w świetle prawa Cory nie ma żadnych praw do Christophera i nie może go dłużej wychowywać. Kobieta rozpoczyna walkę z bezduszną administracją... 00.45 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 01.40 Spacer po plaży, dramat, USA 03.20 Cudze dziecko, dramat, USA

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.15 Teleshopping 09.45 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.15 Izabella - telenowela 11.05 Perla - telenowela 11.50 W akcji - magazyn sensacji 12.15 Teleshopping 13.15 Conan - serial fantasty 14.10 Izabella - telenowela 15.05 Odjazdowe kreskówki 17.35 Conan - serial fantasty 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 20.00 Columbo - serial kryminalny 21.30 Drapieżny plak, thriller, USA Dominik jako młody chłopiec był świadkiem zamordowania ojca przez mafijnego bossa. Po latach zamierza się zemścić, ale przebywa w więzieniu oskarżony o morderstwo. Poznaje tam amerykańskiego dziennikarza, który także chce się zemścić na mafii. Po wyjściu z więzienia obaj mężczyźni postanawiają wcielić w życie swoje plany... 23.25 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.20 Columbo - serial kryminalny 01.35 Drapieżny plak, thriller, USA

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.15 Teleshopping 09.45 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.15 Izabella - telenowela 11.05 Perla - telenowela 11.50 W akcji - magazyn sensacji 12.15 Teleshopping 13.15 Conan - serial fantasty 14.10 Izabella - telenowela 15.05 Odjazdowe kreskówki 17.35 Conan - serial fantasty 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny. 20.00 Marilyn i ja, dramat, USA. Film opowiada o życiu młodej aktorki, która dopiero w przyszłości stanie się najbardziej znaną kobietą świata. Historia opowiedziana z punktu widzenia drugiego męża przyszłego gwiazdy, Boba Slatera, przedstawia hollywoodzki świat pełen pozorów i złudzeń, i bezwzględnych ludzi, którzy starają się za wszelką cenę zrobić karierę. 22.00 Pochowajcie mnie w Niagarze, film sensacyjny, USA. 23.45 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.40 Marilyn i ja, dramat, USA 02.25 Pochowajcie mnie w Niagarze, film sensacyjny, USA

TV POLONIA

06.00 Punkt widzenia, serial prod. polskiej, 06.45 Parnas Literacki: Władysław Reymont, 07.00 Echa tygodnia (program w tygodniowym trybie), 07.30 Wiadomości polonijne 07.45 Gość Jedyński, 08.00 Polskie stado: stadyni koni: Sieraków, 08.30 Wiadomości, 08.45 Zamo - program redakcji katolickiej, 09.10 Budujemy Mosty - teleturizm, 09.35 Wielkie zęby: film obyczajowy prod. polskiej, 10.35 Cny język Polaków, film dokumentalny, 11.10 Klan, telenowela TVP, 11.30 Klan, telenowela TVP, 11.55 Klan, telenowela TVP, 12.25 Kultura duchowa narodu: Pamiętnik teatralny 12.55 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza 13.30 Kłosa na obcasach, serial prod. polskiej, 14.00 Gościnnie - magazyn kultury 14.30 Kocham Polskę - teleturizm, 15.00 Mapekarta serial anim prod. 15.25 Sensacje XX wieku 15.50 Chrzęstą brzmi w trzcinie 16.10 Tam gdzie jesteśmy, reportaż 16.35 Mini wykłady o maxi sprawach 16.50 Impresje. Wacanie na temat Witkacego 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.30 Zaproszenie - program krajoznawczy 17.50 Ach śpi kochanie... - przeboje międzywojennego dwudziestolecia 18.20 Na dobre i na złe, serial prod. polskiej, 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Kogel-mogel, 1988 - komedia prod. polskiej 21.40 Kto ma tyle wdziedku co ja... - jubileusz Danuty Rinn 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Na wielkiej scenie: Jan Maria Rokita kontra Krzysztof Janik 23.40 Poczta Literacka Wisz Kurmika 00.05 Zaproszenie - program krajoznawczy 00.25 Na dobre i na złe, serial prod. polskiej, 01.15 Bolek i Lolek 01.30 Wiadomości, 02.00 Kogel-mogel, 1988 - komedia prod. polskiej

06.10 Na dobre i na złe, serial prod. pol. 07.05 Słowo na niedzielę 07.10 Tam gdzie jesteśmy: Jest takie miejsce - reportaż 07.40 Ślirzniczy pól - reportaż 08.10 Fraglesy, serial anim. 08.35 Niedzielne muzykowanie: koncert Antonia Vivaldiego 09.40 Złotopolscy, serial prod. pol. 10.05 Złotopolscy, serial prod. pol. 10.35 Kobiety nad przepaścią, 1938 - dramat prod. polskiej, 12.00 Regina coeli 12.10 Czaszy - katolicki magazyn informacyjny 12.25 Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12.50 Mistrzowski kreacje Jerzego Maksymiuka 13.00 Transmisja Mszy Świętej 14.05 Teatr dla Dzieci: Dary wiatru północnego 14.45 Spółkiance z Ballada; Horror w Kopydłowie 15.40 Biografie: Kardynał Stefan Wyszyński - reportaż 16.30 Kochamy polskie serie - teleturizm, 17.00 Telexpress 17.15 Noce i dnie, serial prod. pol. 18.05 Spółkianka kabaretowa: Sielanka Polska 18.50 Polnawy regionalne: Kinkiadki, kartacje i kieszka. 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Konsul, 1989 - film fabularny prod. polskiej 21.40 Eurofolk: Sanok, zespół "Open Folk" 22.00 Final Tenisowego Turnieju Kobiet Oecko Cup 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Nie tylko dla melomanów: Ludwig van Beethoven 23.40 Bardzo przyjemne miasto - film dok. 00.10 Sportowa niedziela + Studio Sport Grand Prix MTB 00.30 Przyjaciele 01.00 Bajeczki Jedynecki - program dla dzieci 01.15 Rycerz Piotruś 01.30 Wiadomości 02.00 Konsul, 1989 - film fabularny prod. polskiej

06.00 Bardzo przyjemne miasto 06.30 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.35, 7.00, 7.25 oraz 6.55 Giełda 07.30 Sekrety zdrowia: Elektromagnetyczny smog 07.45 Kawa czy herbata 08.15 Krakowskie Przedmieście 27.08.30 Wiadomości 08.40 Klan, telenowela TVP 09.10 Zabawy językiem polskim - teleturizm, językowy 09.35 Noce i dnie, serial prod. polskiej 10.30 Co przed nami - Wojciech Gąsowski, 10.55 Wzrost z Jagielskim 11.35 Pol-Act 2000 - Festiwal Języka Polskiej w Australii 12.00 Wiadomości 12.10 Muzyka rodzima: Kres wędrownia 12.45 z dziedzięcej estrady - program dla dzieci 13.10 Klan, telenowela TVP 13.35 Kuchnia polska: Szklafuda wolowa 13.45 Głosy dokument teleturystyczny: Próba diagnozy 14.15 Laurca nowej tradycji: Sielanka Kapela Wessela 14.16 Maniawizm w wosółczeskim świecie - reportaż 15.00 Wiadomości 15.10 Kultura duchowa narodu: Pamiętnik teatralny 15.45 Magazyn żeglarski 18.00 Małe ojczyzny: Fabryka była cudowna - film dok. 16.30 Psi świat, serial anim. 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.35 Galeria malarstwa polskiego 17.45 Sportowy tydzień 18.35 Klan, telenowela TVP 18.55 Telegazety 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Drzwi w murze - film obyczajowy prod. polskiej, 1973, nr S.Rózewicz 21.30 Muzyka łączy polskonia: Tercekt Egzotyżny 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Ze szutka na ty: Stanisław Bieniasz 23.20 Ze szutka na ty: Podróż sentymentalna 23.45 Festiwal Beethowenski Kraków 2001 00.10 Galeria malarstwa polskiego 00.30 Monitor Wiadomości 01.00 Salon Łwowski: Z dworu nie został nawet kamień - Aleksander Małachowski 01.15 Przygody myszki, serial anim. 01.30 Wiadomości 02.00 Klan, telenowela TVP 02.30 Drzwi w murze - film obyczajowy prod. polskiej

06.00 Poczta Literacka Wisi z Kórnika: o najnowszej książce Wisławy Szymborskiej 06.30 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.35, 7.00, 7.25 oraz 6.55 Giełda 07.30 Magazyn żeglarski 07.45 Kawa czy herbata 08.15 Krakowskie Przedmieście 27.08.30 Wiadomości 08.40 Klan, telenowela TVP 09.05 Psi świat, serial anim. 09.30 Drzwi w murze - film obyczajowy prod. polskiej, 1973 11.00 Muzyka łączy pokolenia: Tercekt Egzotyżny 12.00 Wiadomości 12.10 Podróż za horyzont, 12.40 Zdobycy Karpat: Walezy Elias Radzikowski - film dok. 13.10 Klan, telenowela TVP 13.35 Gość Jedyński, 13.45 Sportowy tydzień 14.35 Festiwal Beethowenski Kraków 2001 15.00 Wiadomości 15.10 Kto ma tyle wdziedku co ja... - jubileusz Danuty Rinn 16.00 Mini wykłady o maxi sprawach: O Bogu 16.15 Rozmowy Hulaj Duszy 16.30 Janka, serial prod. polsko-niem. 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.35 Bajeczki Jedynecki - program dla dzieci 17.50 Stacja PRL: Propaganda 18.20 Telegazety 18.35 Klan, telenowela TVP 19.00 Wiadomości polonijne 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Sukces, serial TVP, 20.00 20.30 Forum Polonijne - program publicystyczny 21.40 Orty 2001 - Polskie Nagrody Filmowe 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Brań Maria 23.20 Adam Makłowicz i Kwartet Wianów grają Chopina 23.45 Forum - program publicystyczny 00.30 Monitor Wiadomości 01.00 Wiadomości polonijne 01.15 Reksio 01.30 Wiadomości 02.00 Klan, telenowela TVP

06.00 Adam Makłowicz i Kwartet Wianów grają Chopina 06.30 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.35, 7.00, 7.25 oraz 6.55 Giełda 07.30 Wiadomości polonijne 07.45 Kawa czy herbata 08.15 Krakowskie Przedmieście 27.08.30 Wiadomości 08.40 Klan, telenowela TVP 09.05 Telegazety - program dla dzieci 09.30 Sukces, serial TVP, 10.00 Forum Polonijne - program public. 11.00 Orty 2001 - Polskie Nagrody Filmowe 12.00 Wiadomości 12.10 Warszawskie ulice: Agrykola 12.25 Namaluję ci miłość - reportaż 12.45 Ach śpi kochanie... - przeboje międzywojennego 20-lecia, 13.10 Klan, telenowela TVP 13.35 Gość Jedyński, 13.45 Forum - program publicystyczny 14.40 Chrzęstą brzmi w trzcinie 15.00 Wiadomości 15.10 Na wielkiej scenie: Jan Maria Rokita kontra Krzysztof Janik 15.45 Rozmowy Hulaj Duszy 16.05 Raj - magazyn katolicki 16.35 Noddy, serial anim. 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.35 Spaocy z dziedziem - program edukacyjny 17.50 Rozmowy na nowy wiek: z inżynierem Wilqisttem o beztelnowościach 18.20 Telegazety 18.35 Klan, telenowela TVP 19.00 Dziennik teleturystyczny - program Jacka Fedorowicza 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Soból i panna - melodramat prod. polskiej, 1983 21.30 Szklanka wody czyli Bajm - minirecital 22.10 Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Okna. Matka i syn 23.40 Linia specjalna 00.30 Monitor Wiadomości 01.00 Dziennik teleturystyczny - program Jacka Fedorowicza 01.15 Nils i dzikie gęsi, serial anim. 01.30 Wiadomości 02.00 Klan, telenowela TVP

06.00 Raj 06.30 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.35, 7.00, 7.25 oraz 6.55 Giełda 07.30 Dziennik teleturystyczny - program Jacka Fedorowicza 07.45 Kawa czy herbata 08.15 Krakowskie Przedmieście 27.08.30 Wiadomości 08.40 Złotopolscy, telenowela TVP, 09.05 Noddy, serial anim. 09.35 Soból i panna - melodramat prod. polskiej, 1983 11.00 Szklanka wody czyli Bajm - minirecital 11.45 Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 12.00 Wiadomości 12.10 Gawdy historyczne: Tajemnice książęńskiego zamczyska 12.30 Futuryści, formiści, nowa sztuka - film dok. 13.10 Złotopolscy, telenowela TVP, 13.35 Gość Jedyński 13.45 Linia specjalna 14.40 Tajemnice armii - reportaż 15.00 Wiadomości 15.10 Nie tylko dla melomanów: Ludwig van Beethoven 16.00 Ojczyzna-polszczyzna 16.15 Rozmowy Hulaj Duszy 16.30 Trzy szalone zera, serial prod. polsko-niem. 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.35 Bajeczki Jedynecki - program dla dzieci 17.50 A to polskość właśnie - reportaż 18.20 Telegazety 18.35 Złotopolscy, telenowela TVP, 19.00 Kurier z Waszyngtonu 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Tele-Kobra - teleturizm kryminalny 20.30 Teatr Teleturystyczny: Czarny obelisk, 1997, autor Eñch Maria Remarque 22.30 Panorama 23.00 Tygodnik polityczny Jedyński 23.45 Polski dokument teleturystyczny: Polski taniec - reportaż 00.15 Rozmowy Hulaj Duszy 00.30 Monitor Wiadomości 01.00 Kurier z Waszyngtonu, 01.15 Lis Leon 01.30 Wiadomości 02.00 Złotopolscy, telenowela TVP

06.00 Kwadrat - magazyn 06.30 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.35, 7.00, 7.25 oraz 6.55 Giełda 07.30 Kurier z Waszyngtonu 07.45 Kawa czy herbata 08.15 Krakowskie Przedmieście 27.08.30 Wiadomości 08.40 Złotopolscy, telenowela TVP, 09.06 Trzy szalone zera - serial prod. polsko-niemiecki 09.30 Kobiety nad przepaścią - dramat prod. polskiej, 1938 (czarno-biały) 10.45 Czy czasem niekiedy, piosenki Henryka Rostrowskiego 11.30 Kochamy polskie serie - teleturizm, 12.00 Wiadomości 12.10 Zabawka ludowa: Występni mi konika 12.30 Eurofolk - Sanok, zespół "Galicia Folk Bands 12.45 Kwadrat na kawę 13.10 Złotopolscy, telenowela TVP, 13.35 Gość Jedyński 13.45 Tygodnik polityczny Jedyński 14.30 Kwadrat - magazyn międzywojny 16.00 Wiadomości 16.10 Dzieci Europej - koncert orkiestry dziecięcej "Lilla Akademii" 16.06 Współcześni wojownicy 16.25 Pokaz, co potrafisz: Akademia IQ 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.35 z "Tintilla dookola świata" - program dla dzieci 17.50 Pegaz - magazyn kulturalny 18.20 Telegazety 18.35 Złotopolscy, telenowela TVP 19.00 Wiadomości polonijne 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Wielkie zęby: film obyczajowy prod. polskiej, 2000 20.55 Hity satelity 21.10 Nie ma jak u mamy - program rozrywkowy 21.45 Wieczór z Jagielskim 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Porozmawiamy 00.00 Pierwszy krzyk, fabularyzowany serial dok. 00.30 Monitor Wiadomości 01.00 Wiadomości polonijne 01.15 Zaczarowany ołówek 01.30 Wiadomości 02.00 Złotopolscy, telenowela TVP

Dlaczego prezydentowi Havlovi chodzą po plecach ślimaki

Napis: "Czech" na koszulkach czeskich hokeistów, w których wycyzyli trzeci tytuł mistrzów świata, wywołał w Pradze debatę nt. jednoczłowej nazwy Republiki Czeskiej. Taka w języku czeskim istnieje, ale nikt jej nie stosuje. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reaguje także większość Czechów. "Czesko", bo tak w języku czeskim brzmi nazwa Czech, nie przyjęła się w rozdziale Czechosłowacji, czyli "Czeskosłowenska". Prezydent Vaclav Havel przyznał, że kiedy słyszy słowo "Czesko", czuje się tak, jakby po plecach chodziły mu ślimaki. W podobny sposób reag

Puchar UEFA dla Liverpoolu

Dortmund - Piłkarze Liverpoolu zdobyli Puchar UEFA. W finałowym meczu rozegranym w Dortmundzie Anglicy pokonali po dogrywce hiszpański zespół Alaves 5:4 (4:4, 3:1). "Złotą bramkę" w 117 minucie gry samobójczym strzałem zdobył Desio.

Liverpool - Alaves 5:4 (4:4, 3:1)

Bramki: dla Liverpoolu - Markus Babbel (4), Steven Gerrard (16), Gary McAllister (41-karny), Robbie Fowler (73), Desio (117 - samob.); dla Alaves - Javi Moreno - dwie (48, 51), Ivan Alonso (27), Jordi Cruyff (89)

Sędziował: Gilles Veissiere (Francja)

Złote kartki: Martin Astudillo, Cosmin Contra, Martin Herrera, Antonio Karmona, Magno, Oscar Tellez (wszyscy Alaves), Markus Babbel, Gary McAllister (Liverpool)

Czerwone kartki: Magno (Alaves, 99), Antonio Karmona (Alaves, 116) Widzów: 50 tys.

Piłkarze Liverpoolu po raz trzeci w historii klubu zdobyli Puchar UEFA. Od początku finałowego spotkania na Westfalenstadion w Dortmundzie przewagę posiadali Anglicy. Ich ataki przyniosły efekt już w czwartej minucie gry - po dośrodkowaniu z rzutu wolnego przez Gary'ego McAllistera niemiecki obrońca Markus Babbel strzałem głową uzyskał pierwszego gola dla „The Reds”.

Hiszpanie grali mało dokładnie, wydawali się uszytwnieni i sparaliżowani stawką meczu. Anglicy grali zdecydowanie i długimi podaniami uruchamiali szybkich napastników - Heskey'ego i Owena.

W 15. minucie groźnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Tellez, ale jego uderzenie obronił Westerveld. Jednak chwilę później piłkarze z Anfield Road prowadzili już 2:0. Po podaniu z głębi pola Owena Steven Gerrard znalazł się sam w polu karnym rywali i piaskim strzałem z 14 metrów po raz drugi pokonał Herrere.

11 minut później Hiszpanie zdobyli kontaktowego gola. Po dośrodkowaniu z prawej strony Cosmina Contry i błędzie Babbela wprowadzony na boisko pięć minut wcześniej Urugwajczyk Ivan Alonso strzałem głową pokonał holenderskiego bramkarza Liverpoolu.

Jeszcze przed przerwą gracze Alaves mieli dwie okazje na wyrównanie, ale obu nie wykorzystał najlepszy strzelec Hiszpanów - Javi Moreno.

W 41. minucie Liverpool zdobył trzecią bramkę. Bramkarz Alaves wybiegł za pole karne, aby powstrzymać szarżę Owena. Anglik minął go jednak i wpadł w pole karne. Herrera nie widząc innego rozwiązania złapał go za nogi i francuski sędzia podktykował rzut karny. Pewnym egzekutorem



+jedenastki+ był Szkot Gary McAllister i na przerwę Anglicy schodzili z zapasem dwóch bramek.

Roztrwonili ją jednak w ciągu pierwszych pięciu minut drugiej połowy. W 48 minucie po dośrodkowaniu Rumuna Contry Javi Moreno strzałem głową po raz drugi pokonał Westervelda.

Dwie minuty później było już 3:3. Strzałem z rzutu wolnego z 18 metrów Javi Moreno po raz drugi w finale wpisał się na listę strzelców. Winę za utratę gola ponoszą głównie piłkarze Liverpoolu, którzy tworzyli mur i w momencie strzału Hiszpana kilku z nich podskoczyło do góry. W powstałą w ten sposób lukę trafili Moreno i Hiszpanie wyrównali stan meczu.

ukończenie na stronie 20

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI

Siamos TOURS **TANIE BILETY LOTNICZE**

CENA BILETU AUT. 25 000 DRCH

Ateny - Polska wyjazd w każdy poniedziałek o godz. 6.00

Polska - Ateny wyjazd w każdą środę Warszawa - 17.00 Hotel Grand

TRASA 1: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Rzeszów, Stalowa Wola, Ostrowiec, Radom, Warszawa

TRASA 2: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Jasko, Nowy Sącz, Brzesko, Kraków

Adresy biur:

Grecja, Ateny Patision, ul. Kodriktonos 10 tel. 82 19 900, 82 19 906	Polska, Krosno, Skorpion Tours ul. Lwowska 21, tel. (0013) 43 62 866
---	--

«ARGO» CHANGE S. A.
Kantor wymiany walut

Bardzo dobre ceny czynne 12 godz. dziennie

Ateny-Omonia	ul. Klithenova 3, 105 52 Tel: 32 12 585 - fax: 32 16 824
Ateny-Omonia	ul. Ag. Konstantinou 6 Tel: 52 36 636, fax: 52 33 013
Ateny-Metaxourgio	ul. Ag. Konstantinou 47 Tel: 52 42 693, fax: 52 43 182
Pireus	ul. Gounari 2 & Akti Posidonos Tel: 41 40 698, fax: 41 32 355

Pierwsza myśl: Jakiś ... bank
Madra myśl: ARGO Change

ARGO Change ... oferuje wymianę walut po najlepszych kursach rynkowych.

Wystarczy tylko zadzwonić lub odwiedzić jeden z naszych oddziałów.

WESTERN UNION | MONEY TRANSFER Elektroniczne przesyłanie pieniędzy

Najwyższe międzynarodowe przekazy pieniężne

IOS TRAVEL
Ekskluzywny reprezentant licencjonowanych przewoźników

1. **ORBIS** Transport

na trasie: **Ateny - Warszawa (Ełk) - Ateny**
przez: Kraków, Częstochowę, Łódź, Białystok

2. **WYBRANA**

na trasie: **Ateny - Wałbrzych - Ateny**
przez: Kraków, Katowice, Opole, Wrocław

Dyżury pilota w niedzielę w godz. 9.00-10.00 i 19.00-20.00 w pobliżu hotelu CANDIA-Diligiani 40

Wyjazdy w każdy poniedziałek o godz. 10.00 z parkingu przy ul. Pireos i Deligiorgi.

Oferuje tanie bilety:
Autokarowe do Polski już od **27.000 drh**
Lotnicze na cały świat. LOT-em do W-wy za **67.000 drh**

Promowe i Kolejowe Organizuje:
Pakiety wycieczkowe
Rejsy na Cypr i do Izraela

Rezerwacje hoteli na terenie Grecji i za granicą
Akademia 69 **Laskaratu 1 & Patisision 350**

33 03 402, 33 01 551 22 31 731, 22 36 287
fax: 33 03 403 e-mail: iostravel@usa.net

BIURO TURYSTYCZNE
LOKASTI TOURS

Pl. Karaiskaki, ul. KAROLOU 27 & PSARON, 104 37 Athens,
tel: (01) 5230516 - 5221276 - 5230517
fax: (01) 5221395 - 5234700

Bilety lotnicze LOT-u: Warszawa - 61 000

Bilety lotnicze Malev: Ateny - Warszawa

Oferujemy również bilety lotnicze na cały świat, innych firm

Bilety na statki do Włoch: Patra, Bari, Brindisi, Ancona, Venice, Terieste - firmami: Superfast, Stringis, Minoan, Adriatica, Anek, H.M.L. Na w/w bilety promowe do Włoch, przecena 5% od ceny zasadniczej.

Bilety na rejsy statkiem: Pireus - Cypr - Izrael, liniami: Poseidon Lines, Salamis Lines (proponujemy również wycieczki statkiem 7 i 8 dniowe)

Rejsy statkiem na wszystkie greckie wyspy

Ponadto specjalne ceny w Hotelach w Grecji i poza jej granicami

U Tours Veria

4 Ag. Konstantinou Str. 104 - 31 Athens GREECE
tel./fax: 5227232 tel.: 5223864, 5222187
e-mail: veria@hol.gr

Najbezpieczniejsza, koncesjonowana linia przez Włochy autokarem marki Neoplan.

Wyjazdy z Aten do: Krakowa, Katowic, Wrocławia, Opola, Wałbrzycha

Sanoka	Warszawy	Gdańska
Kraśnika	Przemyśla	Tczewa
Rzeszowa	Jasła	Bydgoszczy
Stalowej Woli	Krosna	Gniezna
Tarnowa	Nowego Sącza	Poznanla

ATENY WARSZAWA ATENY
LOT 107.000 GDR

biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 20.00, sobota 10.00 - 14.00

Z NAMI DOTRZESZ DO POLSKI NAJSZYBCIEJ I NAJBEZPIECZNIEJ!

Biuro Podróży
MARGO TRAVEL
wraz z Orbis-em Ełk

przy Klubie Polskim w Atenach NR 536024
tel: 52 45 926 - tel/fax: 52 47 836
czynne od pon. do piątku w godz. 10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.00; w sobotę: 18.00-20.00

Pl. Vathis, ul. Maizonos 18

Oferuje przejazdy do Polski autokarem o wysokim standardzie z klimatyzacją, WC, Video, barkiem

Bilety lotnicze i Promowe na cały świat
Rezerwacja miejsc w hotelach i apartamentach na terenie całej Grecji

Trasy przejazdu: Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Wałbrzych, Warszawa, Łomża, Ełk, Rzeszów, Radom, Białystok, Łódź, Częstochowa, Ostrów Mazowiecka

Wycieczki po Grecji:
Jaskinie Siku, Mista, Polepenez, Argolida, Mykany, Epidawros, Nafplio. Zapraszamy

BIUREM TOURS
Biuro Podróży

Oferuje:
- Tanie bilety lotnicze - wszystkie kraje świata
- Bilety autokarowe do Polski
- Wszystkie usługi turystyczne

adres biura: **Ateny, Omonia, ul. Klithenous 15, 2p.**
tel: 3312749, fax: 3247959

WESTERN UNION | MONEY TRANSFER

Najwyższe międzynarodowe przekazy pieniężne
PRZESYLANIE I ODBIERANIE PIENIĘDZY
Międzynarodowe tury telefoniczne
za 2000 drachm - 19 minutowa rozmowa

Ateny: Ul. Chlou 59 & Metaksa 17 (blisko Katedry Panajoty)
tel.(01) 8256510, fax: (01) 8256511. Ateny-Omonia: Mesouris 26, 1p. tel: (+01) 5221885. Ateny-Omonia: Nikiforo 8, tel: 5202485-6. Ateny-Kalifornia: El Venizelo 184, palapetra, tel: 9536647, fax: 9536648. Kreta: ul. Papadoulasemiro 2, tel: 081334230-1. TELEFONY kom: 0946217442 - 0946753370

Biuro czynne od pon. do piątku w godz. 09.00-19.00
Sobota-niedziela 10.00-17.00.